Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 42. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 21 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Masoński Hannibal
przed bramami Polski.

Gdy się czytało przed wojną powszechną publikacje, poświęcone **podziemnej robocie masonerji** (kardynała Cavagnis'a „Masonerja“, oraz ks. biskupa Pelczara, „Masonerja, jej istota i cele“), to jakoś nie chciało się wierzyć, aby ta sekta tajna tyle mogła zła wyrządzić społeczności chrześcijańskiej i miała tak wielkie wpływy w świecie. Być może, iż wypadki, opisywane w tych publikacjach, były zbyt oddalone od nas, aby mogły sprawiać na nas wrażenie.

Tymczasem dzisiaj po 20 latach przeczytane fakty same cisną się do głowy, przypominając zbyt namacalnie istnienie tej sekty, bo **Wschodnia Europa** oraz po części **Polska** stały się widownią wypadków, które jakoś dziwnie wskazują na program międzynarodowej masonerji.

Wedle orzeczeń szeregu wybitnych Papieży wieku XVIII. i XIX.: **masonerja jest sektą religijno-polityczną, dążącą do obalenia chrześcijaństwa i całej cywilizacji na gruncie chrześcijańskim powstałej.** To jest główny cel masonerji. Inne cele, jak filantropja itd., o których głoszą masoni, to tylko parawan do przysłonięcia istotnego i głównego celu.

Religja zatem i polityka są głównym terenem działalności masonerji. Do czego więc dąży masonerja w dziedzinie religijnej?

Obalenie chrześcijaństwa, a głównie **katolicyzmu,** zrujnowanie Kościoła, zniszczenie wszystkiego, co nosi na sobie cechę nadprzyrodzoną, jest zasadniczym celem sekty. Na miejsce religji Objawionej przez Boga — masonerja stawia religję swoją, która polega **na ubóstwieniu człowieka.** Ideologiem tych dążeń masonerji był słynny truciciel dusz, pisarz francuski Jan Jakób Rousseau (1712 + 1778). Twierdził on, że cywilizacja i kultura chrześcijańska wypaczają naturę człowieka i są z tego powodu szkodliwe. **Człowiek — ewentualnie ludzkość zamiast Boga — oto zasadniczy dogmat religijny masonerji!** Zgodnie z tym dogmatem masonerja ogłosiła podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej **rozum ludzki** jako bóstwo. Personifikacją (uosobieniem) tego bóstwa była pewna ladacznica, którą rewolucjoniści umieścili na ołtarzu w katedrze paryskiej i palili na jej cześć kadzidło!

Pod względem politycznym masonerja dąży do zatarcia różnic narodowościowych i utworzenia **federacyjnej republiki światowej,** czyli tak zwanych Stanów Zjednoczonych całego świata, oczywiście pod patronatem tejże masonerji.

Na drodze do urzeczywistnienia tych ideałów masońskich stoją liczne i potężne przeszkody jak np. **religja chrześcijańska, rodzina zbudowana na sakramencie małżeństwa, wychowanie religijne w szkole, patrjotyzm,** słowem cały ustrój społeczny, zbudowany na ideologji chrześcijańskiej.

Stąd masonerja atakuje zawzięcie te barykady ustroju chrześcijańskiego. Najpierw zwalcza **religję,** następnie usiłuje rozbić **rodzinę chrześcijańską,** pozbawiając małżeństwo charakteru sakramentalnego, agituje więc za tak zwanemi małżeństwami cywilnemi, i rozwodami; dąży do utworzenia **szkoły bezwyznaniowej;** patrjotyzm jako wyraz całkiem naturalnego przywiązania do ojczyzny zawzięcie zwalcza, nazywając go **uczuciem zoologicznem** czyli zwierzęcem.

Rzecz jasna, że taktyka masońska jest obłudna, bo nieraz przybiera pozory bądź religijności, bądź patrjotyzmu; raz zwalcza religję w imię patrjotyzmu, innym razem zwalcza patrjotyzm w imię religji, a w rezultacie dąży do zniszczenia jednego i drugiego.

Z powyższego widzimy całkiem wyraźnie, że dzisiejsza **Rosja bolszewicka** jest właśnie olbrzymiem **polem doświadczalnem,** gdzie masonerja wychowuje **nowego człowieka, wyzwolonego z uczuć religijnych, narodowościowych i rodzinnych, — człowieka natury.** Tam pielęgnuje się rozmaite międzynarodówki, które mają urzeczywistnić ideał F. S. S. R. Ś. (federacyjnej socjalistycznej, sowieckiej republiki świata).

Tem się też tłumaczy dziwny spokój i obojętność **prasy europejskiej,** będącej pod wpływami masonerji, na wszystkie

Klęska Niemiec
w sprawie kłajpedzkiej.
Brüning będzie miał kłopoty w Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 2. Zawiedzione niemieckie nadzieje odnośnie w sprawie Kłajpedy natychmiastowego sukcesu na terenie Ligi znajdują wyraz w ostrych głosach i atakach bulwarowej prasy niemieckiej która oprócz nowych **alarmujących wiadomości o rzekomych przygotowaniach litewskich do zamachu stanu** atakuje jednocześnie ostro Radę Ligi Narodów za jej brak decyzji, co ma oznaczać, że instytucja ta odrazu nie poszła na lep niemieckich zachcianek i zemsty.

Pod tytułem **„Nowe niebezpieczeństwo puczu w Kłajpedzie“** agencja nacjonalistyczna Telegraphen-Union rozpowszechnia wiadomość, że **do Kłajpedy nadeszły 3 wagony cywilnej odzieży przeznaczone dla wojsk litewskich,** które w ubraniach cywilnych na wzór z r. 1923 mają urządzić zamach pod flagą miejscowego żywiołu litewskiego, domagającego się zniesienia autonomji i kompletnego wcielenia obszaru kłajpedzkiego do Litwy.

Jednocześnie z puszczaniem tych tatarskich bredni, obliczonych na podniecanie niemieckiej opinji publicznej i odpowiednie rezonansy (odgłosy) w kołach międzynarodowych, pesymistyczne sprawozdania z przebiegu obrad genewskich nad konfliktem genewskim mają stanowić uzupełnienie tej **celowej roboty zatruwania atmosfery i nastrojów.**

Według doniesień z Genewy Litwie udało się **przeforsować swoje stanowisko przekazania skargi niemieckiej Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze** i to tylko odnośnie stwierdzenia właściwości Ligi Narodów dla rozstrzygania zagadnienia kłajpedzkiego. W wykonaniu programu litewskiego **minister spraw zagranicznych Zaunius odmawia uznania jakichkolwiek uchwał komitetu prawników.** Oczekiwany nacisk państw sygnatarjuszy w pierwszym rzędzie Francji i Anglji, które podpisały konwencję kłajpedzką nie nastąpi wobec tego **pozostanie Niemcom podobnie jak Chinom tylko apelacja do plenum Ligi Narodów,** co znowu zdaniem niemieckiem potrwa bardzo długo i obciąone jest szeregiem szczegółów proceduralnych.

Z innej strony znowu donoszą, że sprawozdanie Colbana w ciągu dnia dzisiejszego ma być przedłożone Radzie i zawiera ono stwierdzenie, iż **Rada Ligi wogóle nie jest kompetentna do zajmowania się kwestją kłajpedzką.**

Porażka dyplomacji niemieckiej jest aż nadto widoczna. Obawy niemieckie wypowiadane głośno idą w tym kierunku, że **Polska może skorzystać z przykładu Litwy i obsadzi Gdańsk i Prusy Wschodnie, a słabość lub miękkość rządu Rzeszy wobec Litwy jest bezpośrednią zachętą dla Polski.** Najlepszem lekarstwem zalecanem przez nacjonalistów byłoby **wystąpienie Niemców z Ligi Narodów** i uzyskanie temsamem pełnej swobody ruchów.

Takiemi straszakami operuje nieustannie zakłamana frazeologja nacjonalistyczna, ażeby dla ciemnych celów zewnętrzno-politycznych wywoływać **nastroje odwetowe w społeczeństwie niemieckiem i utrzymywać je w stanie nieprzerwanej zapalności.** Z drugiej strony ponosi pewną winę sam rząd za rozpętanie nagonki przeciwlitewskiej za zaangażowanie się w kwestji prestiżowej. Obecnie po nieuniknionej porażce kłajpedzkiej **może się ona stać piętą achilesową dla gabinetu Brüninga,** jak bowiem słychać opozycja zamierza w parlamencie **wyzyskać tę sprawę w formie zdecydowanego ataku na rząd Brüninga.** AR.

Łotwa przeciw Niemcom.
Niemiecki urzędnik dyplomatyczny spoliczkował premjera łotewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 2. **Z wielkiem oburzeniem i uczuciem bezsilnej wściekłości** przyjęła prasa niemiecka najnowsze rozporządzenia językowe rządu łotewskiego. Gabinet Skujennecka zdecydował się wreszcie **położyć kres przewadze języka niemieckiego na Łotwie** i w drodze rozporządzenia wprowadził łotewski język urzędowy jako przymusowy w stosunkach do władz państwowych i komunalnych

Przedstawiciele mniejszości narodowej mogą posługiwać się jeszcze językiem ojczystym w korporacjach gminnych o ile conajmniej jedna trzecia radnych będzie tego domagać się. Pozatem rozporządzenie wprowadza **przymus zaprowadzenia szyldów i napisów w języku łotewskim oraz wyłączność nazw miejscowości w brzmieniu łotewskiem.**

Bardzo interesujące są pogłoski na ten temat zakulisowych przyczyn tego doniosłego rozporządzenia. Niedawno w pierwszorzędnej restauracji w Rydze niemieckie towarzystwo, składające się z członków poselstwa i konsulatu niemieckiego zachowywało się hałaśliwie, działając na nerwy **siedzącemu tuż obok premjerowi łotewskiemu Skujennecka,** który zrobił jakąś uwagę na ten temat. Jeden z Niemców po wytłumaczeniu mu tego przez kelnera, który dodał uwagę, mającą brzmienie: **„antypatyczny i wstrętny język“,** podszedł do stolika i **spoliczkował premjera.** Na sali wybuchła wielka awantura, która zakończyła się stwierdzeniem tożsamości osobnika, przyczem wykazało się, że **bohaterem gorszącego zajścia byli z jednej strony szef rządu łotewskiego, a z drugiej strony niemieccy urzędnicy dyplomatyczni.**

Awantura ta jest jeszcze przedmiotem wymiany not między Niemcami a Łotwą. **Ta ostatnia domaga się zadośćuczynienia i odwołania prawie całego personelu niemieckiego poselstwa w Rydze.** AR.

Dookoła nowego gabinetu francuskiego.
Laval ministrem spraw wewnętrznych.

Paryż, 19. 2. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych Painlevé **odbył na Quai d'Orsay dłuższą konferencję z Lavalem, zaznaczając, że zasadniczo ma zamiar zachować dla siebie tekę spraw wewn., a Tardieu zatrzymać dla ministerstwa wojny.**

Painlevé oświadczył, że byłby szczęśliwym, **gdyby Laval chciał wziąć udział w przyszłym gabinecie.** Laval miał odpowiedzieć, że musi się liczyć z większością izby deputowanych, która **gotowa jest popierać gabinet Painlevé, o ile ministrem spraw wewn. nie byłby ktoś z łona opozycji.** Rozmowa nie dała żadnych wyników.

Większość izby deputowanych gotowa jest popierać gabinet Painlevé, upiera się jednak przytem, że ze względu na to, że premjer należy do mniejszości, **powinna otrzymać rekompensatę, wyrażającą się w tem, że ministerstwo spraw wewn. objąłby ktoś z łona większości najprawdopodobniej były premjer Laval.**

*

Paryż, 20 2. (PAT.) Painlevé zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

bestjalstwa i barbarzyństwa bolszewickie. Wprost przemilczają zbrodnie bolszewickie, boć to przecież robota na korzyść masonerji.

A teraz zważmy na to, co się w Polsce dzieje. Bolszewickie teorje pomimo szczelnie zamkniętej granicy — przenikają do Polski i znajdują licznych zwolenników tam, gdzie to jest najmniej pożądanem. Widzimy **początki walki z religją.** Wojna bez wypowiedzenia wojny, coś w rodzaju zatargu chińsko-japońskiego. A więc **podjazdówka,** na całej linji. A to usuwają obrazy i krucyfiksy ze szkół, a to zakazuje się dziatwie używać pozdrowienia chrześcijańskiego w szkole, a to psuje się radjo, gdy w katedrze poznańskiej odczytują list pasterski Prymasa o świętości małżeństwa, a to radjo jest naprawione i funkcjonuje dobrze, gdy niejaki Saczyński (podobno urzędnik Min. Spraw Zagranicznych p. Jaśkiewicz) zachwala rozwody i cały projekt reformy prawa małżeńskiego, a to odciąga się młodzież od Kościoła przez **urządzanie w niedziele** w godzinach przedpołudniowych rozmaitych zawodów sportowych, a to pewien wizytator szkół w Wilnie wydaje pismo dla młodzieży (za czyje pieniądze?), zachwalające wyraźnie bezbożnictwo, i t. d.

Jest w tem wszystkiem plan, czy niema żadnego planu?

Jest plan wyraźny, widoczny, namacalny. Tylko ślepi tego nie widzą.

Jakaś niewidzialna ręka usiłuje nas zbliżyć „ideowo“ do bolszewji.

Dlatego, katolicy, baczność! Wróg stoi na progu!

Dlatego hasłem dnia w czasach dzisiejszych jest obrona zagrożonej cywilizacji naszej, wyrosłej na gruncie chrześcijaństwa. **Weredyk.**

„Wytwórcy“ surofosfatu skazani na więzienie.

Poznań, 19. 2 (PAT.) Zapadł wyrok w głośnym procesie przeciwko **członkom zarządu spółki akcyjnej „Superfosfat“, oskarżonym o nadużyca.** Wrzesińskiego skazano na **4 i pół lat więzienia,** Sroczyńskiego na **półtora roku więzienia.** Obu darowano jedną trzecią kary na podstawie amnestji. Oskarżony Mikołajczak skazany został na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżonych Łabędzińskiego i inż. Marcinkowskiego sąd zwolnił od winy i kary.

Kurs pożyczki stabilizacyjnej.

Londyn, 19. 2. (PAT) 7% stabilizacyjna pożyczka polska wzrosła dziś o 1 punkt, **dochodząc do 75 i pół.** W ciągu tygodnia pożyczka polska podniosła się **z 69 do 75 i pół.**

Z obrad Sejmu.

Warszawa, 19. 2. (PAT) P. marszałek Świtalski otwarł dzisiejsze posiedzenie Sejmu o godz. 18.15. Izba przystąpiła do omówienia noweli do ustawy o **Izbach Przemysłowo - Handlowych.** Nowela zmienia system wyborów do Izb, ustanawiając **kadencję 5 lat zamiast 6 lat.** Ustawa zmienia i uzupełnia **prawa prezesów Izb.** Po przemówieniu **ks. Szydelskiego** Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie poseł **Avenarjus** referował zmieniony statut **państwowej rady kolejowej.** Ustawa została przyjęta.

Gojenie ran wojennych.

Pos. **Laskowski** (BB) przedstawił projekt ustawy, uchylającej ustawę z 1919 roku w sprawie **zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe.** Ustawę uchwalono. W dalszym ciągu referował pos. Laskowski sprawę wniosku posłów Klubu Ukr. żadających **wstrzymania ściągania spłat, pożyczek i subwencyj, zaciągniętych na odbudowę.** Poseł ukraiński **Oleśnicki** popiera wniosek swego klubu. Poseł **Duro** (Str. Chł.) wyraża przekonanie, że ściąganie tych spłat jest niemożliwe, gdyż ludność nie ma pieniędzy. W odpowiedzi pos. **Laskowski** oświadczył, że gdyby wniosek ukraiński uchwalono, to dalsza akcja odbudowy musiałaby być wstrzymana —, poczem przyjęto też jego wniosek.

Promyk dla bezrobotnych. Tańsze ubezpieczenie ogniowe.

Poseł **Rygier** (PPS) zdał sprawę co do wniosku w sprawie **uchylenia sezonu martwego.** Wniosek przyjęto. Pos. **Długosz** zdał sprawę z wniosku Klubu Narod. w sprawie **obniżenia o 50% stawek ubezpieczeniowych,** przymusowych ubezpieczeń **budowli od ognia** w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Wniosek Klubu Ludowego o obniżkę stawek o 50% skutkiem obniżki przez sam zakład o 59% i proponowanej przez rząd dalszej obniżki o 10% stał się **nierealny.** Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Socjaliści wierni nienawiści do Kościoła.

Zkolei sejm przystąpił do **pierwszego czytania projektów rządowych ustaw.** Po pierwszem czytaniu odesłano do komisji kilka ustaw, nad innemi zaś wywiązała się dyskusja. Mianowicie nad ustawą **o składkach na rzecz Kościoła katolickiego.** Ustawa przewiduje pokrycie wydatków na potrzeby kościoła i parafji przez składki, do których są zobowiązani tylko katolicy. Podstawą obliczeń składek jest podatek dochodowy, gruntowy, od nieruchomości oraz przemysłowy. Poseł Niedziałkowski (PPS) uważa, że projekt ten jest bardzo nieaktualny, poczem krytykuje go, gdyż zdaniem posła byłoby najlepiej wycofać ten projekt. W razie jednak przyjęcia go klub mówcy głosować będzie przeciw projektowi.

Ks. Szydelski stwierdza, że środki na utrzymanie kultu muszą istnieć. Dziś państwa zawierają konkordaty ze Stolicą Apostolską, a to pociąga za sobą obowiązki, **gdyż konkordat ten obowiązek przewiduje w art. 4.** Również i Polska zawarła konkordat z Watykanem i **musi spełnić wynikające z niego obowiązki.**

Poseł Rymar (Kl. Nar.) stwierdza, że ta ustawa jest świadectwem, że rząd należycie wykonywuje swe zobowiązania. Klub Narodowy głosować będzie za ustawą. Poseł Bitner polemizuje z posłem Niedziałkowskim i oświadcza się za ustawą, poczem ustawę odesłano do komisji.

Zkolei wywiązała się dyskusja nad nowelą do **ustawy emerytalnej,** którą odesłano również do komisji. Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu.

Z bojów o chrześcijańskie szkolnictwo.

List biskupi. Nowoczesne bałwochwalstwo. Poseł Bitner w obronie i w ataku.

Warszawa, 20. 2. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej sejmu rozprawiano najpierw nad **listem episkopatu, poczem zabrał głos między innymi poseł Dąbrowski,** który zaznaczył, że przewodnicząca komisji Jaworska powiedziała wyraźnie, iż ustrój szkolny projektowany ma przebudować psychikę polską a wiadomo, iż **naczelna zasada ideowa sanacyjnego wychowania państwowego wyraża się w kulcie dla jednej osoby.** Za pomocą ustawy **nieda się zmienić duszy polskiej,** która tworzyła się w tysiącletnim rozwoju naszej kultury. W tej sprawie rząd wchodzi **w konflikt zasadniczy z Kościołem,** chociażby to nie leżało w intencjach obozu rządowego.

Na temat kultu jednostki mówił również poseł **Bitner,** który wykazał, że projekt ustawy jest przedewszystkiem **sprzeczny z postanowieniami konstytucji** a to przedewszystkiem w nadawaniu pełnomocnictw ministrowi. Artykuł 24 Konstytucji przewiduje takie pełnomocnictwa tylko dla prezydenta razem z rządem. Z niepokojem widzimy przejawiającego się ducha wschodniego, który wynika z doktryny wychowania państwowego, określony przez ministra. Obóz rządowy chce wychować młodzież dla swojej doktryny partyjnej. Minister grozi tym, którzy już nietylko rzeczowo, ale też uczuciowo odnoszą się krytycznie dla jednej osoby. Jest to walka o naszą kulturę narodu. **Kult jednostki nie godzi się z zasadami chrześcijańskiemi.**

Z wywodami posła Bitnera polemizował wiceminister Pieracki, starając się dowieść, że projekt jest zgodny z Konstytucją, gdyż podobne upoważnienia otrzymali już inni ministrowie poprzednio. Poseł Bitner poparł wniosek Klubu Narodowego ażeby odesłać ustawę do komisji konstytucyjnej dla wyjaśnienia wątpliwości poruszonych w dyskusji, jednakże wniosek ten upadł.

Sam list Episkopatu brzmi:

Warszawa, 16 lutego 1932.

P. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wniósł na podstawie uchwały Rady Ministrów do Sejmu projekt ustawy o ustroju szkolnym oraz projekt ustawy o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Episkopat Polski otrzymał niestety rzeczone projekty w ostatniej dopiero chwili i nie miał możności przedstawienia postulatów, wynikających ze stanowiska Kościoła.

Skutkiem tego Episkopatu zebrany na konferencji, nie mogąc projektu poddać szerszemu omówieniu, ogranicza się do wypowiedzenia następujących uwag:

We wstępie do projektu ustawy o ustroju szkół powiedziano, że szkoła ma dawać wyrobienie reigijne, moralne, umysłowe i fizyczne. Episkopat zastrzega się, że o ile chodzi o katolików, wyrazy: „wyrobienie religjine i moralne“ powinny być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl zasad Kościoła.

Projekt zaś ustawy o szkołach niepaństwowych wprowadza do szkolnictwa niepaństwowego, a zatem także do szkolnictwa przez Kościół i osoby prawne kościelne prowadzonego, tak wielkie pogorszenie stanu rzeczy, że Episkopat widzi się zniewolonym zwrócić się w tej kwestji do rządu. Projekt tej ustawy, nadający Ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego nieograniczone pełnomocnictwa nietylko w dziedzinie zakładania nowych szkół prywatnych, zarówno podcina prawa i byt szkół dotychczasowych, jak i uzależnia zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznania państwowej władzy szkolnej.

Kościół katolicki jest szczególnie zainteresowany w sprawie powyższej, ponieważ w ramach jego istnieje cały szereg typów szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła, oraz jego wiernycr, a koniecznych do prawidłowego życia Kościoła katolickiego w Polsce.

Episkopat zwraca się do Panów Posłów katolickich o uczynienie wszystkiego, ażeby postulaty jego, wyżej wyrażone, zostały przez ciała ustawodawcze uwzględnione“.

Podpis: A. kard. Kakowski.
A. kard. Hlond.

Samobójstwo urzędnika skarbowego w Poznaniu.

Poznań, 20. 2. (Tel. wł.) Otruł się w zamiarze samobójczym **20 tabletkami weronalu sekretarz izby skarbowej 31-letni Bronisław Dziewałtowski.** Wypadek zauważył dopiero następnego dnia przyjaciel desperata. Zastawszy Dziewałtowskiego w kamiennym poprostu śnie, postarał się o przewiezienie go do szpitala, gdzie mimo energicznej pomocy lekarskiej zmarł.

W sobotę decydująca bitwa pod Szanghajem.

Obie strony gromadzą posiłki i rokują.

Londyn, 19. 2. (PAT) Biuro Reutera ze źródeł miarodajnych donosi, że chiński rząd narodowy polecił dowództwu chińskiej armji oraz burmistrzowi miasta Szanghaju odpowiedzieć dowódcy japońskiemu generałowi Ujeda oraz konsulowi japońskiemu w Szanghaju, że dla **ułatwienia pokojowego rozwiązanie konfliktu w Szanghaju wojska chińskie gotowe są cofnąć się na odległość 20 km.** od międzynarodowej koncesji pod warunkiem, że **również wojska japońskie uczynią to samo.**

Odpowiedź chińska pozatem zwraca uwagę, że przeprowadzenie kontroli, czy istotnie wojska zostały cofnięte **powinno być dokonane przez obywateli państw neutralnych,** którym w żadnym razie nie mogą towarzyszyć żołnierze japońscy. Natomiast rząd chiński **kategorycznie odrzuca żądanie japońskie ewakuowania portu Wusung i Puszan.**

Szanghaj, 19. 2. (PAT) Dowódca 19-tej armji chińskiej oświadczył w związku z ultimatum japońskiem, że **nie ugnie się przed Japonją i nadal będzie bronił swego kraju.**

18.000 żołnierzy japońskich ma podjąć, jak przypuszczają, **ofensywę w sobotę, celem odrzucenia Chińczyków, którzy mają podobno doskonale zorganizowany plan obrony.** Na teren koncesji międzynarodowej **padło znów kilka pocisków japońskich.**

Cesarz Puji naczelnikiem Mandżurji.

Tokio, 19. 2. (PAT) **Były cesarz chiński Puji jednomyślnie został wybrany naczelnikiem nowo utworzonego państwa mandżurskiego.**

Mobilizacja w Japonji.

Były gubernator Tiang-Szi objął stanowisko premjera rządu mandżurskiego.

Moskwa, 19. 2. (PAT) Według informacyj prasy sowieckiej, Japonja **przeprowadza obecnie mobilizację szóstej dywizji stacjonującej w Kumamoto** z zamiarem wysłania jej do Szanghaju. W ten sposób **siły wojskowe Japonji na odcinku Szanghaju wzrosłyby do 50.000 bagnetów.**

Kanadyjscy lotnicy ofiarują swe usługi Chinom.

Londyn, 19. 2. (PAT) **50 oficerów lotników armji kanadyjskiej i 200 mechaników wystosowało memorjał do chińskiego konsula generalnego w Ottawie, proponując swe usługi dla armji chińskiej.**

Memorjał podkreśla, iż wobec decyzji rządu kanadyjskiego w sprawie obcięcia budżetu wojsk lotniczych znaczna ilość lotników kanadyjskich znajdzie się bez zajęcia, tak że z **łatwością możnaby sformować dwie polowe eskadry lotnicze.**

*

Szanghaj, 20. 2. (PAT) W ciągu nocy słychać było w Szanghaju **nieustanny ogień karabinów maszynowych.** Japończycy gromadzili przez całą noc wojska w pobliżu linji frontu. Japończycy dziś rano **podjęli przygotowania do ofenzywy** i o godz. 9 według czasu miejscowego rozpoczęli **atak ogniem artyleryjskim w Sza-Pei.**

Pacyfizm

w prostem i krzywem zwierciadle.

Sokrates nauczał dosadnie na rynku ateńskim:

„Trzeba tak długo uprawiać filozofję, aż wodzowie ukażą się nam w roli poganiaczy osłów".

Jego uczeń Plato stwierdził z obrzydzeniem:

„Wszelkie wojny powstają w imię posiadania złota i majątku".

Konfucjusz wyraził z poetyckim patosem:

„Wrzawa tysięcy bitew przemija bez echa. Co zostaje z bohaterstwa? Zgniły kurhan, na którym chwast czerwony jak ogień wyrasta".

Słodko uśmiechnięty Buddha naucza niemal po chrześcijańsku:

„Czemś skończonem jest tylko święty... Daleki jest on od zabijania. Bez miecza, bez laski, pełen czułości i zrozumienia, dla wszystkiego co żyje, chowa w sercu miłość i litość pospołu".

Cicero jako prawnik wydaje wyrok potępienia:

„Dwie drogi wiodą do zakończenia sporu: pokojowe rozstrząsanie zagadnienia, lub siła. Ostatni środek jest środkiem dzikich zwierząt, pierwszy odpowiada duchowi rozsądku".

Virgiljusz modli się:

„Nic niema świętego w wojnie. O pokój prosimy wszyscy".

Pascal określa istotę zagadnienia z matematyczną dokładnością:

„Czy może być coś głupszego, gdy człowiek ma prawo mnie zabić dlatego, że mieszka na drugim brzegu i że jego władca znajduje się w sporze z moim, podczas gdy my dwaj nigdy nie sprzeczaliśmy się o nic?"

Wolter kpi:

„We wszystkich wojnach chodzi tylko o to, aby móc kraść".

Znakomity nowelista francuski Guy de Maupassant nazywa rzeczy po imieniu:

„Gdy nam opowiadają o ludożercach, uśmiechamy się dumnie pełni uczucia naszej wyższości wobec dzikusów. Ale gdzie się znajdują dzicy? Gdzie są prawdziwi dzicy? Czy ci, którzy zabijają, aby zabitego pożreć, czy też ci, którzy mordują, aby mordować, aby tylko mordować?..."

Posłuchajmy zkolei słów, któremi zwoływano na konferencję rozbrojeniową:

„Konferencja dzięku Bogu będzie dobrą przepowiednią dla wieku, który się zaczyna. Zbierze ona w potężną wiązankę wysiłki wszystkich państw, które bez wytchnienia dążą do triumfu wielkiej koncepcji Pokoju Powszechnego nad elementami wrzenia i niezgody. Konferencja zcementuje więc swe wysiłki przez uświęcenie zasad moralności i prawa, na których spoczywa Bezpieczeństwo Państw i Dobrobyt Narodów".

Tak wykwintnemi zwrotami pisząc „Pokój Powszechny", „Bezpieczeństwo Państw" i „Dobrobyt Narodów" dużemi literami zwoływał w swym manifeście wszystkie narody świata na konferencję do Hagi w roku 1898 biały car Wszechrosji Mikołaj II.

Gdy ks. Bülow, kanclerz Wilhelma II., przedłożył swemu panu i władcy pięknie wygotowane sprawozdanie, na marginesie ręka cesarska nakreśliła uwagę nieco dosadną:

„Ale w praktyce będę w przyszłości ufał tylko mej ostrej szabli i Bogu. Na nich się będę powoływał. I s... na wszystkie postanowienia".

Niezbyt wonne były słowa Wilhelma, ale zato uczciwe. Konferencja haska zakazała wojny gazowej i **pierwszemi którzy wypuścili obłoki chloru na armje sprzymierzone, byli Niemcy.**

To była przeszłość. Teraźniejszość zaczyna się Traktatem Wersalskim i paktem o Lidze Narodów.

W pierwszym znajdujemy następującą zapowiedź:

„Celem umożliwienia przygotowania ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów, Niemcy, (Austrja, Bułgarja i Węgry) zobowiązują się do ścisłego obserwowania poniższych klauzul wojskowych morskich i powietrznych"...

Artykuł 8, omawiający pakt Ligi mówi:

„Członkowie Ligi uznają, że utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń narodowych do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem i z wykonaniem zobowiązań międzynarodowych, związanych z akcją wspólną".

Z pierwszego z przytoczonych artykułów wynika, że **Niemcy mają 100-tysięczną Reichswehrę „celem ogólnego ograniczenia zbrojeń".** Co za wniosek? — Ten, że naród posiadający najlepszą na świecie armję błyskawicznego ataku, jaką jest Reichswehra, opartą o najbardziej liczne i najlepiej wyszkolone organizacje wojskowe, może z traktatem wersalskim w ręku domagać się od wszystkich rozbrojenia do poziomu niemieckiego. Nikt nie stworzy we Francji, Anglji lub Polsce Stahlhelmu i temu podobnych organizacyj. Na tych przesłankach wyrasta teza, najpierw rozbrojenie później bezpieczeństwo, **czyli najpierw rozbrojenie do poziomu Niemiec, później hegemonja militarna tychże Niemiec.**

Obydwom mocarstwom anglosaskim teza niemiecka podoba się bardzo. Ich armjom zawodowym w sile po sto tysięcy — rozbrojenie nie grozi. Marynarka to osobna sprawa i dlatego apostołowie wszelkiego idealizmu twierdzą, że **najlepszą drogą do rozbrojenia jest rozbrojenie.** Szefem tych apostołów jest Hoover. Przed dwoma laty oświadczył on:

„Pierwszą koniecznością dla naszego rządu jest utrzymanie marynarki tak silnej i sprawnej, aby w połączeniu z armją lądową, wykluczyła możliwość zaatakowania naszego kraju przez jakiegokolwiek nieprzyjaciela".

Na ten cel Stany łożą rocznie **18,3 miljardów franków**, Anglja równo **18 miljardów**, Sowiety **17 miljardów**, Niemcy **12—14** (tajne machinacje budżetowe), Francja, pomawiana o militaryzm, **tylko 13,8 miljarda** franków, **biedna Polska 2,2.**

O kongresie rozbrojeniowym w Hadze pisał brzydkie słowa Wilhelm; na kongresie organizacyj pacyfistycznych jesienią ub. roku w sali Trocadero, procy pokoju urządzili zbiorowy mecz bokserski, na cześć **odbywającej się w Genewie konferenji armaty japońskie**

Okręt w okowach lodu.



Z Gdyni przysłano nam zdjęcie jednego ze stojących w porcie okrętów w czasie ostatnich mrozów i śnieżyc. Okręt ten, otoczony cały skorupą lodową, wygląda jak jakiś obrazek z bajki.

123)



(Ciąg dalszy).

— Daj-że spokój, James, — wtrąciła z ożywieniem; — przeżyjesz mnie z pewnością, choć jestem młodsza. Przeżyjesz mnie właśnie dlatego, że muszę tutaj pozostać i coraz mniej wierzę w szanse swojego zwycięstwa... Ale nie lękam się bolszewików. Mam „list żelazny", który zabezpieczy mnie najskuteczniej. Oto i on, widzisz? — podniosła ku jego twarzy dłoń; na czwartym palcu, obok ślubnej obrączki miała duży pierścień z rubinem. — To indyjska robota, James. Wystarczy odsunąć ten ruchomy kamień, zadrasnąć się kolcem, ukrytym pod rubinem, i w ciągu kilku minut będę bezpieczna przed wszelką napaścią,... Wzdrygnąłeś się, zacny, kochany James. A ja myślę o tem spokojnie.

Zapukano do drzwi. Chińczyk, który im zazwyczaj usługiwał, przybył oznajmić, że profesor Rusanow nie będzie dzisiaj mógł zjeść kolacji z swoimi gośćmi. Profesor telefonował właśnie „z miasta", kazał bardzo przeprosić, itd. itd.

Zasiedli więc do stołu we dwójkę, i poczciwy sir James wystrzelał cały arsenał przekonywujących argumentów na temat konieczności wspólnego wyjazdu z Moskwy, bez względu na to, jak się Daisy zapatruje na jego matrymonjalne wobec niej zamiary. — I wyjedziesz, jeżeli ci życie miłe, — zakończył.

Chciała odpowiedzieć: „a może właśnie mi zbrzydło to życie", lecz zmieniła zamiar. Lękała się nowej kanonady słów, co gorsza, morałów, nieuniknionych po tak zgorzkniałej deklaracji; rozmowa, nawet z zacnym Jamesem, drażniła ją niewypowiedzianie. Łaknęła ciszy i samotności, pragnęła się skupić przed walną rozprawą z profesorem, pragnęła się do niej przygotować należycie. Powiedziała to otwarcie Jamesowi, on zaś nie poczuł się tem dotkniętym, bowiem obojga cechowała bezwzględna szczerość, tak właściwa Anglo-sasom, a tak obca i częstokroć gorsząca Słowian, rozmiłowanych w grzecznej obłudzie.

— Zaczekam na profesora, — rzekła, powstając od stołu; — od naszej rozmowy zależeć będzie, czy jutro opuszczę Moskwę wraz z tobą, James, czy pozostanę tutaj... być może, na zawsze!

— Sterowiec ma wystartować o czwartej nad ranem, Daisy droga — przypomniał jej; — kiedy więc obwieścisz mi swoją decyzję?

Przyrzekła, że zapuka do niego skoro tylko rozmówi się z profesorem. Kiedy to nastąpi, trudno określić, wszakże Rusanow nie wrócił jeszcze i nie wiadomo, o której godzinie powróci; może dopiero po północy?

— Wszystko jedno. Nie krępuj się, proszę. Trzy, cztery godziny snu wystarczą mi aż nadto. Połóż się zaraz, walizki już mam spakowane.

Tak rozmawiając, powrócili na piętro, do swoich pokoi, sąsiadujących z sobą, i niebawem Daisy posłyszała odgłos chrapliwego oddechu; sir James zasypiał momentalnie, budził się bez budzika kiedy chciał, słowem, nawet w czasie snu był panem swej woli, lecz posiadał tę wadę, że chrapał donośnie.

— Pięć minut po ósmej — stwierdziła na zegarku; — i już śpi. Szczęśliwy... Zazdroszczę mu tego — westchnęła.

Daisy w dalszym ciągu cierpiała na bezsenność, a ostatnie przejścia wstrząsnęły nią do głębi. Jack, jej najwierniejszy sojusznik, jej wypróbowany przyjaciel.., nie żył! Wczorajsze wieczorne dzienniki przyniosły wiadomość, że Edgar Lowter, jeden z dwóch delegatów który nie opuścili granic Rosji wraz z pozostałymi dziennikarzami, popełnił samobójstwo w... Tule! Fedor Rusanow zakomunikował tę smutną wiadomość swoim gościom i wyraził im słowa współczucia z powodu śmierci sympatycznego rodaka. Daisy nie wierzyła ani trochę w to samobójstwo. Przeczucie mówiło jej, że Jack zginął wcześniej, i od kuli bolszewickiej, i nie w Tule, lecz tutaj, u stóp tego ponurego domu, w owę noc, kiedy przyniósł jej elektryzującą wiadomość, że wpadł na trop prawdziwego Stalingradu. Przecież słyszała huk wystrzału, po którym nastała grobowa cisza. Wtedy go zabito, a trupa wywieziono zapewne do Tuły, odległej od Moskwy zaledwie o 160 kilometrów, i tam upozorowano samobójstwo.

Daisy nie wątpiła, że Rusanow, jeżeli nie brał udziału w tej perfidnej grze, to w każdym razie znał doskonale stan faktyczny. Więc nadludzkim wysiłkiem zmusiła się, żeby nie odtrącić ręki Moskala, oddać mu uścisk i podziękować za wyrazy współczucia. Nie dała poznać po sobie, że ów rzekomy Edgar Lowter nie jest dla niej człowiekiem zupełnie obcym, z którym, poza przynależnością do tej samej narodowości nic jej absolutnie nie łączy. Starała się dorównać w obłudzie profesorowi i nie wypadła z roli aż do końca rozmowy.

Dopiero gdy powróciła do swojej sypialni, opuściły ją siły. Świt zastał ją spłakaną, wyczerpaną, skuloną na podłodze pod oknem, gdzie przesiedziała całą noc. Po rannej kąpieli, która ją odświeżyła i przyniosła pożądane odprężenie nerwów, Daisy zaczęła obliczać szanse swojego przedsięwzięcia. Z polecenia swoich zwierzchników miała stwierdzić, czy Stalingrad opisany przez Karola Webera, istnieje naprawdę, ustalić jego położenie geograficzne i zbadać rozmiary produkcji jego tajemniczych fabryk chemicznych; to była jej misja oficjalna. Lecz Daisy interesował Stalingrad przedewszystkiem dlatego, że tam spodziewała się znaleźć swojego męża, który przed sześcioma laty zginął na pograniczu Rosji; i to była jej główna misja, to był jedyny powód, dlaczego porzuciła cichy dom teścia staruszka i wstąpiła w szeregi „Intelligence Service".

Z początku wszystko zapowiadało się jak najlepiej. Wyjazd delegatów prasy europejskiej do Rosji, zaproszenie profesora, pobyt pod jego dachem, umizgi, formalne oświadczyny podstarzałego wielbiciela, współpraca z niezastąpionym Jackiem... wszystko to napawało ją otuchą i pozwalało wierzyć w pomyślny wynik podróży do serca Rosji. Tem dotkliwiej odczuła pierwsze niepowodzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod Szanghajem oddały 100 razy po 101 strzałów armatnich.

Państwa o silnej marynarce rozbrajać chcą posiadaczy łodzi podwodnych, które mogą sobie pobudować nawet nędzarze między narodami. Anglja nie ma zaufania do samolotów i gazów, bo te mogą dotrzeć na jej wyspę, ale nic nie mówi o krążownikach i drentnotach. Wszystkie kraje o rozwiniętym przemyśle samochodowym oburzają się na tanki, ponieważ każda fabryka traktorów może być w ciągu paru dni przystosowana do produkcji seryjnej tanków. Posiadacze największego przemysłu chemicznego, Niemcy gotowi są wyrzec się raz na zawsze wojny gazowej. Są pewni, że w razie potrzeby nikt ich nie prześcignie co do ilości i jakości gazów bojowych. Mussolini, po stworzeniu „niewinnej" milicji faszystowskiej, zbrojnej w tanki, lekką i ciężką artylerję, gotów jest redukować armję stałą choćby do zapowiadanych przez siebie 10.000 karabinów.

Czy niema pacyfizmu? Czy te szczytne ideały są dostępne tylko dla filozofów, uczonych, artystów, kobiet i maluczkich, **a obce najzupełniej politykom?** Czy niema pokojowo usposobionych mężów stanu i całych narodów, pełnych zdecydowanego wstrętu do wojny? Są takie narody i są tacy politycy. Uczciwy pacyfizm wyznaje tylko Francja, Polska i ludzie, stojący na ich czele.

Jesteśmy miłośnikami pokoju i właśnie dlatego powinniśmy się bronić rękami i nogami przed międzynarodowym pacyfizmem made in USA lub in Germany (wykonanem w St. Zjedn. lub w Niemczech).

Dokąd Francja i Polska wychowane na kulturze rzymskiej będą pamiętały o starorzymskiem przykazaniu, si vis pacem para bellum, gdy chcesz pokoju, gotuj się do wojny), pokój będzie istniał. Jeżeli o tem zapomną, najazd Hunnów niemieckich, czy dziczy sowieckiej stanie się rzeczywistością.

Okresem pokoju był pax romana urzeczywistniony przez legjony rzymskie. Z biegiem czasu i dosytu czasów pokojowych dzierżone przez nich miecze poczęły rdzewiec. **Przyszły wówczas hordy germańskie i nie pozostawiły kamienia na kamieniu z największej potęgi w dziejach i najświetniejszej kultury i cywilizacji.**

Nie można znieść policji przed całkowitem wytępieniem zbrodniarzy. Nikt nie może się rozbrajać, dokąd istnieją narody rozbójnicze. **To też każdy grosz wydany przez Polskę na zbrojenia jest cegiełką dla świątyni wiecznego pokoju.**

Apostołem moralności, wrogiem kradzieży, zbrodni i rozboju jest policjant, uzbrojony od stóp do głów.

Apostołem pokoju jest francuski poilu (piechur).

Najlepszym wyrazicielem pokojowości jest nasz żołnierz krzepko dzierżący w dłoniach karabin.

Największem wynaturzeniem — apel do egoizmu jednostki, aby w imię swego fałszywie rozumianego dobra odmawiała ofiary z krwi, znoju i łez na ołtarzu ojczyzny. Tak się przedstawia pacyfizm, odbity w prostem i krzywem zwierciadle. **St. Równicki.**

—::—

Przygnieciony spadającym kominem.

Wilno. W kolonji Werkowszczyzna, gminy Słobódzkiej, w domu Władysława Pietkuna wybuchł pożar. W czasie akcji ratunkowej 2 osoby odniosły poparzenia, zaś jedną, Szakula Michała, przygniótł spadający komin tak ciężko, że zanim przybył wezwany lekarz, nieszczęśliwy zmarł.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Oskarżony, którego oskarżyciel wstydził się oskarżać.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, miał się odbyć dnia 18 bm. proces o obrazę czci popełnionej drukiem przeciwko b. radnemu miejskiemu Szutenbergowi z powództwa zast. dyrektora Miejskiego T-wa Komunikacyjnego Czechowicza.

W toku rozprawy okazało się, że zarzuty podniesione swego czasu w „Szabeskurjerze" przez p. Szutenberga, skierowane były nie przeciwko p. Czechowiczowi, em. majorowi W. P. (a więc znów synekura emeryta wojskowego! — przyp. red.), ani przeciwko Tow. Komunikacyjnemu, jako takiemu, lecz osobiście przeciwko **Goldharowi**, dyrektorowi M. T. K., który wobec tego miał tylko sam legitymację do wniesienia oskarżenia przeciwko p. Szutenbergowi, czego jednak **nie uczynił.**

Sąd wobec tego wydał **wyrok uniewinniający** p. Szutenberga, wychodząc słusznie z założenia, że kompetentnym do wniesienia oskarżenia może być tylko Goldhar a ni p. Czechowicz, którego rewelacje p. Szutenberga nie dotyczyły.

Ciekawem będzie, czy p. Szutenberg znajdzie swego oskarżyciela.

Przewrót gabinetowy

w Polskiem Transatlantyckiem Towarzystwie Okrętowem.

Na skutek podnoszonych w ostatnich czasach częstych zarzutów przeciwko kierownictwu Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego mają w najbliższym czasie nastąpić pewne przesunięcia na stanowiskach kierowniczych tego przedsiębiorstwa.

Dotychczasowy dyrektor Towarzystwa p. Kutyłowski udał się w tych dniach do Ameryki, gdzie prawdopodobnie obejmie stanowisko tamtejszego generalnego reprezentanta linji na miejsce duńczyka p. Larsena. Dyrektorem Towarzystwa w Gdyni ma być mianowany członek Rady Administracyjnej P. P. „Żegluga Polska" z Warszawy p. Rotert. W związku z zamierzonymi zmianami, p. Rotert przybył do Gdyni.

„Szatnia" dla bezrobotnych.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Gdyni zajęło się urządzeniem i prowadzeniem „szatni" dla bezrobotnych.

Aby zdobyć jakiś fundusz na ten cel, urządzono w październiku r. ub bazar, który przyniósł czystego dochodu 3.000 zł, za które zakupiono biel'zny, odzieży, obuwia i t. d.

Pozatem członkinie Towarzystwa nie szczędziły trudów, aby zebrać jak najwięcej używanej odzieży i obuwia. Zakład Sióstr Miłosierdzia zaś udzielił lokal i przeznaczył Siostrę do prowadzenia szatni.

W czasie od 13 listopada 1931 do 12 lutego 1932 korzystało z szatni: mężczyzn 149, kobiet 82, dzieci 301; razem 532 osób.

Zima nie skończyła się jeszcze, bezrobocie trwa nadal, nędzy wokoło strasznie dużo. Towarzystwo Pań Miłosierdzia zaś nie posiada już dalszych funduszów, przeto zwróciło się do Komisarjatu Rządu, który łaskawie udzielił jednorazowej zapomogi w sumie 1.000 zł. Jest to dużą pomocą, ale jeszcze niedostateczną, to też zwracamy się z gorącym apelem do serc ofiarnych mieszkańców Gdyni i okolicy o pomoc do dalszego prowadzenia szatni, chociażby na czas do 1 kwietnia.

Wszelkie ofiary pieniężne na ten cel uprasza się przesyłać na ręce prezeski Towarzystwa p. **Elżbiety Kamrowskiej**, ulica Starowiejska 38, albo kasjerki Tow. p. **F. Dulnej**, ul. Starowiejska d. p. Tutkowskiego, używaną zaś odzież wprost do szatni przy Zakładzie Sióstr Miłosierdzia — plac Kaszubski.

Baczność!

Powstańcy i Wojacy Gdyni!

Z okazji 10-cio lecia panowania na tronie Piotrowym Ojca św. Piusa XI. odbędzie się w Gdyni specjalny obchód papieski.

Celem wzięcia gremjalnego udziału w uroczystym nabożeństwie i akademji uprasza się stawić na zbiórkę w dniu 21 lutego (tj. niedziela) o godz. 10 rano przed lokalem zbiórek u druha prezesa por. rez. Lisewskiego, przy ul. 10-go Lutego (obok poczty-telegraf.) i to w rogatywkach.

O punktualne przybycie wszystkich druhów uprasza **Zarząd.**

Uwaga! Członkowie zarządu T-wa Powstańców i Wojaków, Gdynia.

Dnia 21 bm. o godz. 16 odbędzie się II. zebranie zarządu u druha prezesa por. rez. Lisewskiego Józefa, przy ul. 10-go Lutego. Obecność wszystkich druhów pożądana.

Odzwierciedlenie przesilenia gospodarczego w ruchu pocztowym i telegraficznym.

Wymownym barometrem depresji gospodarczej jest statystyka ruchu pocztowo-telegraficznego z ostatniego ćwierćrocza, t. j. październik—styczeń, który w cyfrach urzędowych przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	w październ 31 r. nadano	w październ 31 r. otrzym	w styczniu 32 r. nadano	w styczniu 32 r. otrzym.
Przesyłki listowe . .	529.797	437 312	392 419	332 404
Przesyłki polecone .	16 363	16.034	13.332	12.778
Listy wartościowe . .	148	118	109	120
Paczki bez pod. wart.	1 506	5.000	1.731	3 534
Paczki z pod wart. .	197	805	253	892
Przesyłki za pobran. .	234	2 590	378	1.441
Zlecenia pocztowe .	123	516	118	478
Przekazy pocztowe .	11.535	9 254	7.154	3.113
na zł	1.089.264	520.636	642.235	374 941
Wpłaty i wypłaty PKO.	9 623	3.070	8 2 7	2 356
na zł	3 690 013	314 540	2 498.518	239.762
Czasopism egzempl. .	5 683	71.380	5 772	65.6 6
Telegramy	5.135	4.218	3 57	2.789
Rozmowy tel. miejsc. .	441.830	441 830	427 435	427.435
„ „ zamiejsc.	24.257	16.997	18.673	15 187

Jeżeli tak znaczny zanik obrotów w ruchu pocztowym wykazuje urząd pocztowo-telegraficzny w Gdyni, która jest może najżywiej pulsującym ośrodkiem handlu, to możemy sobie wyobrazić, jak wygląda sytuacja w innych ośrodkach przemysłowo-handlowych.

Uczczenie Jerzego Waszyngtona w Gdyni.

Z racji 200-lecia urodzin Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych i bojownika o wolność narodu amerykańskiego, został utworzony w Gdyni komitet celem uroczystego obchodu tej rocznicy. Przezydjum komitetu honorowego pod protektoratem p. Wojewody Pomorskiego stanowią: kom'sarz rządu Zabierzowski, dowódca floty komandor Unrug, dyrektor urzędu morskiego Poznański oraz prezes Korzon.

W skład komitetu wykonawczego weszli reprezentanci władz i społeczeństwa. Zadaniem komitetu wykonawczego będzie ułożenie szczegółowego programu uroczystości w dniu 22 bm. i przypilnowanie sprawnego wykonania. Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby wzięło jaknajwiększy udział w uroczystościach i dało wyraz swej **przyjaźni dla bratniego narodu amerykańskiego,** który gorąco czcił w roku zeszłym wspólnych bohaterów i bojowników o wolność, **Kościuszkę i Pułaskiego.**

Na uroczystości został zaproszony Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych z Warszawy, którego przyjazd do Gdyni jest prawdopodobny.

Do programu uroczystości wejdzie uroczyste posiedzenie rady miejskiej, **celem nazwania jednej z ulic imieniem Jerzego Waszyngtona.**

Baczność, rybacy!

Tępiciel ryb, krab chiński, zbliża się do granic Polski!

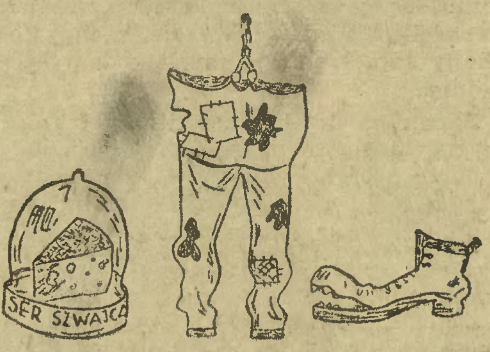
Przed kilku laty zauważono w rzekach niemieckich pojawienie się nowego gatunku kraba, występującego dotąd tylko w Chinach i niewątpliwie zawleczonego do Europy za pośrednictwem okrętów. Krab ten zwrócił początkowo uwagę tylko zoologów, dziś jednak zaalarmował najszerszą opinję. Oto rozmnożył się w sposób tak gwałtowny, że stał się plagą rzek i nadrzecznych okolic. Występując w tysiącznych armjach, czyni olbrzymie szkody w zakładach wodnych, uniemożliwia kąpiele, a nawet dociera do mieszkań i chętnie kryje się — w łóżkach. Ponieważ pojawił się już w Odrze i w rzekach Prus Wschodnich i niewątpliwie dotrze do Polski, nie od rzeczy będzie poświęcić temu intruzowi kilka objaśnień.

Otóż rozmnaża się ten karb wyłącznie w wodzie morskiej, poczem odbywa masowe wędrówki w górę rzek, docierając aż do ich źródeł. Żyje również w rowach i stawach. Z równą łatwością porusza się w wodzie i na lądzie, wykazując specjalną umiejętność w spinaniu się przez przeszkody. Jedno z niemieckich pism przyrodniczych zamieszcza fotografję pionowej kamiennej grobli, wprost oblepionej przez te raki, przy pomocy potężnych szczypiec sunące ku górze.

Żywi się krab muszlami i ślimakami. Ryby napastuje tylko chore lub uwięzione, skąd duże szkody wyrządza rybactwu, niszcząc plon wędek i sieci, oraz przegryzając same sieci. Ponieważ walka z nim jest niemożliwa, próbuje się bodaj wykorzystać go gospodarczo. I tak używa się go w proszku do karmy dla drobiu i nierogacizny. Były także próby kulinarne, jednak opinje o jego smaku są podzielone. W każdym razie występuje tak licznie, że np. przy ujściu Elby rybacy w ciągu kilku dni złowili przeszło 5 tys. kg. tych drapieżnych stworzeń.

Zachodzi niebezpieczeństwo, by wraz z krabem nie pojawił się specjalny gatunek pasożyta, żerującego w płucach ludzi i zwierząt domowych. W Chinach mianowicie jest ten krab jednym z gospodarzy w postępie rozwojowym pasożyta. Na szczęście drugi gospodarz z gatunku ślimaków, dotąd jeszcze w Europie nie pojawił się. O ile więc miejsca jego nie zajmie inny ślimak, jak się stało w Ameryce Południowej, ta groźna „płucna pijawka" nie znajdzie warunków rozwoju.

Smiałe, ale trafne porównanie.



Dlaczego nasz budżet jest do tych 3 kawałków podobny?

Bo też ma tyle dziur!

Prusacy pienią się ze złości.

Nazywają Litwinów „cygańskim narodem".

(PAT). W sejmie pruskim w czasie dyskusji nad zajściami w Kłajpedzie ze strony stronnictw padały bardzo ostre słowa pod adresem Litwy.

Poseł niemiecko-narodowy **von Plehwe** zaatakował Litwę, oświadczając, że Prusy ani Niemcy nie pozwoliły sobie nigdy na taką bezczelność, na jaką sobie pozwolił **„ten cygański naród".** Jeżeli Litwa nie cofnie swych zarządzeń, to naturalną konsekwencją będzie **zajęcie Gdańska przez Polskę.**

„Wobec dzisiejszych bezczelnie prowokacyjnych wystąpień Litwy musimy ujawnić nasze rdzenne prusko-niemieckie poczucie narodowe" — zakończył Plehwe.

Przedstawiciel ludowców żalił się, że **Litwa odpłaca Niemcom niewdzięcznością.**

Przedstawiciel „Landvolku" żądał zastosowania represji jeżeli nie nastąpi przywrócenie stanu prawnego w Kłajpedzie i **ukarania bezprawia litewskiego.**

„Od nieprawości wybaw nas, Panie!“

List pasterski ks. kardynała Prymasa dr. Hlonda.

(W streszczeniu.)

J. Em. ks. kardynał — Prymas August Hlond, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, wydał z okazji wielkiego postu list pasterski, w którym mówi:

„W Popielec **idę do was z wezwaniem do pokuty.** Tak Kościół każe. Więc „pochylcie głowy swoje Bogu“, drodzy kapłani i ty, mój ludu ukochany. Niech je posypię popiołem obrzędowym, niech je krzyżem zaznaczę i niech nad wami tę modlitwę mszalną odprawię. która nam miłosierdzie wyprasza, przebaczenie i łaski. Z postu i umartwienia, z modlitwy i skruchy niech się w duszach naszych zrodzi zmartwychwstanie z win, ocknienie z ospałości i **pełna radość wielkanocnego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią.**

Liturgja wprowadza nas w rozważanie Męki Pańskiej i największego szaleństwa, jakiego się człowiek dopuścił, zabijając swego boskiego Odkupiciela. Niestety ta walka z Chrystusem nie wygasła z Jego ofiarą na Kalwarji. W naszych czasach rozpętała się ona z niebywałą srogością. **Bezbożnicy wszelkich krajów chcieliby na szczytach pychy człowieczej urządzić nową Golgotę,** wystawić tam na szyderstwa Chrystusa. żyjącego w swym Kościele a potem skończyć na zawsze z Nim, z Jego Imieniem, z Jego Ewangelją, z Jego wpływem na życie ludów i na ducha dziejów.

Ponawia się widowisko Męki Pańskiej. Rośnie nienawiść wrogów Chrystusowych. **Zwalczają Jego naukę, podają w pogardę Jego prawo, burzą Jego świątynię, zniesławiają i gnębią, Jego Kościół, fałszywie „oskarżając go o wiele rzeczy“,** o podburzanie narodów, o buntowanie przeciw zwierzchności świeckiej, o ukryte zamiary zagarnięcia władzy państwowej. „Tegośmy znaleźli podburzającego naród nasz i zakazującego daniny dawać cesarzowi i mówiącego, że on jest Chrystusem Królem“. Grożąc niełaską możnych wymuszają nieprzyjazne dla katolicyzmu zarządzenia, a od kierowników państw domagają się jego zagłady.

„Burza będzie, bo czerwieni się smutne niebo“.

Nie przypadkowo się zdarza, że świat w bezradności drętwieje. Nie są przygodnem zjawiskiem ani te napięcia międzypaństwowe, które zagładcze wojny wróżą, ani te przewlekłe powikłania w życiu publicznem. Nie jest następstwem chwilowego zbiegu okoliczności, że się cywilizowane narody w chaos społeczny zamieniają i że na gruncie wczorajszego dobrobytu wybujać mogły groźne zjawy kryzysu gospodarczego. Wobec rozstroju w wszystkich dziedzinach życia i wobec rozpadania się kultury wieków nie można się tem łudzić, że **skoro jakimś nieprzewidzianym sposobem poprawią się warunki rolnictwa, przemysłu i handlu, wróżą same przez się minione czasy uczciwe i dostatnie.**

To, co się w Europie rozgrywa, jest gwałtownym zmierzchem opoki, której ducha zatruto. Tę niemoc powoduje bezwładność duchowa. To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego. Ten wstrząs ogólny jest zapadaniem się wszystkiego, co zawisło w próżni, gdy z życia ludów usunięto Boga i Jego prawo. Ten ostry załom rozwoju ludzkości, to dowód, że bez pierwiastka bożego narody nie wytrzymują brzemienia własnych dziejów.

„Będzie burza“.

Skąd w kraje wpadnie? Którędy się przewali? Co w swym niszczycielskim pochodzie złamie i zmiecie? Kogo zniszczy, a kogo oszczędzi?

Sumienie ludów poczyna „rozsądzać znaki nieba“. Budzą się pokutnicze nastroje. żal i błagania, które dusza polska tak rzewnie i tak mocno wypowiada w publikacjach. Ale niedość błagać: Od powietrza, głodu, ognia i wojny. wybaw nas, Panie! Trzeba dodać: **Od „nieprawości“, która „kłamała sobie“ i nam kłamie wybaw nas, Panie!** Od wrogów Krzyża Twego, wybaw nas, Panie! Aby Królestwo Twoje do nas przyszło, prosimy Cię, Panie!

Bo są tacy, którzy się możliwością wstrząsów i katastrof nie przejmują. Są ludzie, którzy się z radością wpatrują w czerwoną zorzę nad światem i **widzą w niej pożądaną zapowiedź chwili, w której przepaść mają wiara, zasady moralne, prawo przyrodzone, objawienie, chrześcijaństwo, Kościół.**

Takie są zamierzenia nietylko bolszewików i bezbożników sowieckich. Takie cele nęcą wolnomyślicieli, racjonalistów, wolnomularstwo, wyznawców ateistycznego materjalizmu, bezwyznaniowców. Tę chwilę gotuje laicyzm, który już dziś z wszystkich dziedzin życia zdziera znamiona i ślady religijne. Do tego zmierzają te filozofje i teorje, które ani w dziedzinie społecznej, ani w życiu publicznem nie uznają powagi prawa Bożego. Nad tem już **dziś pracują szerzyciele zepsucia i bezwstydu, nieszczyciele rodziny, sekty, wrogowie Kościoła.**

Ratunek? Przy rozpływaniu się autorytetów, nawet religijnych, tylko katolicyzm zachował pełną świadomość swego powołania.

To też ocalenia od moralnej zagłady wyczekują narody nie od kogo innego, jeno od Kościoła Chrystusowego. **Oczy świata zwracają się ku Opoce Piotrowej,** o której katolicy i niekatolicy wiedzą, że się w potopie zła nie pogrąży.

A jakaż jest rola Kościoła i katolików wobec przemian, które świat pod naporem bezbożnictwa przeżywa i wobec przyszłości, która się z nich wyłania? Czy wyprowadzi ludzkość do nowej ery, owianej duchem Bożym?

Nie możemy o tem wątpić, ale nie możemy też daremnie na to liczyć, jakoby się to stać miało jakimś cudem Bożym. **Dokona tego Kościół, nawet mimo ucisku, odradzając się wewnętrznie do pełnej żywotności mistycznego ciała Chrystusowego i wytężając energje swoje w wielkim apostolskim wysiłku, do którego go od lat dziesięciu wzywa nieustannie Ojciec święty.**

Pod widoczną opieką Matki Najświętszej wiedzie Kościół ludy, lub ich rozbitki, w nowe czasy w imię Tego, który rzekł: „Ufajcie, jam zwyciężył świat“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Morderczy pojedynek między ojcem a synami.

Krwawa tragedja rozegrała się w hiszpańskiej wiosce Lalin wśród tamtejszych chłopów.

Mieszkaniec tej wsi, rolnik hiszpański, który owdowiał przed laty, **ożenił się nielada po raz wtóry.** Na tle tego małżeństwa wybuchła **nienawiść między nim a dwoma jego dorosłymi synami** z pierwszego małżeństwa. Synowie ci obawiali się, że powtórne małżeństwo ojca stanie się przyczyną ich wydziedziczenia.

Onegdaj, gdy Hiszpan pracował w polu, przybiegła do niego żona i przyniosła mu nabitą strzelbę. Oświadczyła, że dwaj jego synowie postanowili go zabić. I istotnie, w chwilę potem zjawili się na polu dwaj synowie. **Jeden uzbrojony był w strzelbę, drugi w kosę.** Ojciec i syn strzelili do siebie z strzelb. Syn padł trupem na ziemię. Drugi syn, zobaczywszy co się stało, **rzucił się na ojca z kosą i zabił go dwoma potężnemi ciosami,** a potem uciekł w pobliskie góry. Żandarmerja rozpoczęła pościg za mordercą.

—o—

Przypomni sobie marki polskie.

Sosnowiec. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę **fałszerstwa pieniędzy.** Oskarżony Tłustowski herszt bandy fałszerzy 100-markowych banknotów jeszcze z r. 1919 został nareszcie aresztowany i odpowiadał przed sądem, który skazał go na **18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.** W tym samym dniu sąd skazał fałszerzy 1-złotowych monet Indyka i Rudka, którzy rozpowszechniali wyrabiane przez siebie monety 1-złotowe po półtora roku więzienia każdego.

Karuzela genewska.



Rzetelnie pracuje tylko Niemiec, podrzynający traktat wersalski.

Alarmy wojenne w Ameryce.

Do biur rekrutacyjnych zgłaszają się tysiące ochotników (przeważnie bezrobotni). Wszystkie porty w okolicach wysp Hawajskich i Filipińskich zamknięte dla podróżnych.

Od roku 1914 a względnie 1917 nie było takiego rozgorączkowania w Stanach Zjednoczonych, jak w ostatnich dniach. O niczem innem się nie mówi, jeno o wojnie. Gazety robią nastrój, podając olbrzymie, krzykliwe tytuły. **Z kim ma być wojna?** No, oczywiście z Japonją. Przecie od szeregu lat mówiono i pisano, że **nie da się uniknąć wojny z Japończykami.**

Szanghaj, interesy amerykańskie, szczególnie **naftowy, olejowy i gazolinowy (no i stalowy!).** Ogólnie się nazywa to „mieniem i życiem obywateli amerykańskich“...

Do niedawna gęsto padały słowa, że wojna należy do przeżytków, że w Ameryce nie znalazłby się ani jeden ochotnik, któryby chwycił dobrowolnie za broń. Tymczasem fakty mówią inaczej. Chicagoskie biuro rekrutacyjne odprawia z kwitkiem około 200 młodych mężczyzn codziennie, **zgłaszających się na ochotnika, by bić Japończyków.**

Admirał Taylor otrzymał odpowiednie rozkazy i ruszył całą siłą pary w stronę Szanghaju. Na wodach chińskich w tej chwili kołyszą się torpedowce, pancerniki, kanonierki i flagowce Ameryki, Anglji, Francji, Włoch, a

nawet skromniutka Portugalja wysłała tam dwa okręty.

Admirał Richard Leigh, głównodowodzący flotą atakującą na wodach Pacyfiku wyruszył całą siłą pary na

„największe pokojowe manewry“

udając się w sile **65 olbrzymów wojennych w stronę Wysp Hawajskich.**

Wszystkie porty w okolicach Wysp Filipińskich, z wyjątkie Manili, zostały **zamknięte dla podróżnych. Coś jak gdyby stan wojenny..** Ludzie nie szepczą, ludzi głośno mówią, że wojna tuż. Niejeden ręce zaciera, bo jak się zacznie ruchawka, to

może czasy się poprawią. Może będzie lepiej...

Prasa polsko-amerykańska pragnęłaby

ostudzić zapały wojenne Jankesów

i dlatego nie szczędzi uwag krytycznych.

„Dziennik Związkowy“ ostrzega pisząc: Przyjść może łatwo do walki o panowanie na Pacyfiku. Teraz Ameryka tam wielka pani, ale i Japonja ostrzy zęby. **Chciałaby posiąść Filipiny,** pragnęłaby się oprzeć silnie, rządzić i panować. Japonja, to naród ludzi małych wzrostem, ale ambicją wielkich. Co się ma stać na dalekim wschodzie, stanie się **pomimo not, protestów i bojkotów,** i nawet pomimo wojny, gdyby Europa z Ameryką niebacznie teraz ją rozpoczęła.

Wojować jako tako z Japonją mogłaby tylko Rosja,

bo ta może sprowadzić lądem na teatr walki parę miljonów ludzi. Nie mogą natomiast wojować miljonami żołnierzy z Japonją **Anglja i Stany Zjednoczone.** Japonja jest dziś tak silna, jak były Niemcy w roku 1914-ym. Można było słać wojsko amerykańskie do Francji, bo **flota angielska pilnowała morza, a flota niemiecka była zakorkowana.** Łatwo było lądować we Francji i iść dalej na front przeciw Niemcom.. Wojny zaczepnej poprzez cały Pacyfik

wygrać nie można.

Rewolwer... swatem.

Dramaty miłosne, w których główną rolę odgrywa rewolwer, **nie muszą kończyć się ponuro i tragicznie,** jak tego dowdzi sensacyjna historja hrabiny de Janzé w Paryżu.

Historja ta, która znalazła obecnie niespodziewane zakończenie, rozegrała się w roku 1927. Hrabina de Janzé odprowadziła na dworzec Północny w Paryżu swego przyjaciela pana de Trafford, który zerwał z nią i postanowił wyjechać do Londynu. Dla hrabiny de Janzé sprawa tej rozłąki była tragiczna. Pokochała pana Trafford i **wszczęła nawet proces rozwodowy z swoim mężem,** aby móc poślubić bez przeszkód pana Trafford.

Myśl więc o rozłące napełniła ją taką rozpaczą, że w chwili pożegnania **wyjęła z torebki rewolwer i strzeliła do pana Trafforda,** raniąc go w piersi. Następnie usiłowała popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w brzuch kulą rewolwerową.

Oboje kochanków przewieziono do szpitala. Pan Trafford wyleczył się szybko, hrabina Janzé leżała długo, zanim wyzdrowiała. I wtedy tu **we wzajemnych uczuciach obojga nastąpił gwałtowny zwrot.** Pan Trafford odwiedził hrabinę de Janzé i przebaczył jej. Na tragicznych przejściach przeszłości wykwitła nowa miłość.

Tymczasem hrabina de Janzé otrzymała rozwód i już jako miss Alice Silverthorne **stanęła przed kilku dniami z panem Trafford na ślubnym kobiercu w Neuilly.** Krwawy dramat miłosny zakończył się małżeństwem.

Nauka — Literatura — Sztuka.

„Białe kruki“ w bibljotece gimnazjalnej w Chojnicach.

Bibljoteka państwowego gimnazjum klasycznego w Chojnicach, licząca 16.000 dzieł, **posiada m. in. 11 wartościowych inkunabułów i kilka cennych rękopisów z XVI. w.** Jeszcze przed 10 laty bibljoteka chojnicka posiadała 8 starych, bezcennych rękopisów i 26 inkunabułów, jednakże **część tych „białych kruków“ „przekazał“ rząd pruski archiwum gdańskiemu i bibljotece państwowej w Berlinie.**

Jak czyta Pomorze?

Stan czytelnictwa na Pomorzu wyraża się cyfrą **559 bibljotek. Największą liczbę bibljotek na Pomorzu wykazuje powiat kościerski** (116), potem powiat lubawski (59), wreszcie powiat świecki (46). **Na jeden powiat przypada przeciętnie po 31 bibljotek.**

„Panna Maliczewska“ Zapolskiej w Pradze.

Nowo otworzony w Pradze teatr im. Jiraska, **wystawił ku uczczeniu pamięci G. Zapolskiej jej sztukę p. t. „Panna Maliczewska“.** Przed premjerą redaktor czasopisma „Ceskoslovenske Divadlo“ Jakób Rydwan, wygłosił dłuższe przemówienie o Zapolskiej.

Paderewski zaproszony do Brazylji.

Jeden z czołowych impresarjów artystycznych w Brazylji **zwrócił się do Paderewskiego z propozycją przyjazdu do Rio de Janeiro,** w celu dania tam koncertów. Należy zaznaczyć, że pobyt przed kilkunastu laty Paderewskiego w Brazylji pozostawił **uczucie niezatartego uwielbienia i entuzjazmu.**

Mussolini o obrazach Siemiradzkiego.

Mussolini zwiedził wystawę poświęconą przeszłości Rzymu, przyczem **interesował się żywo salą polską, a zwłaszcza obrazami Siemiradzkiego.** Zdaniem jego, obrazy te są wyrazem wpływu ducha rzymskiego na kulturę polską.

Ferdynand Goetel po norwesku.

Wydawnictwo Gyldendala zapowiedziało na wiosnę **ukazanie się „Z dnia na dzień“ Goetla w tłumaczeniu norweskiem.**

Konkurs na sztukę dramatyczną.

W związku z powstającym Teatrem ZASP w Warszawie przy ul. Karowej 18, **zarząd główny Związku Artystów Scen Polskich** — chcąc pobudzić twórczość dramatyczną i otworzyć teatr wybitnym utworem rodzimej twórczości współczesnej — ogłasza **konkurs na sztukę dramatyczną.** Warunki konkursu: 1) Utwory, nadesłane na konkurs, mają wypełnić cały wieczór, 2) **Konkurs nie przewiduje żadnych ograniczeń w tematach ani formie,** 3) Wyznacza się dwie nagrody: I-szą w kwocie **3000 zł,** II-gą w kwocie **1000 zł,** poczem autor odznaczonej I-szą nagrodą sztuki otrzyma poza normalną tantjemą za 25-te przedstawienie 50% dochodu brutto, za 50-te przedstawienie 100% dochodu brutto i w dalszym ciągu co 25-te przedstawienie po 100% dochodu z przedstawień. 4) I-sza nagroda dzielona być nie może. 5) **Jury ma prawo nie przyznać pierwszej nagrody.** 6) Sztuki, nadesłane na konkurs, winny być opatrzone godłem, uwidocznionem również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, w której winno się mieścić nazwisko oraz dokładny adres autora. 7) Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1-go lipca 1932. Ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi w dn. 1 września 1932 r.

Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, m. 1.



Wielki kowal.

Życie człowieka — to nie Bóstwa wyczyn,
Które ujawnić chce się w tworze żywym,
Lecz jeden łańcuch najdziwniejszych przy-
W których ogn wo łączy się z ogniwem. [czyn,

Pierwszem ogniwem jest chwila urodzin.
Zazwyczaj sprawa przypadku nie ducha,
W liczbie już z górą odmierzonych godzin
Śmierć jest ostatniem ogniwem łańcucha.

Choć wszystko wiemy i choć pod gwiazda-
Dla duszy ludzkiej tak mało zagadek, [mi
Łańcucha życia nie kujemy sami,
Lecz wielki kowal, co się zwie przypadek.

Wielki kowalu! swych godzin nie liczę,
Nie wiem, czy czasu starczy mi na żniwo,
Bowiem mi mówią znaki tajemnicze,
Że już ostatnie kujesz mi ogniwo!...

Henryk Zbierzchowski.

Wystawa „Sztuki“ krakowskiej
w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki.

Warszawa, w lutym.

W dniu 13 bm. została otwarta w Warszawie w pawilonie Instytutu Propagandy Sztuki **wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka“ z Krakowa.**

Otwarcia wystawy dokonał P. Prezydent Rzplitej. Jest to 95 wystawa tego stowarzyszenia w przeciągu 35 lat jego istnienia. Zaiste — pracowity żywot, a przytem jaki rumieniec zdrowia i młodości, jaki zapał w kierunku wysokich aspiracyj artystycznych!

Niewątpliwie **wystawa ta przynosi zaszczyt Krakowowi.**

Od ogólnego tła odcina się „niedzisiejszy“ **Aksentowicz“.** Dobre rzeczy dała **Olga Boznańska** w swojej manjerze, zbliżającej olej do pasteli i pokazującej rzeczy, jak przez mgłę. **Jarocki** — piewca Karpat — roztacza wizje Tatr w całem ich mocarnem pięknie. Pysznym, kolorystycznym jest „Wczesny śnieg w Zakopanem“ i „Szron“. Pozatem artysta dał szereg akwafort na tematy z życia rybaków: „Czyszczenie sieci“, „Obfity połów“ i inne.

Drugi doskonały pejzażysta — **Stefan Filipkiewicz** wystawił „Jesień“, nagrodzoną w r. 1929 przez Akademję Umiejętności, oraz szereg pejzaży, z których wyróżniają się doskonale oddane: „Mglisty dzień w Zakopanem“ i „Szary dzień w Olczy“.

Wojciech Weiss dał „Dziewczynę z sierpem“ — rzecz wyrazistą i podpatrzoną, tchnącą zapachem dojrzałego żyta. Lecz dał artysta i balast, którego zresztą jest na wystawie niewiele.

Dobre są nieco groteskowe „Praczki“ **Dadlez'a;** ciekawy „Obłok“ **Kędzierskiego,** zdradzający dużą wrażliwość artystyczną. Pozatem należy wymienić **Kamockiego, Mehoffera i Pautsch'a.**

Trzy nazwiska robią ruch na tej bogatej wystawie, to: Borowski, Sichulski i rzeźbiarz Dunikowski.

Z 5 płócien **Sichulskiego** wszystkie są ciekawe i zastanawiające. Z nich najbardziej budzą różnicę zdań „Warna 1444 r.“ i „Droga“.

W stłoczonej ciżbie tatarskiej na białym koniu król-rycerz wymierza ostatnie cięcie. Zielony sztandar proroka wznosi się tryumfalnie; dzida tatarska już mierzy w pierś rycerza. Niebo jest tragiczne, dzicz tatarska żywiołowa; mamy wizję zamierzchłych czasów — rok 1444.

Beznadziejną jest „Droga“ Sichulskiego — jałowy wąwóz, szlak bez końca.

Oryginalnym malarzem jest **Wacław Borowski.** Jego „Narkotyk“ — to głębia nędzy, upadku i słabości, podkreślone uproszczoną manjerą malowania. Dobre również są „Głowa dziewczyny“ i „Duet błazeński“. Pod względem techniki Borowski jest najbardziej oryginalnym na wystawie.

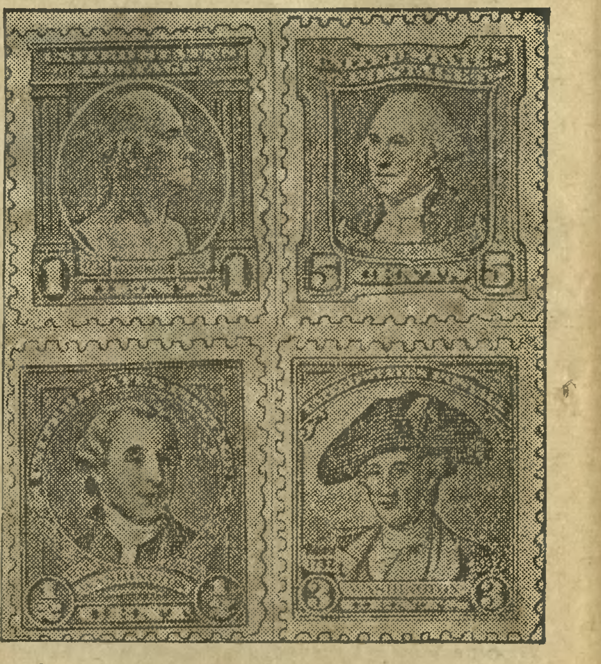
Dunikowski dał całą ogromną salę rzeźb. Jest tu 58 „Głów wawelskich“, przeznaczonych do dekoracji sali poselskiej na zamku Wawelskim, szereg rzeźb dekoracyjnych, portretów, fragmenty do rzeźby „Macierzyństwo“ oraz tragiczne „Kobiety brzemienne“.

Wystawa ta daje miarę talentu i rozmachu artystycznego, jednego z najwybitniejszych naszych rzeźbiarzy.

Należy się jeszcze wzmianka **pośmiertnej wystawie prac Edwarda Trojanowskiego** (r. 1873—1930), z zakresu przeważnie sztuki stosowanej, w której był artystą dużej miary. Afisz na wystawę „Wieś i miasteczko“ przypomina te czasy, gdy trzeba było afisze drukować w języku zaborców.

W. Lech.

Waszyngtońskie znaczki pocztowe



Stany Zjednoczone z powodu dwusetnej rocznicy urodzin Waszyngtona wydały serję najrozmaitszych znaczków pocztowych, przynoszących portret tego wielkiego męża stanu, w różnych latach jego życia.

Dożynki na drugiej półkuli.

Polskie tańce i stroje ludowe w Brazylji. — Jak pracuje wśród wychodźtwa polskiego w Paranie p. T. Morozowicz?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“ z Kurytyby.)

Kurytyba, w lutym.

Wśród wychodźctwa polskiego w dalekiej Paranie działa od roku jako instruktor oświatowy i teatralny **p. Tadeusz Morozowicz,** b. artysta Teatru Miejskiego w Bydgoszczy a syn znanej i powszechnie lubianej u nas artystki dramatycznej **p. Natalji Morozowiczowej.** O pracowitej i fachowej działalności dzielnego artysty dochodzą od czasu do czasu pochlebne wiadomości, dzisiaj jednak dajemy naszym Czytelnikom możność ocenienia jego owocnej pracy na podstawie szczegółowego sprawozdania **ze zorganizowanego ostatnio w Kurytybie „święta polskiego“.** P. Morozowicz zapoznał Brazylijczyków z polskiemi zwyczajami, tańcami i strojami ludowemi, budząc ogólne uznanie. Oto jednak opis tej uroczystości, wyjęty z listu jego, który w tych dniach nadszedł z dalekiej Brazylji. — Redakcja.

„W Paranie obchodzono **100-lecie niepodległości Parany** i w tych dniach uroczystych miały wziąć udział wszystkie narodowości zamieszkujące Paranę, wykazując swój dorobek kulturalny, rolniczy i sportowy.

Rozumie się, że chodziło mi o to, aby Polacy wystąpili jak najokazalej, pozatem miałem możność wykazania, co można (mimo krótkiego czasu) zrobić. — Postanowiłem

w dniu święta parańskiego urządzić — święto polskie.

Zrobić „dożynki“ i pokazać tut. prezydentowi „Krakowskie wesele“ i t. p.

Udało mi się to wszystko wspaniale, nadspodziewanie, a ludność była olśniona.

Przygotowałem wszystko, sprawiłem wspaniałe krakowskie stroje i t. d.

Program uroczystości był następujący:

Wielki jarmark międzynarodowy i wystawy rolnicze i przemysłowo-handlowe. Drugiego dnia poza innemi rzeczami wielki bal międzynarodowy, na którym każda narodowość popisywała się swemi tańcami. Ja zrobiłem

5 par mazura chłopskiego

(we wspaniałych bogatych strojach), tańczyło 18 narodowości — **Polacy zdobyli pierwsze miejsce.** Tańczyliśmy dobrze, entuzjazm na sali doszedł do szalonych rozmiarów. Publiczność poprostu „wyła“ krzycząc: Eviva Polonia! Dnia trzeciego: popisy sportowe, w zawodach hippicznych 1-sze miejsce zdobywa Polak Makomaski. Następnie

przez główne ulice miasta jedzie „Krakowskie wesele“.

8 wozów drabiniastych po 4 konie, ustrojonych w kwiaty i wstążki, 30 konnych, wszyscy w strojach krakowskich z pawiemi piórami, na 1-szym wozie orkiestra chłopska, udział bierze 128 osób. Ja prowadzę pochód w białej kierezyji, na białym koniu. Na ulicach krzyki, wiwaty na naszą cześć. Na ulicach Kurytyby rozbrzmiewają polskie piosenki. Przyjeżdżamy do wielkiego ogrodu Passeco Publico, gdzie odbywa się międzynarodowa festa. Oczekują nas tam **prezydent Parany Mario Turinko, nasz minister pełnomocny dr. Tadeusz Grabowski, konsulostwo Downarowiczowie** i cały rząd parański. Przyjeżdżamy do miejsca, gdzie nas oczekują —

dożynki, złożenie wieńca (symbolu rolnictwa) prezydentowi Parany

i t. d. Przechodzimy na plac, gdzie gramy „Krakowskie wesele“, zilustrowane samemi śpiewami i tańcami (aby było zrozumiałe dla Brazylijczyków). Udział bierze 100 osób. Ja z początku dyryguję orkiestrą, później tańczę solo. Szalony entuzjazm, brawa, wiwaty — a dzieje się to wszystko pod gołem niebem, w tropikalnem słońcu i **w 40-stopniowym upale.** Cały korowód przez miasto i

całe „Wesele“ było filmowane

(mogliśmy parę dni temu siebie oglądać). Film ten prawdopodobnie pójdzie do Polski, więc będziecie mieli możność zobaczyć moją pracę. Po skończonem „Weselu“ wśród krzyków i wiwatów wracamy przez miasto, śpiewając, do Domu Polskiego na bankiet, wydany przez naszego ministra dla wszystkich biorących udział. **W czasie bankietu przemawia p. minister,** dziękuje imieniem prezydenta Parany, który był wzruszony naszem wystąpieniem i jest z całym podziwem dla naszej organizacji. Następnie p. minister dziękuje w imieniu Polski, prezydenta Mościckiego i swojem

za podniesenie imienia polskiego na tej ziemi.

W pierwszym rzędzie dziękuje mnie za zorganizowanie tak niewypowiedzianie pięknej uroczystości, wznosząc toast na moją cześć, wśród okrzyków i wiwatów wszystkich zebranych itd.

Praca przygotowawcza była ogromna. Aby to **wszystko zorganizować, nie mając z nikąd pomocy,** trzeba było nietylko czuwać nad częścią artystyczną, lecz dbać o każdy guzik w ubraniu, o każdą wstążeczkę.

Następnego dnia po uroczystości oświadczył mi konsul, że

zostałem przedstawiony do orderu.

Poza tem wszystkiem musiałem wystawić jeszcze przedstawienia na Boże Narodzenie **„Proces Mary Dugan“** i prowadzić **kursa teatralne** na zjeździe nauczycielskim w Kurytybie.

T. Morozowicz.

Obraz tragedji ludu polskiego w Niemczech.

Nauczyciela Jana Bauera z Bytowa zasądzono niesprawiedliwie.

Kaszubi modlą się o wyzwolenie z więzienia młodego działacza narodowego.

Od dnia 9 do dnia 12 bm. toczył się w Słupsku (Stolp) w Pomeranji proces przeciwko nauczycielowi polskiemu **Janowi Bauerowi** z Bytowa, kierownikowi Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego. Proces ten wywodzi się z rozprawy jaką przeciwko Polakowi Czyżewskiemu wytoczył o obrazę hakatysta niemiecki leśniczy i sołtys Zimmermann, znany ze swych antypolskich wystąpień. Tenże Zimmermann sprowadził **400 Stahlhelmowców,** którzy dokonali najazdu na spokojną ludność polską. Przez kilka godzin buszując we wsi, Stahlhelmowcy rozbili wówczas zabawę dzieci polskich ze szkółki.

Grozili zabiciem nauczycielowi

wreszcie napadali na każdego ukazającego się we wsi Polaka.

Na rozprawie w marcu ubiegłego roku sędzia niemiecki Schröder postawił świadkowi Janowi Bauerowi pytanie **czy uprawia agitację za szkołą polską i czy prowadzi propagandę narodową polską** (nationalpolnische Propaganda). Pytania te nie miały żadnego związku ze sprawą, jak się okazało potem, były **prowokacją,** mającą na celu usunięcie Jana Bauera z Bytowa. Bauer sądząc, iż chodzi w danym wypadku sędziemu o **niedozwoloną** agitację za szkołą polską i działalność iredentystyczną (knowania) oświadczył, iż takiej nie uprawiał. Na podstawie tej niejasności pytań leśniczy Zimmermann wniósł przeciwko Bauerowi

doniesienie o krzywoprzysięstwo,

które było przedmiotem rozprawy w Słupsku. W rozprawie przewodniczył ten sam sędzia Schröder, który stawiał te prowokacyjne pytania. Wniosek obrony, domagający się **wykluczenia sędziego z obrad** sąd odrzucił. Jest to niesłychane pogwałcenie przepisów procedualnych i poczucia sprawiedliwości!

Pojęcia

niedozwolonej agitacji za szkołą polską

nie zostało sformułowane, natomiast zarzucono Bauerowi, że odwiedza rodziców polskich w domu, że zbiera od nich podpisy i że rzekomo agituje za pomocą pieniędzy i religji. Dwa ostatnie zarzuty zostały stanowczo zaprzeczone przez przeszło 60 świadków, pośród ogólnej liczby 80, i to zarówno przez Polaków, jak i Niemców.

Natomiast sąd niemiecki oparł się na zeznaniach świadka Jarzembińskiego, który słyszał jak Bauer powiedział, że rodzice nie posyłający dzieci polskie do polskiej szkoły,

pójdą do piekła.

To oświadczenie przyjęte zostało śmiechem, a mimo to stało się główną podstawą oskarżenia Bauera.

Drugim świadkiem oskarżenia był niejaki Pluto-Prądziński, któremu Bauer rzekomo miał zaproponować

600 marek za posyłanie dziecka do szkoły polskiej.

Pluto-Prądziński jest fałszerem dokumentów, skazanym na 3 miesiące więzienia, a mimo to znajduje się na wolności. Świadek ten wyraził się, co zostało stwierdzone na rozprawie, że

krzywoprzysięstwo to głupstwo, byle wygrać proces!

Mimo, że wszyscy inni świadkowie zaprzeczyli temu jakoby Bauer miał obiecywać pieniądze za posłanie dzieci do szkoły polskiej, sąd przyjął zeznanie Prądzińskiego za pewne.

Drugim zarzutem, który postawiono Bauerowi, to uprawianie narodowej propagandy polskiej. Sąd uznał, że propaganda narodowa jest iredentą (knowaniem), mimo, że nawet osławiony przywódca Heimatdienstu Maks Worgitzki twierdził, że

jest to pojęcie kulturalne.

Jako „dowody" iredenty sąd uznał fakt, iż jeden z przyjaciół Bauera pisał, że mimo granicy zarówno on, jak i Bauer są takimi samymi Polakami.

Dalej stawiano Bauerowi zarzut, że miał się wyrazić, iż

granica polska sięgać będzie do Odry i Szczecina.

Mimo, iż nie dowiedziono Bauerowi takiego powiedzenia (powiedział jedynie, że lud polski do Odry i Szczecina zamieszkuje na swej własnej ziemi, która niegdyś należała do państwa polskiego), sąd skazał go na rok więzienia na tej podstawie, że Bauer wyraził się niejasno i że jego powiedzenie **mogło być źle zrozumiane!**

Wreszcie jako zarzut stawiano mu, iż ludność polska z Kaszub w roku 1919 domagała się przyłączenia do Polski, mimo, że Bauer miał wówczas lat 14 i niema to żadnego związku ze sprawą. W motywach wyroku sąd natomiast uczynił odpowiedzialnym Bauera za to, że inny Polak **ksiądz Styp-Rekowski** pisał, iż

Kaszub obraża się jak go się nazywa Kaszubem, a nie Polakiem.

Uważając to za pogardzanie przeszłością narodową Kaszubów (Verächtlichmachung der nationalen Vergangenheit). Zrobiono też Bauera odpowiedzialnym za to, iż w domu ojca księdza Styp-Rekowskiego znaleziono **zaproszenie na herbatę do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** z okazji zjazdu Polaków zagranicą, w którem to przyjęciu brało udział cały szereg przedstawicieli ludności polskiej z 30 kilku państw świata, zamieszkiwanej przez Polaków i żadnemu nie wytoczono nigdzie procesu.

Bauerowi zarzucano dalej, iż

ćwiczył z dziećmi hymn kaszubski

aczkolwiek hymn ten ma znaczenie historyczne i nie zawierał nic antyniemieckiego. Dalej zarzucano na rozprawie, że Bauer

należał do harcerzy polskich,

będących według zapatrywań sądu pruskiego organizacją wojskową.

Ogólną uwagę zwracały tłumaczenia dokumentów skonfiskowanych u Bauera, które

umyślnie były fałszywie tłumaczone.

Tak więc zdanie „jesteśmy lojalnymi obywatelami" tłumaczone było — „jeszcze jesteśmy lojalnymi obywatelami" (noch sind wir loyale Staatsbürger). Zdanie „prawna pomoc" tłumaczone było jako „Selbsthilfe", kartka wyborcza jest tajna, jako tajna kartka (geheimer Zettel).

Na podstawie takich „dowodów" Bauer po 8-miesięcznem więzieniu śledczém został skazany na rok więzienia za krzywoprzysięstwo, którego dopuścić się miał twierdząc, iż nie uprawiał niedozwolonej agitacji za szkołą polską oraz działalności narodowej oraz działalności iredentystycznej...

Wyrok ten jest objawem zwyrodnienia sędziów niemieckich, którzy wbrew poczuciu sprawiedliwości pozwalają sobie szydzić z ogólno przyjętych pojęć ludzkich o winie oraz prawach narodowych!

Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie wśród ludności polskiej, która na całym terenie Kaszub

odprawia modlitwy za uwolnienie Bauera z więzienia.

Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku na Kaszubach odprawiono 12 Mszy św. na intencję Bauera, w których tłumnie wzięła udział miejscowa ludność. Od szeregu miesięcy całe rodziny polskie na Kaszubach modlą się w domu za wyzwolenie z więzienia pruskiego dzielnego działacza polskiego.

Proces i wyrok sądu pruskiego są obrazem tragedji ludu polskiego w Niemczech, uciskanego i gnębionego, są równocześnie jednak zaprzeczeniem wszelkich zasad, na których opierać się może życie mniejszości i dlatego też powinny wywołać zdecydowany odruch społeczeństwa polskiego w Polsce.

Strajk w dwóch zagłębiach węglowych.

Narazie strajkuje 25.000 górników. — Czy Górny Śląsk przyłączy się do strajku?

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem objął wszystkie kopalnie zrzeszone w Radzie Zjazdu Przemysłu. Z pośród 10 towarzystw przemysłowych sześć ogłosiło na swych kopalniach tzw. świętówki, na innych kopalniach robotnicy nie przystąpili do pracy. Strajk obejmuje około 25.000 górników. Kopalnie małe, które zatrudniają około 1500 ludzi, pracują normalnie. Spokój panuje zupełny. Tylko w niektórych kopalniach zgromadziły się kobiety wnosząc okrzyki przeciwko zarządom kopalń. Policja próbowała usunąć delegatów związków komitetów kopalnianych, jednakże przedstawiciele Centralnego Związku Górników oświadczył, że w takim stanie związek nie będzie mógł ponieść odpowiedzialności za ewentualne następstwa.

W Katowicach usiłuje poseł socjalistyczny Stańczyk wciągnąć do strajku „Zespół Pracy". Chodzi o to, ażeby wobec wybuchu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Krakowskiem „Zespół Pracy" zgodził się na wspólne proklamowanie strajku z Centralnym Związkiem Górników również i na Górnym Śląsku. Strajk na Górnym Śląsku miałby charakter nietylko pomocy dla strajkujących górników w innych zagłębiach ale także sparaliżowałby skutecznie żądania baronów węglowych w kierunku nowych obniżek płac, skasowania urlopów i węgla deputatowego i świadczeń społecznych.

Organ ciężkiego przemysłu „Kurjer Polski" pisze, że „strajk, który wybuchł wczoraj pod hasłami obrony stanu posiadania sfer robotniczych ma za podłoże agitację sfer demagogicznych, pragnących odegrać się w tej chwili na tym odcinku w oczach mas robotniczych. Jest to największą krzywdą i wielką szkodą dla państwa w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego".

Jest rzeczą znamienną, że wielki kapitał zawsze przypomina sobie interes państwa, kiedy walka uderza w jego kieszenie. A czyż obniżanie płac a przez to i zdolności nabywczej mas, nie pogłębia przesilenia a więc godzi w interesy państwa?

Tajemnica zawodowa fryzjerów.

Paryż, w lutym 1932 r.

Jeden z sądów paryskich rozstrzygać będzie w najbliższych dniach ciekawy spór na temat, czy tajemnicę zawodową, obowiązującą księży i lekarzy, winna być respektowaną także przez fryzjerów. Spór ma następujące tło:

Pewien inspektor fabryczny, liczący 58 lat zakochał się w jednej z pracownic biurowych, liczącej lat 20, i poprosił o jej rękę. Panna przyjęła zaofiarowaną partję bez długiego namysłu, w przededniu publicznych zaręczyn zerwała jednak stosunki, nie ujawniając powodu. Po długich nalęganiach dowiedział się inspektor, który dzięki bujnemu zarostowi robił wrażenie człowieka młodego, że powodem zerwania jest fakt, iż nosi perukę. Tajemnicę, pilnie strzeżoną, zdradził — jak się okazało — fryzjer inspektora. Odpalony amant wniósł skargę przeciw fryzjerowi o odszkodowanie.

Publiczność paryska śledzi z zaciekawieniem przebieg tej interesującej sprawy.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 18 luty.

Szanowna Redakcjo!

Myślę sobie: wszystko jedno, tak czy siak — raz kozie śmierć! I nie pytając się starego, pojechałem do Genewy, bo uwidziało mi się, że jestem tam najbardziej potrzebny. I jeszcze tego samego dnia posłałem staremu taki raport:

W Genewie zastałem kompletny chaos i bezhołowie. Ale prędko połapałem się w sytuacji i niebawem zaprowadziłem jaki taki porządek w obradach Ligi.

Pytano mnie na posiedzeniu o Twoje stanowisko w kwestji rozbrojenia, na co udzieliłem następującego wyjaśnienia:

— Szanowne Zgromadzenie! Co uchwalicie to będzie uchwalone, ale Pan Marszałek, na wszystkie wasze uchwały chętnie się zgadzający, bata z ręku nie wypuści. Bo jakby go wypuścił, toby sam smary dostał, i wtedy niemiałby tu już nic do gadania. W Polsce rozbrojenie na wewnątrz jest niemożliwe, bo jakby ta Polska wyglądała, gdyby różni patrjoci przestali o jej szczęśliwość doczesną i wieczną za łby się wodzić? U nas musi być ciągły ruch i polityczne pyskobicie, bo inaczej naród myśli, że go wodzowie zdradzają.

My, t. j. Sanacja, dążymy do uszczęśliwienia kraju po trupach. Pan Marszałek, jako najgrubszy kij dzierżący w ręku, jest teraz górą i pozostanie górą do końca. Bo ustąpi wtedy dopiero, gdy zrobi się generalna klapa i plajta. Ale gdy się ona zrobi, to będzie też koniec wszystkiemu na amen i in saecula saeculorum. Tego piwa po nim nikt już nie wypije, żeby nawet frygał jak dziurawy but. Rozlezie się wszystko jak szewski klajster na deszczu.

Ale póki da się, to trzymamy naród fest w garści. Chcieli ludowcy, chciały socjały i inne jeszcze miateżniki zrobić nam koniec i połknąć nas z kościami. Ale Pan Marszałek jest jak kolczuga, która i największemu rekinowi w gardle stanie. Naprawiciele Ojczyzny nawet wielkiego centrolwa spuścili na Pana Marszałka. Ale ta potwora umiała tylko kłapać gębą, a bojała się złapać Pana Marszałka za nogi, albo i w jeszcze słabsze miejsce. Tak my ją zagnali do chlewa nad Bugiem, a co dalej było, tego powtarzać nie potrzebuję, bo o tem sławno jest w całej Europie.

Więc propozycji rozbrojenia na wewnątrz staremu panowie nie róbcie, bo jak on wam kontrpropozycje zrobi, to wam gęby gęsia skóra oblezie.

Co do rozbrojenia na zewnątrz — to czemu nie. Mamy w cekhauzie dużo armat, tanków i aeroplanów starego typu, które możecie od nas kupić i nas w ten sposob rozbroić. Na resztę sprzętu wojennego musicie poczekać, aż się znowu przestarzeje. W ten sposób gotowi jesteśmy co parę lat urządzić dla was wysprzedaż rozbrojeniową. Wy, z Chinami i z republikami Ameryki południowej stosunki utrzymujący, możecie ten towar dalej odsprzedawać, aż on nie trafi pod strzechy tych maluczkich i najmniejszych, aby już dycht na całym świecie panowały równość, wolność i braterstwo broni.

Pozostaje mi jeszcze omówić kwestję rozbrojenia moralnego. To ostatnie jest u nas już od dawna w toku. Pozakładaliśmy różne sanacyjne dzienniki, których zadaniem jest, naród moralnie rozbroić. Tylko, niestety, na tem polu spotykamy się z kontrofenzywą opozycji, która ze swej strony pragnie rozbroić Sanację. I jak się zaczniemy tak nawzajem rozbrajać, to Mandżurja jest jeszcze wobec Polski rajem i wylęgarnią miłości bliźniego.

Takie jest moje i Pana Marszałka stanowisko w sprawie powszechnego moralnego i materjalnego rozbrojenia.

Po tem mojem przemówieniu w całej sali rozległy się brawa i mówca (t. j. niby ja) otrzymał ze wszystkich stron serdeczne gratulacje.

Wybrany też zostałem na członka komisji pacyfikacji Mandżurji, z czego w najbliższym liście złożę obszerne sprawozdania.

Kronika niedzielna

w której autor stara się opanować bałagan, jaki zakradł się przy nadawaniu ulic sławnym mężom stanu.

Dyrektor archiwum miejskiego we Lwowie dr. Aleksander Czołowski, przedłożył tamtejszej Radzie Miejskiej wniosek, aby jedną z ulic miasta ochrzcić ulicą Paderewskiego, a drugą ul. generała Rozwadowskiego, który zorganizował obronę Lwowa podczas rewolty ukraińskiej. Wniosek ten wywołał w całem mieście radosne echo. Ale pan Drojanowski, komisarz miasta z ramienia rządu, nietylko wniosku tego nie przedłożył Radzie, ale ani nie pozwolił go zaciągnąć do protokółu posiedzeń Rady Miejskiej, a to z powodów, które niżej podpisany autor w zupełności aprobuje i do nich się przychyla.

Bo sprawa ma się tak:

Komisarz Drojanowski, pupil Sanacji (co mu bynajmniej nie uwłacza) jest krzepkim, bo dopiero 34 lat życia liczącym człowiekiem Jest to wiek w sam raz na tak odpowiedzialne stanowisko. Taki młody Nestor z Iljady Belwederskiej. To też szczęście prawdziwe, że nieopatrzny projekt dra Czołowskiego rozbił się o mężne piersi i twardą głowę pana komisarza sanacyjnego.

Nie dlatego, żeby pan komisarz nie wiedział, kto to jest Ignacy Paderewski. Owszem, słyszał już o nim, a najlepszym dowodem, że ma go nawet na indeksie. (Jest w Polsce dwóch Ignacych Paderewskich. Ten drugi handluje smarami w Warszawie. Ale pan komisarz zorjentował się zaraz, że w tym wypadku chodzi o tego grajka z Ameryki).

I przeciwstawił mu się. Bo choć bębnienie po fortepianie dla chleba nikomu ujmy nie przynosi, to jednak Sanacja ma z tym Paderewskim jakieś porachunki polityczne. Mianowicie Paderewski był kiedyś polskim prezydentem ministrów, o czem pan komisarz Drojanowski zdaje się także wiedzieć, bo ludzie jego typu i z jego środowiska wiedzą zazwyczaj wszystko. A że Paderewski jako premjer więcej się skłaniał ku narodowym demokratom niż ku niewykłótym jeszcze podówczas z majowego jajka sanatorom, więc tem przekreślił swoje całe znaczenie jako muzyka i premjera. To też taki człowiek, zdaniem pana komisarza, nie zasługuje na ulicę. Prędzej ulica zasługuje na niego.

Ten jeden przykład niech będzie dowodem, jaki bałagan i brak orjentacji panuje u nas w kwestji nadawania nazw ulicom. I tak w tym samym Lwowie ulicę Pańską przechrzcono parę lat temu na ulicę marszałka Piłsudskiego. Uczyniono to ausgerechnet z ulicą Pańską, pomimo że Lwów ma ulicę Bajki, ulicę Smoczą, a głównie — plac Brzeski. Pokazuje się z tego, że dr. Czołowski jest kiepskim kombinatorem i na etymologji porównawczej nie dużo się rozumie.

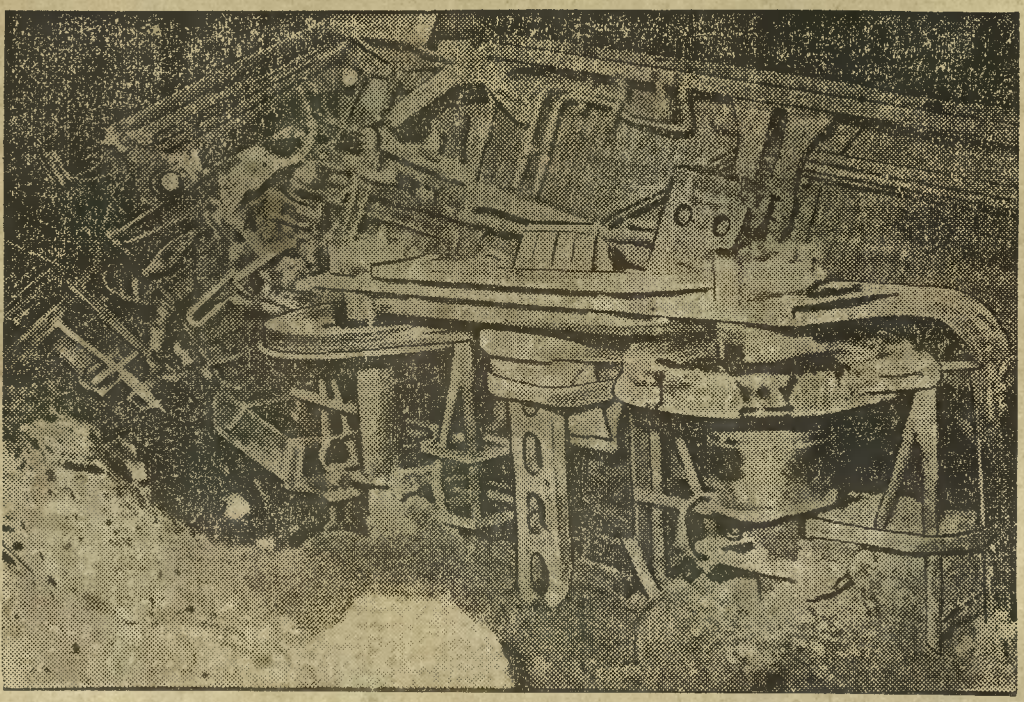
Można jednak dra Czołowskiego rozgrzeszyć z jego wniosków magistrackich, jeżeli się weźmie pod uwagę Warszawę, gdzie także popełniono podobny błąd. Tam plac Saski przeinaczono na plac Pana Marszałka. A przecież Warszawa posiada także nieśmiertelną ulicę Brzeską, a pozatem ulicę Ciemną, Czarny Dwór, Dziką, Folwarczną, Głuchą, Kijowską, Koźlą, Miedzianą, Pawią, Pęcherską, Piętki, Powązki, Ptasią, Pustą, Sowią, Śliską, Wilczą, Wronią i wiele innych pokrewnych. A czy w Bydgoszczy godziło się poświęcać Panu Marszałkowi Stary Rynek z jego przekupkami i z tym nihilistą Rybickim, skoro są tam takie ulice jak Jary, Jatki, Kręta, Łysa Góra i inne podobne.

Mógłbym wiele jeszcze takich przykładów przytoczyć, ale te chyba wystarczą, choć we wschodnich województwach mamy takie ulice jak Pomylona, Dubna*), Kostkowa, Kabalarska, Smarownicka, Bieda, Tałatajska, Wróżbacka, Wypięta i wiele innych jeszcze, które się same prosiły, aby je wyzyskać jako hasła i symbole narodowe

St. B.

*) Dziś nazywa się poprawnie Dubieńska, ale przez półtora wieku nosiła nazwę Dubnej.

Co bomba zrobiła z pociągu.



Express Paryż—Mentone uległ tuż przed Marsylją katastrofie. Jakiś nowy Matuszka podłożył bombę na szyny kolejowe, która wybuchła. Dziw, że tylko 3 wagony uległy wykolejeniu i straskaniu, przyczem zaledwie 3 podróżnych odniosło cięższe rany. Ale te 3 wagony po eksplozji tak wyglądały.

Zdobywca Atlantyku Levine aresztowany.

Nowy Jork, w lutym.

Policja aresztowała po czternastomiesięcznych poszukiwaniach słynnego zdobywcę Oceanu Levine'a w szpitalu, w którym przebywał z powodu złamania nogi i ciężkich obrażeń ciała.

Nakaz aresztowania został wydany z polecenia sędziego śledczego, chcącego się dowiedzieć, czy papiery wartościowe w wysokości 22.000 dolarów, zastawione przez Levine'a za pożyczkę bankową, zostały skradzione.

Levine zapytany przez policję, gdzie się przez tak długi czas ukrywał i kto go tak ciężko zranił, nie dał żadnej odpowiedzi.

Wobec możliwości ucieczki lotnika, sędzia zarządził, aby przy jego łóżku w szpitalu czuwał policjant.

1 500 robotników przyjętych przez Ojca Świętego.

Ojciec Święty przyjął 1 500 robotników jako przedstawicieli 5 000 robotników zatrudnionych przy robotach w Mieście Watykańskiem i Castel Gandolfo. Przemówienie wygłoszone do nich przez Ojca Świętego wywołało żywy oddźwięk, szczególnie w szerokich sferach robotników włoskich. Ojciec Św. dziękował Opatrzności, że pozwala mu na zatrudnienie takiej liczby robotników w czasach ciężkiego kryzysu i bezrobocia, przyczem nadmienił, że rodzaj prac, jakie wykonują ci właśnie robotnicy, może przynieść duszom chrześcijańskim najwięcej pożytku.

Liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła 6 miljonów osób.

Po raz pierwszy od czasu kryzysu liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła 6 miljonów osób... W ostatnich 2 tygodniach bezrobocie wzrosło o 75 tys. bezrobotnych. (PAS).

Transakcje handlowe „włoskiego hrabiego“.

W Tuluzie aresztowano przed kilku dniami na skutek skargi niejakiej pani Deramond, Włocha, który, podając się za hrabiego nazwiskiem Golfarelli,

popełnił liczne oszustwa i nadużycia,

za co był już we Włoszech kilkakrotnie karany więzieniem.

Golfarelli, podróżując ubiegłego roku po Francji, dowiedział się, że jest do sprzedania za cenę 750.000 franków

historyczny zamek Labat.

Wszedł więc w pertraktacje z właścicielką, panią Deramond i wpłaciwszy pewną drobną sumę objął zamek w posiadanie na lat 10, z prawem pierwokupu po upływie tego czasu.

Hrabia Golfarelli, zamieszkał w zamku z swoją żoną i dziećmi, pewną damą angielską nazwiskiem Johnson i liczną służbą. Natychmiast

wytoczył on pani Deramond proces sądowy,

ponieważ twierdził, że grunty przynależne do zamku, obejmuje 170 ha, a nie 300 ha, jak było w umowie i posiadają dwa folwarki, zamiast pięciu.

W odpowiedzi na to pani Deramond zarzuciła Golfarelliemu, że cała

umowa była wymuszona na niej przy pomocy narkotyku.

Już wstępne śledztwo ujawniło szereg faktów, przemawiających przeciwko Golfarelliemu. Stwierdzono, że był nietylko na liście przestępców we Włoszech, lecz równie smutną pamięć pozostawił po sobie w Holandji i Anglji. Wykryto też przed zakupem zamku w Labat, że Golfarelli dokonał licznych podobnych transakcyj w innych okolicach Francji.

Hrabia Golfarelli wiódł dotąd beztroskie życie wielkiego pana i

jeździł po Francji własną limuzyną,

w towarzystwie sekretarza, któremu obiecywał złote góry.

Wkońcu Golfarelli opuścił zamek w Labat, a sam osiedlił się na stałe w Paryżu. W zamku pozostawił żonę, dzieci i panią Johnson, wdowę po oficerze angielskim, zabitym na wojnie, od której

wyłudził nietylko papiery, ruchomości i biżuterję,

wartości około pół miljona franków, lecz zabierał jej emeryturę po mężu, w kwocie 450 funtów rocznie.

Żona Golfarelliego, osoba chora, nie wiedziała nic o sprawkach swego męża. Dowiedziała się przytem, że

klejnoty, które ofiarował jej Golfarelli, zostały w podstępny sposób wyłudzone od pani Deramond.

Wiadomość o aresztowaniu jej męża wywarła na niej wstrząsające wrażenie.

Policja prowadzi nadal śledztwo w tej sensacyjnej sprawie.

Cukier z drzewa.



O wydobywanie cukru z drzewa kuszą się chemicy już od 10 lat. Teoretycznie jest to rzeczą zupełnie możliwą. Bo jest ustaloną rzeczą, że celluloza, główny składnik drzewa, da się w cukier zamienić. Nie znano jednak dotychczas odpowiedniego do tej zamiany procesu. Aż teraz udało się prof. Schlubachowi w Hamburgu osiągnąć ten cel zapomocą gazu salmiakowego Gdyby sposób ten okazał się praktycznym w masowej fabrykacji, to cukier musiałby się stać najtańszym produktem spożywczym. Bo jego fabrykacja z buraków jest już taka tania, że kilo polskiego cukru kosztuje zagranicą 20 gr, podczas gdy my, tu w kraju, ze względów „gospodarczych“ 1 zł 70 gr za kilo płacić musimy.

Kierowca samochodu bez głowy.

W pobliżu miasteczka Wheaton w stanie Illinois (Stany Zjedn.) odkryto przed kilku dniami straszny mord. W chwili, gdy członkowie Klubu Automobilowego Green Valley otworzyli drzwi garażu, aby ruszyć w dalszą drogę cofnęli się nagle z przerażeniem. Tuż przed bramą wjazdową stał samochód, a przy **kierownicy siedział człowiek, którego twarzy nie można było dojrzeć.**

Tajemniczy kierowca oparte miał obie ręce o kierownicę samochodu, jak gdyby chciał ruszyć z miejsca. Widok nieznanego kierowcy, który niewiadomo skąd wziął się z samochodem w garażu zamkniętym od zewnątrz, wywołał przerażenie. Groza przejęła jednak obecnych, gdy spostrzegli, że **po skórzanej kurcie automobilisty spływa obficie krew.**

Gdy się przyjrzano bliżej nieznanemu nieboszczykowi, stwierdzono, że skórzany hełm i okulary, leżały wprost na karku kierowcy. Gdy zdjęto hełm okazało się że **kierowca niema głowy.**

Wezwane władze doszły po dłuższych badaniach do wniosku, że kierowca padł ofiarą morderstwa. Głowy jego nigdzie nie znaleziono.

Ofiarą mordu był młody człowiek. Zbrodniarze **odrąbali mu głowę ostrem narzędziem**, ogłuszając go poprzednio żelazną rurą, którą znaleziono obok samochodu. **Dla zatarcia śladów zbrodniarze zabrali głowę ze sobą.** Ofiarę posadzili przy kierownicy i przyłożyli do niej ręce.

W jakiś czas po krwawem odkryciu radjo ogłosiło w całych Stanach Zjedn., że zamordowanym jest niejaki J. Boehm, 38-letni pełnomocnik koncernu Boehm i Winterson. — **Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych**, gdyż Boehm wiózł ze sobą 150.000 dolarów na wypłaty dla personelu.

Komunistyczna Hiszpanja.

(KAP). Hiszpański korespondent paryskiego dziennika „Journal“ tak określa niebezpieczeństwo komunistyczne w Hiszpanji. „Sądząc ze zdania ludzi, z którymi w ostatnich dniach rozmawiałem, ani jeden członek obecnego rządu nie wątpi w ostateczne zwycięstwo komunizmu. W ubiegłym tygodniu oświadczył mi minister pracy, Indalecio Prieto, publicznie, że woli sto razy komunizm, aniżeli powrót monarchji. Co się tyczy oficjalnych kierowników związków zawodowych, są nimi wprawdzie socjaliści, rzeczywisty jednak kierunek nadają im komuniści.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Inowrocław.

Rekolekcje zamknięte dla pań (matek) w zakładzie im. marszałka Focha w Inowrocławiu odbędą się od poniedziałku, 22 bm. do piątku, 26 bm. Opłata za pokój, utrzymanie i opał za cały czas wynosi 15 zł. Należy zabrać ze sobą ręcznik i bieliznę na pościel. Druga serja rekolekcyj zamkniętych dla pań odbędzie się od poniedziałku, 29 bm. do piątku, 4 marca z tym samym programem i opłatą. Zgłoszenia należy skierować wprost do siostry przełożonej zakładu im. marsz. Focha lub też do księży proboszczów.

Z Mątew. W niedzielę, 21 bm. odbędzie się w Mątwach po nabożeństwie w sali kina akademja papieska.

Walnemu zebraniu Cechu siodlarzy i tapicerów przewodniczył p. Nawrocki. Obszerne sprawozdania zdali starszy cechu p. Kurzawski, sekretarz p. Wolski i skarbnik p. Siarkowski. Po udzieleniu absolutorjum uzupełniono skład zarządu przez wybór pp. Strehlaua, Wiesego, Wronieckiego i Sarbinowskiego.

Kurs zarządów S. M. P. III. okręgu. W niedzielę, 28. bm. odbędzie się w Inowrocławiu w ochronce przy ul. Poznańskiej kurs dla zarządów S. M. P. III. okręgu, połączony z posiedzeniem rady okręgowej. Na kursie przemawiać będzie delegat Związku Młodzieży Polskiej z Poznania. Szczególnie ważny będzie dla zarządów praktyczny pokaz posiedzenia zarządu oraz zebrania plenarnego, dlatego też przed godz. 17 nie wolno będzie nikomu sali opuszczać.

Walne zebranie Stow. Kolejarzy zagaił prezes inż. van Roy. Mówca zaznaczył, że głównym wysiłkiem stowarzyszenia w tym nadzwyczaj ciężkim roku było niesienie pomocy koleżeńskiej, by ulżyć ogólnej niedoli. Następnie uczczono przez powstanie 10 zmarłych członków w ub. roku. Stowarzyszenie reprezentowało godnie kolejnictwo, biorąc udział w różnego rodzaju obchodach i uroczystościach. Godną pochwały jest akcja, zmierzająca do wybudowania własnym kosztem ołtarza w kościele Matki Boskiej, na który zebrano już około 11 tysięcy zł. Następnie sekretarz, st. asesor p. Pawlak zaznajomił zebranych z ogólną działalnością towarzystwa. Komisja orkiestralna w osobie p. Gierzyńskiego przedstawiła stan finansowy orkiestry, ujawniając pewne szczegóły z okresu dyrygentury p. Grafki, na którego miejsce jest obecnie p. Kończa. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum uzupełniono zarząd 7 członkami w osobach pp.: Gronet, Milchert, Pawlak, Plackowski, Karaszewski, Jan Lewandowski i Gierczyński. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Zimowski i Bol. Tunowski. Delegatami do Związku Towarzystw zostali pp. radca inż. van Roy, Milchert, Gierczyński, Sobieszczyk i Przybył. Z wniosków na walne zgromadzenie przedłożył zarząd 3, które zostały zatwierdzone. Wnioski te dotyczyły: 1. rozszerzenia wypłaty świadczeń pośmiertnych na dzieci-pasierby, adoptowane i przyjęte na wychowanie; 2. sprawy spółdzielni mieszkaniowej w sensie zezwolenia członkom na przyłączenie się do innych spółdzielni mieszkaniowych, gdyż Tow. Kolejarzy z powodu kryzysu nie może zdobyć się na samodzielną akcję w tym kierunku; 3. zezwolenia na zamówienie tysiąca nowych książeczek dla członków ze względu na zmianę statutu, który został definitywnie przez odnośne władze zatwierdzony wraz z rejestracją samego towarzystwa. Zebrani upoważnili także zarząd jednogłośnie do wydatkowania w ciągu bież. roku 500 zł na dorażne cele zapomogowe dla członków i ich rodzin (w nadzwyczajnych wypadkach).

Z. O. K. Z. obejmuje swą działalnością powiat inowrocławski. W hotelu „Pod Lwem" odbyło się zebranie powiatowe Zw. Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem p. dr. Zborowskiego. Po powitaniu starosty p. Kutznera, wiceprezydenta miasta p. Juengsta i zaproszonych gości z powiatu omawiano sposób zorganizowania kół w powiecie oraz przedstawiono cele i zadania, jakie spełnia Z. O. K. Z. szczególnie w obecnej chwili, gdy ataki wrogów na nasze kresy zachodnie posuwają się na terenie międzynarodowym w sposób zastraszający. Do zarządu powiatowego Z. O. K. Z. weszli pp.: dr. Bydałek - prezes, nauczyciel Kulczyński - sekretarz, dr. Drecki - Gniewkowo, kierownik szkoły Wojciechowski - Janikowo, urzędnik cukrowni Wieszok — Janikowo, ks. prob. Wierzbicki - Kościelec, ks. prob. Wachowiak - Chlewiska, ks. kanonik Fibak - Szadłowice, naczelnik poczty Dudek - Mątwy, naczelnik dworca w Inowrocławiu p. Roszak, inż. nadl. Suchocki - Osiek Wielki, właśc. ziemski Ropelewski - Edwinowo.

Z życia Kółka Włościanek w Kościelcu. Staraniem zarządu Kółka Włościanek zorganizowano 3-dniowy kurs hodowli pod kierownictwem instruktorki W. I. R. p. Hulanickiej. Kurs cieszył się ogromnem zainteresowaniem. W wykładach zaznajomiła prelegentka kursistki z racjonalną hodowlą drobiu. Odegrano także sztukę p. t. „Garnek z popiołem" oraz krotochwilę pt. „Biuro stręczeń". Zespół amatorski wywiązał się ze swych ról znakomicie. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością: O. Franciszkanin z Pakości, hr. Poniniscy ze swemi gośćmi i wielu innych. Podkreślić należy niestrudzoną działalność prezeski p. hr. Ponińskiej, która nie szczędzi zabiegów i pracy dla dobra kółka.

—::—

SMOGULEC, pow. wągrowiecki. Plenarne zebranie Kółka Rolniczego zagaił prezes p. Heymann. P. Skorupka wygłosił referat o warzywnictwie i sadownictwie. W dyskusji zabierali głos pp. Gaszyński, Kujawa i inni.

PELPLIN. Srebrne gody małżeńskie. Przewodniczący rady miejskiej i właściciel Bazaru w Pelplinie p. Bolesław Knast wraz z małżonką swą p. Wandą z Urbanowiczów obchodzili srebrne gody małżeńskie. Jubilat jest przewodniczącym Związku Towarzystw i Bractwa Kurkowego, a jubilatka przewodniczącą Koła Polek. Pozatem p. Knast był posłem do sejmu ustawodawczego. Czcigodnym Jubilatom i my zasyłamy najszczersze życzenia szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Ad multos annos.

NIEWIEŚCIN. Introdukcja nowego proboszcza. W dniu 4 bm. odbyła się introdukcja nowego proboszcza ks. Wierzchowskiego. Z pieśnią „Kto się w opiekę" ruszono z plebanji do kościoła. Introdukcji z polecenia władzy biskupiej dokonał ks. dziekan Konitzer ze Świecia, który też w podniosłych słowach wykazał wiernym, kim jest duszpasterz, co im niesie i co mu zawdzięczają. Po odczytaniu aktu przez ks. wikarego Chudzińskiego z Dóbrcza nowy ks. proboszcz w asyście ks. ks. prob. Schwanitza z Pruszcza i Deji z Topólna odprawił uroczystą mszę św., którą uświetnił pięknym śpiewem chór kościelny. Następnie odprowadzono ks. proboszcza na plebanję, gdzie na schodach powitała go pięknym wierszem Helena Nawrocka z Zawady, wręczając bukiecik kwiatów. Ks. proboszcz podziękował wszystkim za nader liczny udział mimo dnia codziennego w uroczystości i za upiększenie kościoła, prosząc wiernych o zaufanie i współpracę. Ad multos annos w parafji.



Wągrowiec.

Ze Stowarzyszenia Pszczelarzy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Dróbka. Po odczytaniu protokółu prezes wygłosił referat o pracach w pasiece.

Zebranie Koła Inwalidów Wojennych odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Niespodzianego, który przedstawił zebranym projekt odjęcia zaopatrzenia pieniężnego inwalidom, poszkodowanym do 35% niezdolności do pracy. Koło wągrowieckie uchwaliło rezolucję protestującą.

Nowy członek wydziału powiatowego. Na podstawie akt wyborczych w miejsce zmarłego dr. Tadeusza Moszczeńskiego wszedł do sejmiku powiatowego p. Paweł Marlewski, rolnik z Tarnowa Pałuckiego.

Jak „czarownica" zamieniła naiwną kobietę w słup soli?

Poznań. Ofiarą „czarów" oraz własnej naiwności padła sublokatorka pp. Świniarskich (ul. Bukowska 17) p. Julianna Król. Poprzedniego dnia — jak stwierdzono — pozwoliła p. Król pewnej cygance wróżyć z kart. Wróżka zażądała za fatygę 3 zł, dowiedziawszy się zaś, że klientka jej niedomaga na kręgosłup, ofiarowała się z pomocą dla wyleczenia tej dolegliwości za cenę 10 zł.

Po dokonaniu odpowiednich czarów i zaklęć zapowiedziała cyganka klientce, że dla dokończenia kuracji wróci następnego dnia. Istotnie zjawiła się cyganka u p. Król i zwracając jej otrzymane poprzedniego dnia 10 zł, zażądała dla lepszej skuteczności czarów banknotu 50-złotowego. Gdy klientka żądaniu cyganki odmówiła, zagroziła jej wróżka, że zamieni ją w słup (przypuszczalnie soli). Dla poparcia swej strasznej groźby, rzuciła się wróżka na ziemię i klnąc się na medaljonik Matki Boskiej i Serca Jezusowego, zapowiedziała przestraszonej kobiecie, że — gdy jeszcze dalej będzie trwała w swym uporze i nie wręczy jej 50 zł, zamieni ją rzeczywiście w słup. Królowa w obawie, że groźba się ziści, wręczyła cygance 50 zł i szczęśliwa, że nie stało się z nią tak, jak z żoną jakiegoś biblijnego patrjarchy, pozwoliła wróżce mogącej ludzi straszną jakąś mocą zamieniać w słupy (soli pewnie) odejść.

Nowe n. W.

Nagły zgon. Zupełnie nagłej i niespodziewanej śmierci uległ kierownik tut. „Reifeisena" śp. Meissner. Krytycznego dnia żona jego, powróciwszy z przechadzki do domu, zastała męża bez jakiegokolwiek znaku życia. Wkrótce przybyły lekarz zdołał tylko stwierdzić śmierć, która nastąpiła wskutek udaru serca.

Srebrne gody. Znany w Warlubiu przemysłowiec p. Antoni Lemka wraz z swą zacną małżonką obchodził srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Odznaczony za zasługi. Za wybitne zasługi w pracy na polu rzemiosła na Pomorzu został odznaczony dyplomem i odznaką, nadaną dekretem p. Ministra Handlu i Przemysłu mistrz kowalski p. Wygocki Maksymiljan z Nowego.

Aresztowany pod zarzutem zbrodni podpalenia. Władze śledcze aresztowały i osadziły w miejscowem więzieniu sądu grodzkiego rolnika Andrzeja Nowackiego z Komorska pod zarzutem dokonania zbrodniczego podpalenia swych zabudowań, a to w celu osiągnięcia sumy ubezpieczeniowej.

Chełmno.

Pierwsza świetlica robotnicza na Pomorzu. W Korpusie Kadetów nr. 2 w Chełmnie odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia pierwszej świetlicy robotniczej na Pomorzu.

Rehabilitacja. W maju ub. roku zasądzeni zostali przez toruński sąd okręgowy za krzywoprzysięstwo na rok ciężkiego więzienia mieszkańcy Chełmna Kaliszewski Edmund, mistrz rzeźnicki i Bukowski Anastazy. Na rozprawie w sądzie apelacyjnym wymienieni uwolnieni zostali od winy i kary.

Ujście.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza. Po załatwieniu spraw formalnych podał prezes p. Patyk, że przyjęto nowych członków i to ks. prob. Dudzińskiego, pp. Stanisława Rollego, Alfonsa Kusztelskiego, Stanisława Mierzwę i Józefa Wroteckiego. Nowy zarząd wybrano jak następuje: Wacław Patyk prezes, ks. prob. Dudziński wiceprezes, Wincenty Kolonowski sekretarz, St. Maciołek zast. sekretarza, T. Mazurkiewicz skarbnik, Fr. Zawacki komendant, A. Szymański zast. komendanta, ławnicy Jan Łukaszewicz, St. Lipowicz i A. Paczyński. Do komisji rewizyjnej wybrano St. Marcinkowskiego, St. Rajkowskiego i St. Rollego. Do sądu honorowego wybrano pp. J. Łukaszewicza przewodniczącym S. Rollego, M. Jaskulskiego, J. Niezborałę i J. Kożuszkiewicza. Jako chorążego Jarkę Józefa, zastępcą Bernarda Klosa. Jako delegata na zjazd okręgowy wybrano prezesa p. Patyka.

Rolnicy powiatu chełmińskiego radzą nad swą dolą.

Chełmno. W powiecie chełmińskim odbyły się dwa zebrania rolnicze — informacyjne, a mianowicie w Chełmnie pod przewodnictwem radcy Izby p. Patuły oraz w Lisewie pod przewodnictwem radcy Izby p. Haertlego. Licznie zebrani rolnicy z najdalszych zakątków tutejszego powiatu ze zainteresowaniem wysłuchali treściwych referatów, wygłoszonych przez pp. inż. Buczka, inż. Jacynę i Głębowicza. Zagadnienia ekonomiczne rolnicze, wysuwające się na czoło zagadnień rolniczych, były żywo omawiane z chęcią zrewidowania dotychczasowych programów naprawy gospodarczej i podania krytyce pewnych posunięć w dziedzinie gospodarczej. Domagania się rolników tak Chełmna jak i w Lisewie szły w kierunku potanienia środków produkcji, a przedewszystkiem węgla, drzewa, nafty, smarów i nawozów pomocniczych, wydatnego obniżenia składek do kas chorych i innych świadczeń socjalnych, sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego oraz upowszechnienia tego podatku. Poruszono sprawę budżetów samorządowych, domagając się dostosowania świadczeń rolnictwa na samorządy do obecnej siły płatniczej rolnictwa.

Pod adresem Izby Rolniczej wysunięto postulat rozpoczęcia prac nad zrewidowaniem dotychczasowej płaszczyzny gospodarowania, na co znakomitą odpowiedzią był referat inż. Buczka o organizacji gospodarstw rolnych i wykorzystaniu wewnątrz gospodarstwa tych wszystkich czynników, które w dobrych czasach były lekceważone.

Rolnicy nie ograniczyli się wyłącznie do narzekania i biadania, lecz wykazali dużo chęci współdziałania z organizacjami rolniczemi nad poprawą położenia rolnictwa pomorskiego, domagając się, aby organizacje rolnicze nie tylko kontynuowały swoją pracę w organizacjach lokalnych, ale należycie poinformowały czynniki rządowe o krytycznem położeniu rolników, gdyż granica zdolności świadczeń zaczyna osiągać swój punkt dolny.

Morderca strażnika przed sądem doraźnym.

Poznań. Jak już donosiliśmy, morderca strażnika ś. p. Gisia, groźny bandyta Frankowski stanie przed sądem doraźnym. Akt oskarżenia już został przez prokuraturę wygotowany. Zgodnie z obowiązującemi przepisami o sądach doraźnych, termin rozprawy wyznaczony zostanie w ciągu 24 godzin po doręczeniu aktu oskarżenia.

Rozprawie, która odbędzie się w poznańskim sądzie okręgowym, przewodniczyć będzie sędzia dr. Cyprjan. Oskarżenie wnosić będzie wiceprokurator Góralewicz. Frankowskiemu grozi kara śmierci. W razie zasądzenia, wyrok musi być wykonany w przeciągu 24 godzin. Wyrok sądu doraźnego jest niezaskarżalny.

GRUDZIĄDZ

Z galerji naszych bliźnich.



Kto dziś niema kłopotu z podatkami, kogóż one nie gnębią? Osobistość, którą w karykaturze podajemy, znana jest wszystkim, bodaj że lepiej, niż się o tem sądzi. Gdy pod naporem tych ciężarów właśnie podatkowych już dalej iść nie możemy, wtedy znajdujemy drogę do niego.

On jako prawdziwy ojciec sprawę bada i nie puści nikogo bez pocieszenia. Znany jest z tego, że ile leży w jego mocy, to stara się ratować zagrożone warsztaty pracy.

Dodać trzeba, że charakter posiada prawy, ma wstręt do partyjnictwa.

My w tej osobistości cenimy obywatela rzadkich cnót i to bezstronnie podkreślamy.

——::——

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“ przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota po poł.: „Tomcio Paluch“.
Sobota wiecz.: „Obowiązek“.
Niedziela po poł.: „Brodway“.
Niedziela wiecz.: „Hocki-klocki“.
Kino Apollo: „Maradu“.
Kino Gryf: „Bezimienni bohaterowie“.
Kino Orzeł: „On albo ja“.

Z teatru.

„Tomcio Paluch“ to tytuł bajeczki, który na poprzednich przedstawieniach w Teatrze Miejskim osiągnęła najwyższy sukces. Przypominamy, że bajeczka ta będzie dana poraz ostatni w sobotę, dnia 20 bm. Początek o godz. 4,15 po południu.

Teatrzyk dziecięcy p. A. Kantarowiczowej przygotowuje nową premjerę p. t. „Księżniczka w łachmanach“, która ukaże się na scenie Teatru Miejskiego w pierwszych dniach marca br.

Kto jeszcze nie miał możności widzieć „Tomcia Palucha“, ma jedyną okazję zobaczenia go w sobotę. Ceny miejsc najniższe od 30 do 80 gr.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Czas spowiedzi i komunji św. wielkanocnej rozpocznie się w 4. niedzielę postu t. j. dnia 6 marca i potrwa do 3. niedzieli po Wielkanocy, 17 kwietnia. Dla celów statystycznych wydawać się będzie kartki w kancelarji parafjalnej począwszy od 29 bm. w dni powszednie od godz. 10—12 przed poł. i od godz. 4—7 po poł., które oddaje się po spowiedzi przy konfesjonale. Uprasza się nie odkładać spowiedzi wielkanocnej na ostatnie tygodnie, lecz już w pierwszych tygodniach ją odprawić dla uniknięcia ścisku i długiego czekania. Spowiedzi słuchać się będzie od godz. 5 rano do godz. 10, oprócz tego w każdą środę i sobotę od godz. 5 po poł. począwszy.

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Zebranie plenarne w czwartek, 25 bm. o godz. 8 w szkole wydziałowej.

III. Zakon św. Franciszka. Zebranie plenarne w niedzielę, 21 bm. o godz. 4,30 po poł. w salce parafjalnej.

Na chór w niedzielę, 21 mb. prosimy o godzinie 8 Tow. Robotników Kat., o godz. 10,30 chór kościelny, o godz. 12 Tow. Czeladzi Kat.

Lekcja śpiewu dla Tow. Czeladzi Kat. i Tow. Robotników Kat. odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 7 wieczorem.

Kościół św. Krzyża.

Apostolstwo Modlitwy Niewiast. We wtorek, 23 bm. o godz. 18 walne roczne zebranie w sali p. Derdowskiego.

Sodalicja Dziewcząt. W piątek, 26 bm. o godzinie 20 walne roczne zebranie w sali p. Derdowskiego.

Przyjęcie nowych członków do wszystkich oddziałów Apostolstwa Modlitwy i Sodalicji Dziewcząt nastąpi w niedzielę, 6 marca po gorzkich żalach. Kto pragnie wstąpić do wymienionych stowarzyszeń kościelnych, niechaj zgłosi się w kancelarji.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa - M. Tarpno.

Spowiedź św. Dzieci 9, 10 i 11-letnie mają wspólną spowiedź św. w sobotę, 20 bm. o godzinie 3 po poł., wspólna komunja św. w niedzielę, 21 bm. o godz. 9.

Walne zebranie Ap. Modlitwy młodzieży żeńskiej odbędzie się w niedzielę, 21 bm. po gorzkich żalach w salce.

S M P. Małe Tarpno. Posiedzenie zarządu w środę, 24 bm. o godz. 20 w salce. Ćwiczenia orkiestry mandolinistów odbędą się regularnie w każdy wtorek i piątek o godz. 20 w salce.

Zelatorzy i zelatorki Ap. Modlitwy mają zebranię w niedzielę, 21 bm. zaraz po sumie w salce. Ponieważ chodzi o pilne i ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich zelatorów i zelatorek.

Stow. Dzieciątka Jezus. Dzieci zapisane do stow., a do których nie przychodzili jeszcze zelatorzy lub zelatorki, zgłoszą się w niedzielę, 21 bm. po mszy św. szkolnej w salce przy kościele.

Ap. Modlitwy oddział dzieci. Wspólna spowiedź św. w sobotę, 27 bm. o godz. 3 po poł., w niedzielę, 28 bm. o godz. 9 wspólna komunja św. O godz. 2 po poł. zebranie w salce.

Walne zebranie Kasy Pogrzebowej w niedzielę, 28 bm. po gorzkich żalach w sali p. Fritscha.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu i pań opiekunek we wtorek, 23 bm. o godz. 16 w salce.

Baczność, maszyniści, palacze i kotlarze! W niedzielę, 21 bm. o godz. 15 odbędzie się fachowy wykład w gmachu kasy chorych przy ul. Budkiewicza (róg ul. Wybickiego) oraz zwiedzenie nowo urządzonej kotłowni na miejscu. O jak najliczniejszy udział w zwiedzeniu kotłowni kasy chorych uprasza Zarząd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na woj. pomorskie.

Dla metalowców. Dnia 22 bm. o godz. 14 rozpocznie się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu 2-tygodniowy kurs spawania autogenicznego i elektrycznego oraz cięcia metali. Przewidziane są całodzienne zajęcia. Wykładowcą będzie p. inż. Biernacki z Warszawy. Ostateczny termin uruchomienia kursu naprawy maszyn podany zostanie później.

Roczne walne zebranie Tow. gimn. Sokół I w Grudziądzu odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem“ ul. 3 Maja, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Odczytanie protokółu. 4. Mianowanie zasłużonych druhów członkami honorowymi. 5. Sprawozdanie poszczególnych członków zarządu z działalności towarzystwa. 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 8. Wybór ⅓ członków zarządu w miejsce ustępujących. 9. Wybór komisji rewizyjnej. 10. Wybór sądu honorowego. 11. Wybór delegatów do rady okręgowej i dzielnicowej. 12. Wnioski i wolne głosy.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji. Plenarne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek, 23 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa. Na porządku obrad wykład pt. „Mała ustawa samorządowa“ oraz drugi p. radcy Dobrzyńskiego pt. „Idea chrześcijańsko-społeczna“. Na to zebranie dyskusyjne członków i sympatyków najuprzejmiej zaprasza Zarząd Koła Chrześcijańskiej Demokracji.

Zawody hokejowe. W niedzielę, 21 bm. o godz. 11 przed poł. odbędą się na ślizgawce przy porcie Szulca (obok mostu kolejowego) zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza między B. T. W. Bydgoszcz a Sokołem I. O godz. 3 po poł. odbędzie się na ślizgawce koncert.

Komunikat Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Grudziądzu. Podajemy do wiadomości, że roczne walne zebranie P. C. K. oddziału w Grudziądzu odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w dniu 8 marca br. o godz. 6 wiecz., na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków zarząd.

Kradzieże. Lewandowski Alojzy (ul. Kościuszi 65) zgłosił kradzież garderoby, bielizny, pościeli wartości 700 zł. Darna Sylwester, chorąży 66 pp. zgłosił kradzież zegarka z kieszeni wartości 200 zł. Kradzieży dokonano w lokalu Czaplińskiego przy ul. Chełmińskiej. Lisicki Czesław, zam. przy ul. Lipowej 21, zgłosił kradzież teczki wartości 30 zł. Kulasówna Helena, zam. przy ul. Lipowej 45, zgłosiła kradzież 5 koszul damskich wartości 25 zł.

Właściciele młynów organizują się.

Grudziądz, 18 lutego.

W hotelu Kellasa odbyło się walne zebranie Pomorskiego Związku Korporacyj Młynów Gospodarczych, na które przybyli delegaci z różnych stron Pomorza.

Zebranie zagaił w nieobecności prezesa związku sekretarz p. Praśniewski z Tucholi, witając licznie przybyłych delegatów oraz przedstawiciela Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Wacława Heinkego I, p. posła Mazura oraz przedstawicieli prasy.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Gaja, do pióra powołano p. Ziętarskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Jankowskiego i Krauzego.

Referat gospodarczy wygłosił p. Praśniewski z Tucholi, który omówił ciężkie położenie młynarstwa, dobijanego przez wszelkie rozporządzenia władz. Referent poruszył import zboża do Polski, ustawę samorządową i świadczenia socjalne. Obszerny i badzo rzeczowy referat o nowych ciężarach podatkowych wygłosił p. J. Mazur, który szczegółowo omówił kolejno podatek dochodowy, komasację tegoż, od tantjem, od lokali, od energji elektrycznej, od opłat stemplowych, od nieruchomości i obrotowy.

Ponieważ cały ten szereg podatków jest największą bolączką przemysłu młynarskiego, referat p. posła wywołał bardzo obszerną dyskusję. Referat swój zakończył p. poseł gorącym apelem do solidarnej pracy organizacyjnej, bo tego wymagają obecne trudne czasy gospodarcze.

Sprawozdanie z działalności zarządu związku złożył p. Praśniewski, podając do wiadomości, że rozporządzenie przemiałowe, wydane w ubiegłym roku przez pomorski urząd wojewódzki, zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych zniesione, wobec czego bezpodstawne to rozporządzenie już nie obowiązuje. W dalszym ciągu swego sprawozdania porusza p. Praśniewski szereg spraw, załatwionych w roku ub. przez zarząd związku.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Następnie upoważniono zarząd do wpłacenia zarządowi głównemu w Warszawie 200 złotych.

W wolnych głosach omówiono szereg spraw zawodowych i organizacyjnych.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 26 bm. apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 20 bm. o godz. 17 przedstawienie dla dzieci — dwie piękne baśnie sceniczne: „Czarodziejska fujarka“ J. Porazińskiej i „Białośnieżka“ E. Korotyńskiej.

Wieczorem uroczysta premjera komedji Al. hr. Fredry p. t. „Dożywocie“ z okazji jubileuszu 30-letniej pracy artystycznej zasłużonego artysty i pracownika naszej sceny, reżysera Józefa Cornobisa, który w dniu swego święta odtworzy jedną z popisowych ról swojego repertuaru: Skąpca-Łatki.

Dnia 21 bm. o godz. 16 przepiękna komedja D. Nicodemi'ego p. t. „Gałganek“. O godz. 20 „Dożywocie“.

Koncert na dożywianie dzieci. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego szkoły powszechnej nr. 1 w Toruniu odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 17 w auli szkoły przy ul. Prostej 4 koncert na dożywianie biednej dziatwy. Udział w koncercie wezmą: chór „Lutnia“, soliści p. Witczak (skrzypce), p. Borowska i p. Bogdanowiczowa (śpiew), p. Ebert (cytra), ks. Płonka i p. Rutkowski (duet - wiolonczela i fortepian). Wstęp 50 gr i 1,50 zł.

Walne zebranie Tow. Kupców Chrześcijańskich zagaił prezes p. Januszkiewicz, poświęcając kilka słów pamięci zmarłych członków i to śp. Piskorskiemu, J. Krzymińskiemu, Wł. Walczakowi, Ign. Włochowi i J. Wilczyńskiemu. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Stefanowicza, sekretarzem p. Michnickiego. Zarząd złożył sprawozdanie roczne, które wykazało owocną działalność zarządu tak w kierunku rozwoju towarzystwa, jakoteż w kierunku obrony interesów członków lub zagrożonych placówek handlowych. Towarzystwo liczy obecnie 151 członków, odbyło 85 zebrań, reprezentowane było na wszelkich zebraniach i zjazdach gospodarczych. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem przyjęto budżet na rok następny, wynoszący w dochodach i rozchodach 15.000 zł. Do zarządu wybrano jako prezesa p. Januszkiewicza Edmunda, jako dalszych członków powołano pp. radcę Hamerskiego, Fr., radcę Mroczkowskiego, Wł. Kupczyka, M. Kryszczyńskiego, Kryzana Stefana, Lewandowskiego, St. Nędzewicza, Fr. Szmeltera. Komisję rewizyjną tworzą pp. Michnicki Feliks, Michałek Jan i Fr. Kostrzewski.

Walne zebranie „Dzwonu“. Dnia 24 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „Dworu Artusa“ roczne walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Dzwon“.

Polski Biały Krzyż w Podgórzu odbył swe walne zebranie w sali posiedzeń rady miejskiej. Zarząd złożył sprawozdanie roczne, z którego wynika, iż koło liczy przeszło 100 członków, urządzało różne imprezy dochodowe, które znacznie zasiliły kasę towarzystwa. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, poczem na rok następny wybrano zarząd w składzie pp.: burmistrz Stamirowski - prezes, dyr. Chronowski - zast. prezesa, mjr. Kleiberowa - II wiceprezes, Deutsch - sekretarz, Zydorczykowa - zast. sekretarza, Domżalski - skarbnik. Do sekcji oświatowej wybrano pp. Szymańską i Deutscha; do sekcji świetlicowej mjr. Kleiberową, mjr. Matyjową i kpt. Polińską; do sekcji propagandowej kpt. Makarewiczową, Stamirowską, M. Koźlikowską. Springerową, Urbaniakową, Wierzchowską. Komisję rewizyjną tworzą pp. mjr. Janowski, kpt. Godycki i Tokarz. Z grona oficerskiego dokooptowano jeszcze pp. por. Rottera i Sulatyckiego. Uchwalono urządzić na początku marca przedstawienie Teatru Żołnierskiego w hotelu „Centralnym“ celem spopularyzowania organizacji. Odegraną zostanie sztuka p. t. „Nieznany żołnierz“.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbyło się w obecności delegata p. wojewody p. naczelnika Grzanki i delegata kuratorjum p. prof. Słabego. Zebranie zagaił prezes p. płk. Liber, obradom przewodniczył ks. prob. Pączek. Zarząd złożył sprawozdanie roczne, poczem wybrano nowy zarząd w składzie pp. wicewojewodzina dr. Seydlitzowa, Preibiszowa, sędzina Zaczkowa, dr. Schwartzowa, prof. Münnichowa oraz pp. płk. Liber, inż Bogusz, inż. Cybulski, Czabański, ks. prob. Pączek.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 17 bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie sublimatu pacjentka szpitala „Dobrego Pasterza“ na Mokrem Deskiewicz Cecylja z Włocławka. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Walka z plagą pożarów w powiecie świeckim.

Ujęto gospodarza i jego syna, którzy z chęci zysku spalili trzy razy swe zabudowania.

Świecie. W jednym z poprzednich numerów „Dziennika“ donosiliśmy o ujęciu podpalaczy stodoły w Dólsku (pow. świecki) i odstawieniu ich do dyspozycji władz sądowych, jak również donosiliśmy o rozpoczętej przez władze bezpieczeństwa publicznego pow. świeckiego energicznej akcji przeciwpożarowej, czyli walki z podpalaczami. Akcja, prowadzona niezmordowanie przez funkcjonarjuszy z komendy powiatowej P. P. pod sprężystem kierownictwem komendanta powiatowego przyniosła dotąd nader obfity plon.

Otóż wszczęte w ostatnich dniach ponowne dochodzenie w sprawie pożaru, jaki zniszczył budynki rolnika Jana Ziółkowskiego w Mniszku (pow. świecki) w dniu 4 października ub. roku, wzięły wprost rewelacyjny obrót, ujawniając podpalacza w osobie zainteresowanego gospodarza Jana Ziółkowskiego i jego syna, których aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Zebrany w powyższej sprawie materjał dowodowy wykazuje, iż Z. dokonał podapalenia z chęci zysku — otrzymania wysokiej premji ubezpieczeniowej. Dalej ujawniono, iż Ziółkowski spalił swe zabudowanie już **poraz trzeci**, a mianowicie: w roku 1925 w Bzowie (pow. świecki), drugi raz w Kamionce Szlacheckiej, pow. gniewskiego, a trzeci raz w Mniszku, powiat Świecie. W pierwszym i drugim wypadku otrzymał bardzo poważne premje asekuracyjne, bowiem każdorazowo dawał się wysoko ubezpieczyć i zawsze suma ubezpieczenia przewyższała wartość spalonego objektu.

Tak oto w kilku ostatnich dniach udało się naszej dzielnej policji świeckiej osadzić za kratami aż pięciu podpalaczy, którzy mają teraz czas rozmyślać nad swemi czynami zbrodniczemi i odczekać sprawiedliwego wymiaru kary, dostatecznie zasłużonej.

Ponadto dowiadujemy się, iż nasza tak świetnie spisująca się policja, zdobywszy tak wspaniały rezultat w stosunkowo krótkim czasie, podjętej akcji przeciwpożarowej, wszczyna dalsze dochodzenia w innych wypadkach starych, zapomnianych pożarach, co podkreślamy z wielkiem uznaniem, życząc zdobycia nowych laurów.

Chodzież.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Ziętarscy, zamieszkali przy ul. Buczkowskiej. Podczas uroczystości zebrano na biednych 25 zł. — Również obchodzili swoje srebrne gody małżeńskie małżonkowie Kruświccy z Podanina. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Nominacja komisarza kasy chorych. Komisarzem kasy chorych w Wągrówcu z tymczasową siedzibą w Chodzieży mianowany został p. Marjan Gątkiewicz.

Wieczorek familijny kolejarzy odbył się w Hotelu Dworcowym z udziałem dużej ilości zaproszonych gości. Wygłoszone zostały dwa monologi i odegrana bardzo udatnie wesoła komedyjka p. t. „Bilecik miłosny“.

Bandytyzm na Kujawach.

Strzelno. Kilku opryszków napadło wieczorem na szosie pomiędzy Wronowami a Kuźnierzem rolnika p. Józefa Jasińskiego z Siedlimowa. Na dany znak jeden z opryszków zaświecił latarką kieszonkową, a reszta usiłowała przewrócić bryczkę. Opryszek, który zaświecił latarką, zatrzymał konia i nim p. Jasiński się zorjentował, już wypadł z bryczki i potłukł się dotkliwie, rozdzierając przytem ubranie i płaszcz.

W bryczce znajdowali się na szczęście żona i syn i ci wszczęli alarm. To widocznie opryszków zdezorjentowało i, obawiając się pogoni, zbiegli w ciemnościach nocy.

Cała rodzina znalazła się w obliczu śmierci.

Pięć osób uległo zaczadzeniu gazem węglowym.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.“)

Świecie. W czwartek, 18 bm. w godzinach porannych rozniosła się po mieście naszem straszna wieść, iż rodzina wdowy Walerji Lewandowskiej, złożona z trzech synów — 18, 20 i 22-letnich oraz 16-letniej córki, zamieszkałych w domu przy ul. Polnej 1, uległa zaczadzeniu.

Przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku p. dr. med. Kohn podjął szybką i na szczęście skuteczną akcję ratunkową, ustaliwszy równocześnie, iż rodzina uległa zaczadzeniu gazem węglowym, wydobywającym się z ogniska kuchennego oraz że rodzina popadła w śmiertelny sen już w godzinach północnych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eleuterjusza b. m.
Jutro: Eleonory kr., Andrzeja Boboli.
Wschód słońca: godz. 7,9.
Zachód słońca: 17,20.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
Apteka Przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo, ul. Orla 8.

DYŻUR PRZYCHODNI KOLEJOWEJ:

Dr. Lipczyńska, dnia 21. II., ul. Piotra Skargi 7, telef. 866.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, premjera przebojowej operetki **„CNOTLIWA ZUZANNA“.**

W niedzielę 21 bm. o godz. 4-tej po poł. popularna komedja kontuszowa Kraszewskiego p. t. **„MIÓD KASZTELAŃSKI“.**

Najbliższy tani poniedziałek 22 bm. zapowiada ostatni raz graną operetkę **„HRABINA MARICA“.**

„ICH SYNOWA“ Grzymały-Siedleckiego w Teatrze Miejskim.

W przyszłym tygodniu, w sobotę 27 bm. wchodzi na repertuar najnowsza komedja wybitnego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego **„ICH SYNOWA“.** Akcja „Ich synowa“ rozgrywa się w czasie powojennym, w środowisku warszawskiem. Sztukę cechuje niebywała żywość akcji, humor pierwszorzędny, właściwy autorowi i te z tak wielkim darem naszkicowane umiejętnie postacie.

—::—

— **Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“** otarli już niejedną łzę pięknym czynem ofiarnym. Dziś ich miłosierdziu polecamy niedolę pewnej kobiety bezdomnej. Mąż od 2 lat bezrobotny, w baraku 5 głodnych dzieci i matka niewidoma. W dodatku nieszczęśliwa kobieta spodziewa się w najbliższych dniach dalszego potomstwa. Któż z miłosiernych odda jej trochę bielizny dziecięcej i pościelowej? Ofiary przyjmie wzgl. adres wskaże redakcja pisma naszego.

— **Towarzystwo Właśc. Domów** przy ul. Zduny 9, przypomina wszystkim właścicielom, że ustawowy termin składania zeznań o dochodzie na rok 1932 nie jest dotychczas przedłużony i upływa z dniem 1 marca br. Zeznania te sporządza się dla wszystkich właścicieli fachowo w biurze towarzystwa od godz. 9 do 14.

— **Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe** winni we własnym interesie natychmiast wypróbować znane ze swej skuteczności tabletki Togal. Togal bowiem nietylko uśmierza najsroższe bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togalu. We wszystkich aptekach. Cena zł 2,—. (1146

— **Poszukiwanie Suwady (Swady) Michała.** Robotnik polski Michał Suwada (Swada) urodzony 3 marca 1904 r. i ostatnio zamieszkały we Francji, uległ w dniu 7 kwietnia 1931 r. wypadkowi przy pracy w C-ie des Mines de Courrieres i wyjechał do Polski, nie załatwiwszy sprawy rentowej. Michał Suwada winien we własnym interesie zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub bezpośrednio do konsulatu polskiego w Lille.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. wtorek, 50-letni Józef Burzyński, zamieszkały w Prądach, idąc do pracy w Bydgoszczy, potknął się tak nieszczęśliwie, że padając, uległ złamaniu nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala SS. Djakonisek, gdzie pozostał na dłuższem leczeniu.

Kioskarze muszą sprzedawać znaczki pocztowe prawie bez wynagrodzenia.

Od sprzedaży znaczków pocztowych, kioskarze i inni sprzedawcy, otrzymywali dotychczas od poczty 2 procent zysku. Zysk ten jednak nie stał w żadnym stosunku do pracy i straty czasu związanych ze sprzedażą znaczków. Sprzedawca bowiem musiał najpierw udać się na pocztę, zakupić tam na rachunek znaczki po 15, 25 i 35 groszy, a następnie trzymać je starannie przechowane, aby się nie pokleiły i nie poniszczyły, czego całkiem uniknąć trudno.

A jak się odbywa sprzedaż? Nikt nie kupuje więcej nad jeden czy dwa znaczki, więc ile razy taki sprzedawca musi sięgnąć ręką do kartonu, rozłożyć go, wyrwać znaczek, wydać resztę płacącym, aby zebrać 100 zł i zarobić na tem 2 złote. A dodać trzeba, że sprzedaż znaczków idzie bardzo tępo; jeżeli który kioskarz sprzeda za 100 zł przez miesiąc, to się już nazywa, że sprzedał dużo.

Ale Poczta uważała, że i ten 2-procentowy zysk jest za duży i od dnia 1 bm. **zniżyła z dwóch na jeden procent.**

Kioskarze, naturalnie, postanowili wobec tego zrzec się sprzedaży znaczków, lecz wyszło podobno zarządzenie, że posiadacze koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych, obowiązani będą sprzedawać znaczki i mieć je na składzie w przepisowej ilości.

Uwagi zbyteczne.

—::—

— **Związek Urzędników Kolejowych** donosi, że w środę 24 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska nr 34, odbędzie się roczne walne zabranie koła III. Na porządku obrad sprawozdanie i wybór nowego zarządu, **zaprotestowanie przeciw wszystkim ubocznym dodatkom,** uchwalenie rezolucji — memorjału i wybór delegacji do Ministerstwa Komunikacji.

Co znaleziono na wieży w kościele pelplińskim?

Pelplin. Wicher ostatnich dni wyrządził także w Pelplinie pewne szkody; pomiędzy innemi złamał krzyż umieszczony na mniejszej wieży, unoszącej się nad zabudowaniami poklasztornemi. Podczas naprawy zdjęto nasadzoną na wieżę gałkę (kulę) o przekroju $^{2}/_{4}$ metra i otworzono ją. Przy otwarciu znaleziono puszkę czworoboczną, wąską, wydłużoną, wykonaną z grubej miedzi. Jak się okazało, zawierała puszka złożony pergamin, zapisany po łacinie. Na pergaminie tym podaje się, że wieżę zbudowano w 1749 roku i przy tej okazji umieszczono w gałce ową puszkę, a więc prawie około 200 lat temu. Pergamin wylicza dalej wszystkich zakonników, znajdujących się podówczas w klasztorze peplińskim oraz wszystkie majątki, należące do tego klasztoru.

W dalszym ciągu znalazło się w puszce zawiniątko, zawierające 4 pudełeczka drewniane, pociągnięte materją i zasznurowane. Okazało się, że te pudełeczka zawierają relikwję. Poza tem znaleziono 6 krzyżyków mosiężnych św. Benedykta, mających ochronić od złego. W dalszym ciągu odnaleziono karteczkę papieru z napisem łacińskim: „Od klęski ognia chroń nas św. Agato!“ oraz prośbę o wolność ojczyzny. Całość jest niezwykle dobrze utrzymana i nie nosi — najmniejszych śladów zęba czasu, co wskazuje na to, że przez owe 200 lat ani śnieg, ani deszcz nie zdołały wedrzeć się do wnętrza gałki i dotrzeć do tej puszki.

Niedziela wstępna, sucha i głucha.

Ceremonje wielkopostne w liturgice kościelnej.

Pierwsza niedziela Wielkiego Postu, która minęła tydzień temu, zowie się w Polsce **wstępną, gdyż od niej post rozpoczynano,** czyli jakoby wstępowano. Ponieważ dawało to tylko 36 dni postu, więc zaczęto rozpoczynać go od Środy Popielcowej, która też otrzymała nazwę wstępnej.

Druga niedziela — jutrzejsza — nazywa się **suchą, gdyż następuje po Suchych Dniach wiosennych.** W sobotę poprzedzającą odprawiał Papież u św. Piotra nabożeństwo wieczorne, które z powodu suchedni bardzo się przeciągało i msza św. odprawiała się dopiero rano w niedzielę, wskutek czego ta ostatnia nie ma oddzielnej mszy.

Trzecia niedziela nazywa się **głucha, gdyż odprawiano nabożeństwo bez śpiewów.** Niedziela ta rozpoczynała pierwszy tydzień egzaminów katechumenów, t. j. przygotowujących się do chrztu. Ewangelja mówi o wyrzuceniu czarta z niemego: „I przemówił niemy i dziwowały się rzesze“. Odprawiano nad katechumenami egzorcyzmy, „iżby usta przedtem zamknięte — jak powiada bł. Beda — otwarły się na chwałę Bożą“.

Nabożeństwa w niedziele wielkopostne, w suche dni, w oktawie Zielonych Świątek odbywały się w specjalnie wyznaczonych kościołach, które nazywano stacjami. Zwyczaj ten sięga czasów apostolskich. Porządek kościołów stacyjnych został ułożony przez Papieża św. Grzegorza Wielkiego w 6-ym wieku.

Odprawiano je w ten posób, że lud, zebrawszy się w jakimś mniejszym kościele, wyruszał w **uroczystej procesji pokutnej** ze światłem w rękach, ze śpiewem psalmów i litanji do kościoła stacyjnego. Naprzód szło duchowieństwo i Papież, często boso i mając głowę posypaną popiołem, następnie lud w worach pokutnych. Śpiewano część brewiarza, poczem następowała msza św., nauka i ogólna komunja św. W 18-ym i 14-ym w. ustał uroczysty sposób odprawiania tego nabożeństwa. Obecnie odwiedza się kościół stacjonalny i odmawia się litanję do Wszystkich Świętych. Nabożeństwo to udarowane jest licznemi odpustami.

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu stacja była u św. Jana na Lateranie, w drugu u Matki Boskiej, zwanej „in Domnica“, w trzecią u św. Wawrzyńca „za murami“.

Kościołów, w których odbywały się nabożeństwa stacyjne, jest 65. Są to albo bazyliki, albo wogóle kościoły starożytne. Kościół stacjonalny poznaje się po gałązkach bukszpanu i wawrzynu, któremi jest przystrojony.

Dole i niedole ludu wiejskiego.

Już dawno nie było tak łagodnej zimy jak w roku bieżącym. Tegoroczna zima jest przyjemna nietylko dla szerokich mas bezrobotnych, lecz także dla zubożałego rolnictwa. Podczas łagodnych i prawie wiosennych dni, zaoszczędza ludność drogiego opału, a wieś ratuje się drzewem, jakiem jeszcze rozporządza. Rolnicy o ile mają, obcinają gałęzie z drzew przydrożnych, karczują grusze polne i różne drzewa nad jeziorami. Każdy wieśniak ratuje się jak może, by tylko przetrzymać do lepszych czasów. To też niejedna piękna wierzba lub topola pada pod siekierą i idzie jeszcze w mokrym stanie na opał.

W normalnych czasach łagodna zima była dla rolników zawsze błogosławieństwem. O tej porze rozpoczynano w najlepsze sianie sztucznych nawozów. Każdy rolnik przy tak pięknej pogodzie starał się całemi siłami, by w lutym rozsiać kainity, sole potasowe i azotniak. Dzisiaj oczywiście większa część rolników o nawozach sztucznych nie myśli, bo nie jest w stanie ich kupić a kredytować nie będzie im żaden kupiec ani spółdzielnia. Zatem obyć się musi bez nawozów pomocniczych, co się znów odbije na gospodarstwie narodowem. Nawozy azotowe, w bardzo małej ilości pozostają obecnie dla tych gospodarzy, którzy czują się o tyle na siłach, że do przyszłych żniw jeszcze wytrzymają na swej zagrodzie. Oczywiście tych szczęśliwców losu jest bardzo mało, więc nic dziwnego, że i zapotrzebowanie nawozów będzie małe i osiągnąć może zaledwie 25 proc. w stosunku do lat poprzednich.

Ostatnio Sejmik Spółdzielni w Poznaniu wykazał, że kryzys dotknął najwięcej handlowo spółdzielnie „Rolnika“ które od rozpoczęcia się kryzysu rolniczego ucierpiały najwięcej. Z tej przyczyny 14 „Rolników“ uległo likwidacji. Ilu prywatnych kupców zbożowych straciło swój byt, trudno powiedzieć, gdyż pod tym względem niema statystyki. Jednak wiele prywatnych przedsiębiorstw uległo także likwidacji. W ostatnich 2 latach obroty w „Rolnikach“ spadły o 250.000 tonn. Obroty w zbożu zmniejszyły się o 20 procent, w nawozach 57 proc. a w innych artykułach 32 procent. Ze sprawozdania Sejmiku wynika, że obrót zboża i sztucznych nawozów zmniejszył się poważnie. Przypuszczać należy, że zapotrzebowanie nawozów sztucznych zmniejszać się nadal będzie o ile kryzys nie ustąpi i produkcja płodów rolnych nie opłaci kosztów nakładu pieniędzy i pracy.

Przyszłe zasiewy rozpoczną się w gorszych warunkach jak w roku ubiegłym. Inwentarzy w gospodarstwach jest na ogół coraz mniej, bo hodowla nie opłaca się, a zresztą komornicy i egzekutorzy zrobili swoje. Uważali bydło młodociane za zbędne w gospodarstwie, więc dużo zagród kompletnie wylicytowano. Dzisiaj sami komornicy i egzekutorzy twierdzą, że na wieś niema po co jechać, gdyż gospodarstwa świecą pustkami.

Jest zrozumiałe, iż zmniejszony stan inwentarza daje na ogół mniej obornika. Zaś zmniejszona ilość obornika, musi wydać gorsze żniwo i zmniejszyć zbiory, co znów odbije się na gospodarstwie całego społeczeństwa. Warsztaty rolne siłą rzeczy muszą stać się coraz gorsze i mniej wartościowe. Jednem słowem cofamy się w kulturze rolnej i tracimy niepotrzebnie majątek zakładowy, co nie jest pożądanem w zachodniej Polsce ze względu na zachodniego sąsiada i odwiecznego wroga, który nędzę i skandaliczne stosunki wsi polskiej wykorzystuje dla propagandy przeciwpolskiej. A nam zapominać nie wolno, że właśnie wieś wielkopolska, a jeszcze więcej wieś pomorska graniczy bezpośrednio z Rzeszą niemiecką.

Inwentarz pociągowy jest także coraz słabszy i nie będzie mógł pracować jakby należało, gdyż w wielu gospodarstwach odpasa się go nędznie, ziemniakami, nawet plewami jęczmiennemi i różnemi innemi odpadkami, które dawniej bydło zjadało. Coprawda, uprawa rolna jest nie tak ciężka jak raz dawniej. Gospodarze przechodząc do gospodarki ekstenzywnej obsiewają coraz więcej pola koniczynami i ugorują nawet urodzajne gleby, bo i plantacja pszenicy się im nie opłaca, nie mówiąc już wcale o burakach cukrowych, które wymagały stale dużego nakładu pracy oraz kapitału.

Aczkolwiek zima jest łagodna, rolnicy liczą się jeszcze z pewnemi niespodziankami. Toć staropolskie przysłowie mówi: „Gromnica — zimy połowica“ więc może przyjść jeszcze różnie. Ale w naturze rolnika leży, że skoro śniegu niema na polu o tym czasie, to rozmyśla o zasiewach wiosennych. Lecz trudne jest dzisiaj rozmyślanie, jeżeli człowiek żyje w niepewności i nie wie jakie będzie jutro. Nie pomoże żadna kalkulacja, gdyż czasy są dziwne a nawet najlepsze obliczenia chybią celu.

(Dokończenie nastąpi).

Piękny rozwój Klubu Sportowego „Polonja“.

(zk) W ostatnich latach sport w Bydgoszczy rozwija się coraz lepiej. Czyja w tem zasługa? W dużej mierze społeczeństwa bydgoskiego, którego większa część niegdyś z uprzedzeniem i lekceważeniem traktowała sport. Obecnie sprawa przybrała inny obrót. Ogół społeczeństwa zmienił swoje zdanie, doceniając znaczenie sportu jako ważne zagadnienie nietylko wychowawcze, lecz także propagandy na terenie międzynarodowym. Zrozumiało zdaje się doskonale sens słów wypowiedzianych przez uczonego fińskiego, profesora Saderholma, który twierdzi, że **„Nurmi uczynił dla propagandy Finlandji więcej, niż nasi wszyscy uczeni. W Ameryce naszych uczonych zna może sto tysięcy ludzi, natomiast Nurmiego więcej, niż 10 miljonów“.**

Największą zaś rolę w podniesieniu sportu bydgoskiego do należytego poziomu odegrały poszczególne kluby bydgoskie, z których **K. S. „Polonja“** zaliczyć trzeba do jednego z najruchliwszych, jak to wykazało ostatnie walne zebranie.

Najstarszy ten klub, liczący najwięcej sekcyj, udowodnił, iż potrafi pracować intenzywnie. To też z przyjemnością można było słuchać na walnem rocznem zebraniu, któremu przewodniczył p. **B. Golc**, treściwie opracowanych sprawozdań członków zarządu. Dowiedzieliśmy się, iż klub dzięki niestrudzonym staraniom pp. **Pisarskiego i Siwkowskiego** i przy wydatnej pomocy znanych protektorów sportu na gruncie miejscowym pp. **radcy Śp kowskiego i por. Matuszewskiego** otrzymał własne boisko hokejowe przy ul. Hetmańskiej.

Chlubą klubu jest sekcja piłki nożnej, która zdobyła dla klubu mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Ostatnio sekcja hokeja na lodzie zdobyła poraz trzeci także mistrzostwo miasta. Pozatem pięknie rozwijają się inne sekcje, jak: bokserska, kolarska, lekkoatletyczna, łyżwiarska oraz nowozałożona kręglarska i gier ruchomych dla pań. Osobno poświęcono szczere słowa nieodżałowanemu prezesowi ś. p. **Spornemu.**

Ustępujący, sprawnie działający zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorjum.

Skład nowoobranego zarządu na rok 1932 przedstawia się następująco:

Pp. **Woda,** dyrektor Banku Polskiego — prezes; **Kochański i Pisarski** — wiceprezesi; **Okoński** — sekretarz, **Kończal** — skarbnik; **Szalonek, Stryszek i Tarkowski** — komisja rewizyjna; **Pisarski** — kierownik sekcji piłki nożnej; **Siwkowski** — kier. s. sportów zimowych; **K. Labenc** — kier. s. lekko-atl.; **Kościelski** — kier. s. boks.; **J. Dąbrowski** — kier. s. kolarskiej; **Sokołowski** — kier. senjorów; **Wierzchucki** — kier. s. młodzieży; **Płażalski** — kier. s. kręglarskiej; **Zienkiewiczówna** — kier. s. pań; **Michalik** — referent prasowy, oraz p. **Wesołowski** — gospodarz.

Klubowi Sportowemu „Polonja“ możemy pogratulować pięknych sukcesów zdobytych w roku ubiegłym i życzymy, by zdobył ich jeszcze więcej w roku bieżącym.

Najsilniejszy oddział Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Oddział „warsztatowców“ w Bydgoszczy liczy 1.300 członków.

(n) W Bydgoszczy posiada Zjednoczenie Kolejowców Polskich trzy oddziały, z których liczebnie najsilniejszy jest oddział I: „Główne warsztaty kolejowe“. Onegdaj odbyło się w wypełnionej po brzegi sali „Pod Lwem“ roczne walne zgromadzenie członków tegoż oddziału. Na marszałka zebrania uproszono p. Jabłońskiego, prezesa zarządu Z. K. P. na okręg dyrekcji gdańskiej, do pióra — p. Gołąbka, jako asesorów — pp. Maciejewskiego i Wojewódzkiego. Szczególnie serdecznie przywitano członka wydziału wykonawczego Z. K. P. w Warszawie — p. Wasikowskiego, oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, który przez $3\frac{1}{2}$ godziny z zainteresowaniem przysłuchiwał się obradom.

Z entuzjazmem przyjęto sprawozdanie energicznego prezesa oddziału Bydgoszcz I. p. **Bürschela.** Zarząd zmuszony był interwenjować wiele razy w obronie swoich członków, zagrożonych redukcjami, świętówkami, przydziałem do prac podrzędnych i — przesiedleniami „karnemi“.

Do Gdyni przesiedlono z Bydgoszczy 30 warsztatowców.

Tworzą oni tam teraz ogromnie ruchliwą „kolonję bydgoską“... Huragan ataków sanacyjnych na niezależne związki zawodowe, zdaje się, już minął. Zjednoczenie Kolejowców Polskich, mimo kryzysu i redukcyj, nie upada na siłach, przeciwnie zyskuje na znaczeniu.

W Poznaniu przystąpiło ostatnio do Z. K. P. 300 konduktorów.

Oddział pierwszy, bydgoski, liczy 1245 członków w służbie czynnej, 18 emerytów i 37 rencistów. Zmarło w ubiegłym roku 14 członków. Kasa wypłaciła rodzinom **11 tysięcy złotych wsparć pośmiertnych,** na odprawy emerytalne (po 500 zł) z kasy centralnej wydano również kilkanaście tysięcy złotych. Kasa oddziału, zbadana kilka razy przez komisję rewizyjną, wykazała po stronie przychodu 24219 zł, po stronie rozchodu 23508 zł. Bez sprzeciwu przyjęto wniosek o absolutorjum dla zarządu, zmuszonego pracować w nader ciężkich warunkach.

Wybory zarządu oddziału nie przyniosły znaczniejszych zmian. Czołowe stanowiska zajęli ponownie, wybrani jednogłośnie, panowie: Bürschel — prezes, Gołąbek — sekretarz i Gralewski — skarbnik. Wiceprezesem wybrano p. Lędę, pozatem do nowego zarządu weszli pp. Wolman, Krajecki, Bruchwalski i Grolewski Wł.; jako zastępców wybrano pp. Rybaka, Okoniewskiego i Grabarskiego. Do komisji rewizyjnej: pp. Graja, Smolińskiego i Wypijewskiego.

O ogólnej sytuacji w kolejnictwie, troskach dnia i niejasnych zamierzeniach rządu na przyszłość obszernie mówił p. Wasikowski z Warszawy. Przebąkuje się o 22-dniowym miesiącu pracy, przymusowych urlopach i

zamknięciu warsztatów kolejowych przez miesiąc lipiec,

wydzierżawieniu pewnych działów pracy osobom prywatnym (czyszczenie wagonów, ekspedycja towarów itp.)

Nowiny wcale nie wesołe. Jak biedacy warsztatowi, świętujący 2-3 dni w tygodniu, wyżyć mają za **60—70 złotych miesięcznie,** płacić czynsz, przyodziać dzieci — niech pokażą ci, którym „radosna twórczość“ imponuje!?

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze.

O ile pozwalam sobie zabrać głos na łamach tego zasłużonego weterana polskich czasopism, jakim jest „Dziennik Bydgoski“, muszę ku temu mieć ważne powody.

Będąc w 14 bm. na **przedstawieniu „Delikatne rączki“,** którą wystawił 15 p. a. p., była zachwycona. Już dawno nie przyżyłam w teatrze amatorskim tak miłych chwil jak na ostatniem przedstawieniu. Sztuka i gra podały sobie ręce, aby w przemiłej harmonji stworzyć cudną złudę życiowego zdarzenia, które mimo zwykłych przypadłości właściwych ułomnej naturze ludzkiej tchnie pogodą i humorem wiosennego życia. Rzecz wprawdzie wykrojona z życia codziennego, ale pełna świeżości i pogody. Nad jednem ubolewam tylko, że scena, na której było odegrane przedstawienie, jest nieodpowiednią.

Przecież Garnizon Bydgoski posiada własny teatr żołnierski przy 62 Pułku Piechoty Wlkp., więc chciałabym zobaczyć „Delikatne rączki“ na tej właśnie scenie, lecz nie tylko ja, ale wszysycy zainteresowani, a ich jest dużo.

Zatem spodziewam się, że pismo moje nie przejdzie bez echa i że w krótkim czasie zobaczymy „Delikatne rączki“ na sali teatru żołnierskiego w 62 Pułku Piechoty Wlkp.

K. H.

—::—

Za kradzież z włamaniem.

Za ciężką kradzież z włamaniem odpowiadał przed tutejszym sądem okręgowym 30-letni Aleksander Lewandowski, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej.

Oskarżony włamał się zapomocą wycięcia zamka u drzwi do mieszkania p. J. Durasiewicz w Bydgoszczy i skradł różną biżuterję, wartości 1,300 zł.

Sąd po przeprowadzonej rzoprawie, w uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał oskarżonegoo na 6 miesięcy więzienia.

Pieśń łączy, pieśń krzepi!

Bydgoski okręg kół śpiewaczych rozwija się pomyślnie.

Życie organizacyj jest jak życie jednostek, zmienne i różnorodne. Są okresy wzlotów, są dni przesileń i upadków. Raz lepiej, raz gorzej, wszystko zależy od okoliczności, nie zawsze obliczalnych. Po dniach kryzysu przychodzą jednak chwile jaśniejsze, jeżeli tylko na czele zrzeszeń stają ludzie, umiejący nadać pracy właściwy ton i pobudzić jej tętno.

Na ostatniem **zebraniu sprawozdawczem XXI bydgoskiego okręgu zjednoczonych kół śpiewaczych** zauważyliśmy, że śpiewacy bydgoscy weszli w okres pracy intensywnej, opartej na pełnem zrozumieniu celów i potrzeb oraz na zaufaniu do władz okręgowych, od roku z pełnem poświęceniem sprawujących swe urzędy.

Zagaił zebranie prezes p. insp. Klimesz, sławiąc pieśń polską, mającą własność skupiania i łączenia ludzi. Na wezwanie zarządu przybyli w środę 17. bm. do Resursy Kupieckiej przedstawiciele 12 kół na 15 zrzeszonych w okręgu. Zastąpione były towarzystwa: Halka, Harmonja, Hasło, Echo, Dzwon, Chopin, Odrodzenie, Lutnia i Bydgoski Chór Męski z Bydgoszczy, oraz Echo z Rynarzewa, Halka z Szubina i Dźwięk z Opławca.

Protokół z poprzedniego walnego zebrania w zastępstwie sekretarza odczytał p. **Cegielski.**

Optymistycznie brzmiało sprawozdanie prezesa p. insp. Klimesza. Koła zrzeszone są nietylko formalnie, ale i czynnie. Początkowa obojętność i brak zrozumienia dla pracy okręgu zostały szczęśliwie przełamane i rozwój okręgu mimo kryzysu finansowego jest pomyślny. Solidarność i karność wykazały koła w występach publicznych na cele charytatywne. **Obecna sytuacja daje nadzieję i wiarę w lepszą przyszłość.**

Całkowite **zadowolenie z artystycznej strony działalności wyraził zasłużony dla pieśni i muzyki dyrygent okręgowy p. Jaworski,** który w swem przemówieniu podniósł znaczenie słusznej i rzeczowej krytyki—bodźca w pracy nad doskonaleniem się. Jeżeli chodzi o niedomagania, to wina leży przeważnie po stronie dyrygentów, którzy nie zawsze stoją na wysokości zadania i nie zawsze umieją sobie zapewnić należną współpracę ze strony członków. Najważniejszem wydarzeniem artystycznem w roku ub. była wizyta śpiewaków czeskich „Opus“, którzy, rzecz dziwna, spotkali się z obojętnem przyjęciem ze strony bydgoskiej publiczności. Niczem jednak nie można się zrażać, **trzeba wytrwać i iść coraz wyżej!**

Po sprawozdaniu sekretarza, opracowanem przez p. Deplewskiego, a odczytanem przez p. **Cegielskiego,** zabrał głos skarbnik p. **Hamulski,** który wykazał się gospodarką oszczędną i racjonalną. W roku sprawozdawczym miał okręg 2307,42 zł dochodu, a 1680,28 zł rozchodu, pozostało więc saldo 626,14 zł. Pamiętano, co szczególnie trzeba podkreślić, o celach społecznych: **na bezrobotnych oddano 164,69 zł, a na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach przeznaczono 203,80 zł.**

Wobec takiego stanu rzeczy komisja rewizyjna, stwierdziwszy należyty porządek w kasie, postawiła **wniosek o absolutorjum,** który po krótkiej dyskusji przeszedł bez sprzeciwu.

Ponieważ **zarząd wybierany jest co 3 lata,** dokonano tylko drobnych uzupełnień, poczem, po omówieniu niektórych spraw organizacyjnych, zebranie, bardzo harmonijne i zgodne, zostało zamknięte.

Włamania i kradzieże.

P. Salomonowi Bleiwasowi, zamieszkałemu przy ul. Jezuickiej 20, jacyś nieznani sprawcy skradli z korytarza domu 2 kilimy, które wisiały na ścianie dla reklamy.

Do piwnicy p. Stanisława Kotlarka, zamieszkałego przy ulicy Kordeckiego 25, nieznani sprawcy włamali się za pomocą rozbicia kłódki u drzwi i skradł 1 wiertarkę ręczną i 1 imadło.

Również w domu, przy ulicy Wincentego Pola 6, włamali się do piwnic złodzieje, gdzie skradli na szkodę p. Marji Sobczak i p. Dorard większą ilość węgla. Złodzieje posługiwali się wózkiem.

— **Ujęto** 2 osoby za opilstwo, 1 za oszustwo i 1 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.



U golibrody.

— Jak pan mówi, że brzytw jest tępy? Naturalnie. Musi być tempy, Ja teraz robię rozbrojeniowy propagandy i nie daję brzytw ostrzyć. Niech pan pomiszli, że ja dostaje ostry szał, łapie moje brzytwy i ide robić wojny. Naco ja mam Rzeczypospolity wprowadzać dyplomatycznego kłopotu?

Ja poczebuje mieć inny bidy na głowy. Według nowy procedury nima być w Polsce żaden felczer więcy. Mojego zawodu będzie zakazany. A pan może miszli, że ja żył z golenie brody? Nie, Moi główny dochody to było lekarskie praktyki. Ja był specjalistem od wszystkie choroby. Niech pan sze spita o dr. Katzendreck, a każdy panu powi. Przychodzi kubita — ji boli brzuchu. Co pani jadła? pitam sze. Nu, una zjadła 5 sznytki chleb z knobloszkowy obkładki, pare funtów pyrki ze trzy szledzi i wielki dwa miski szljepe ryby. Uj (mówie) to źle, pani zjadła cholery i pani jest w odmienny sytuacyi. Una chce mi zemdlić, ale ja zaraz dodaje, że mam nieomilne szrodki na takie choroby, ino porcja kosztuje 30 złoty. Nu, jakby pan redaktor był w cholery i w odmienny sytuacyi, czy pan by może nie dał 30 złoty? Pan by także dał i jeszcze ogłosiłby mi w Dżenniku podziękowanie za moi umiejętną sztuki.

Jak ja mam pare taki pacjentki na tydżeń, to ja już od bidy moge żyć. Co una dostaje odemnie? Ja ji ordynuje herbaty na rozmiękczenie kiszek, i chljebowe pigułki. Bo na samy herbaty to una by mi nie uwierzyła. Ale jak una ma i taki czarny pigułek z chljeba, który moja żona ze szlinem ukręci, to ona już o mnie mówi: panie profesor! Raz nie było pigułków w moi podręczny apteki, to ja ji dał pieprzu namoczonego w octowy esencji. Na drugi dżeń una mi przyszła podżękować za moi trafny kuracyi, ale nimogła dużo mówić, bo miała spuchnięty gęby i spalonego żołądku. Nu, ona powiedziała, że lepsze to niż szmierci na cholere!

Losy Teatru Miejskiego w Bydgoszczy

w najbliższym sezonie.

Kontrakt dyrektora Stomy wygasa. Kto będzie jego następcą?

Bydgoszcz, 19 luty.

Miasto Bydgoszcz obok wielu zalet posiada też jedno plus wielkiego znaczenia: spokojnie i z pożytkiem dla społeczeństwa spełniający swe kulturalne zadania Teatr Miejski.

Ale nie zawsze tak bywało. Przechodził on i okresy burzliwe, dla miasta przykre, a kłopotliwe dla miejskiej administracji. Pierwszy śp. Dybizbański ujął ster teatralny silną i wytrwaną ręką. Śmierć niestety przedwcześnie nam go zabrała. Po nim przyszedł Stoma. Pod jego dyrekcją teatr rozwinął się i stanął na wyżynie, jakiej pozazdrościł nam nawet niejeden teatr stołeczny.

Gdy w polskim świecie teatralnym zapanowały chaos administracyjny i dezorjentacja literacka, gdy na kilkanaście teatrów w Warszawie wszystkie zamknęły swe podwoje, teatr bydgoski stał i trwał niewzruszenie przy swojem posłannictwie. Nie wyszedł z niego żaden dysonans, żaden zgrzyt, mogący zamącić tę artystyczną harmonję, która go od 3 lat tak wybitnie i chlubnie cechowała.

Niewątpliwie jest to zasługą dyrektora Stomy, który twardą, ale i pieczołowitą ręką kierował losami naszej sceny. Jednak kontrakt dyr. Stomy upływa z końcem sierpnia b. r.

Co będzie dalej? Kto po tym terminie ma objąć rządy w teatrze?

Utartym zwyczajem powinno miasto rozpisać konkurs. Zastrzegamy się: utartym zwyczajem, ale nie zawsze polecenia godnym. Bo czemuż szukać nowego kierownika teatru, jeżeli ten, jaki jest, jaki się z naszym teatrem zżył i prawdziwie go umiłował, tak dobrze spełnia swoje zadanie.

Wiemy wszyscy, co jest. A nie wiemy, co może przyjść. Lepszy wróbel w garści — choć Stoma bynajmniej wróblem nie jest. Jest to ptak wysoko i na pewnych skrzydłach szybujący.

Poruszamy tę kwestję, bo niebawem już powinna ona wpłynąć na porządek dzienny agend magistrackich. Pozostawienie dyr. Stomy na dotychczasowem stanowisku uważamy za najlepsze i dla miasta najkorzystniejsze załatwienie aktualnej niebawem kwestji teatralnej. Niech miarodajne czynniki dobrze się nad tem zastanowią.

St. Brandowski.

Ile ma kosztować pełne pudełko zapałek?

Pod adresem odpowiednich czynników.

Niedosyć, że zapałki są u nas bardzo drogie, ale jeszcze w każdem prawie pudełku (za 10 groszy) brak kilku czy kilkunastu zapałek. Zdarza się nieraz nawet tak, że zamiast całego pudełka, konsument otrzymuje za swoje pieniądze tylko pół pudełka zapałek.

Bywa rozmaicie, w jednem pudełku znajduje się więcej, w drugiem mniej, ale niemal w każdem jest ich za mało. W ten sposób pełne pudełko zapałek kosztuje nie 10, ale 12 do 15 groszy.

Aby się przekonać, kto ponosi winę tej „nieuwagi“, współpracownik nasz zadał sobie trochę trudu i w jednym ze składów przejrzał wszystkie pudełka zapałek, przyniesionych w zapieczętowanem opakowaniu, prosto z hurtowni. I na kilkadziesiąt przejrzanych pudełek, znalazł zaledwie kilka takich, które były pełne, we wszystkich innych brakowało zapałek.

A więc nie ulega wątpliwości, że winne są temu fabryki, które czy to z braku należytego dozoru, czy też dla innej przyczyny, nie starają się zapobiec temu pokrzywdzeniu kupujących.

Wiele z tego powodu gorzkich słów, wysłuchać muszą od publiczności biedni kioskarze, którzy faktycznie nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Zwracamy więc uwagę odpowiednim czynnikom, aby wglądnęły w tę sprawę.

—::—

Z Klubu Sportowego na Bielawkach

Na życzenie prezesa Tow. Powstańców i Wojaków urządzone będzie przedstawienie teatralne, w którem wezmą udział członkowie Tow. Powst. i Wojaków wraz z członkami K. S. Promień, w sali Księży Misjonarzy. Dochód przeznaczony jest **na budowę kościoła ks. ks. Misjonarzy** na Bielawkach. Zdolny pan Zygmunt Wilda, podjął się łaskawie reżyserji sztuki teatralnej.

Wielki turniej hokejowy na lodzie o puhar „Dziennika Bydgoskiego“

w niedzielę, 21 lutego br. na ślizgawce B. T. W. (w ogrodzie Patzera).



Do tegorocznego wielkiego turnieju hokejowego na lodzie o piękny puhar wędrowny, ofiarowany w roku 1929 przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“, wpłynęły następujące **zgłoszenia:**

1) Toruński Klub Sportowy Toruń (dwukrotny zdobywca puharu),
2) Klub Sportowy „Polonja“ (mistrz Bydgoszczy),
3) Liceum Handlowe Bydgoszcz,
4) Klub Sportowy „Stella“ Gniezno,
5) Gimnazjum Humanistyczne Bydgoszcz,
6) B. T. W. — Bydgoszcz.

Na skutek uchwały zainteresowanych klubów, ustalono następujący **sposób rozgrywek:**

ĆWIERĆFINAŁY.

Godz. 9-ta: Grupa I. Polonja — Gimnazjum Humanistyczne
„ 10-ta: Grupa II. B. T. W. — Liceum Handlowe.

PÓŁFINAŁY.

Godz. 17-ta: Zwycięzcy z ćwierćfinałów oraz T. K. S. Toruń i „Stella“ Gniezno (grupy ustali się drogą losowania).

FINAŁ.

Godz. 20-ta przy wzmocnionem oświetleniu elektrycznem) Zwycięzcy z półfinałów.

Trzecie miejsce przypadnie drużynie, która uzyska największą ilość punktów.

Dalsze szczegóły dot. turnieju.

1) Turniej rozegrany zostanie w Bydgoszczy na ślizgawce B. T. W. w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy.
2) Zawody odbędą się na podstawie regulaminu P. Z. H. L.
3) Zwycięski klub otrzyma puhar wędrowny „Dziennika Bydgoskiego“, zaś 3 pierwsze zwycięskie drużyny dyplomy sportowe.
4) Losowanie do półfinałów odbędzie się w obecności przedstawicieli zainteresowanych klubów dnia 21 bm. o godz. 16-tej w sali Patzera.
5) Grono sędziów stanowią pp. Szczerbowski — Toruń, Plażalski — Polonja, Jankowski — B. T. W.
6) Rozdanie nagród odbędzie się po ukończeniu turnieju w sali Patzera.
7) Organizację turnieju przeprowadza Sekcja Sportów Zimowych B. T. W.

Elegancka para złodziei

dokonuje kradzieży materjałów w składach krawieckich.

W ostatnich czasach pojawiła się w Bydgoszczy jakaś elegancka para złodziei składowych, która pod pozorem zakupu odwiedza składy krawieckie, dokonując w nich kradzieży materjałów.

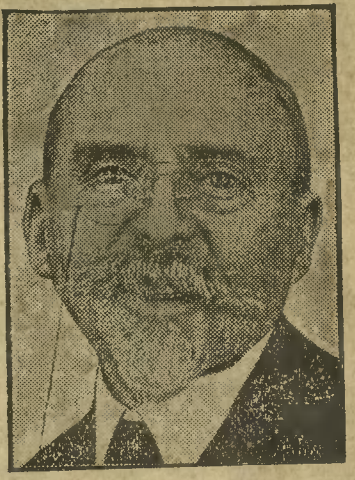
Dnia 17. bm. para ta w osobach eleganckiego pana w wieku około 40—43 lat, ubranego w bogate futro i również elegancko ubranej pani, przyby'a do składu krawieckiego p. J. Schutza, przy ul. Gdańskiej 34, żądając pokazania sobie materjałów ubraniowych. Przerzucając jedną sztukę na drugą, nie mogli jakoś natrafić na odpowiadający ich gustowi materjał ale elegancka pani zwróciła swą uwagę na sztukę materjału, leżącego między innemi na półce. I w chwili, gdy właściciel składu odwrócił się, aby wyjąć towar, **elegancki pan swisnął z rozłożonych na stole materjałów, jedną sztukę, którą** szybko schował pod futro.

W końcu, nic zakupiwszy nic wyszli, obiecując przybyć za kilka dni, gdy nadejdzie nowy zapas towarów.

Dopiero po wyjściu eleganckich gości, właściciel spostrzegł brak jednej sztuki materjału, lecz gdy wybiegł na ulicę, po złodziejach nie było już śladu.

Następnego zaraz dnia, to jest 18 bm. ta sama elegancka para złodziei miała tyle bezczelności, że przybyła do sąsiedniego składu krawieckiego p. Franciszka Drewsa, przy ul. Gdańskiej 36, gdzie zupełnie w ten sam sposób dokonała kradzieży jednej sztuki materjału garnorowego, czarnego, wartości przeszło 100 zł. Ostrzegamy przeto firmy, aby miały się na baczności przed „eleganckimi złodziejami“.

Umarł przyjaciel pokoju.



Jest nim — a właściwie był nim Ferdynand Buisson, wódz francuskich pacyfistów, który umarł właśnie w 90 roku życia. Buisson za swe zabiegi około utrwalenia powszechnego pokoju otrzymał w r. 1928 nagrodę Nobla.

Włamania i kradzieże.

Jakiś nieznany sprawca, skradł p. Alojzemu Knuthowi, zamieszkałemu przy ulicy Piotra Skargi 2, trzy konwie od mleka.

Do stajni p. Tadeusza Poraszkiewicza, zamieszkałego przy ulicy Stroma 29, włamali się w nocy złodzieje i skradli 4 kury, które na miejscu ubili.

Pani Łucja Rauhut, zamieszkała przy ulicy Stawowej 26, doniosła policji, że ma jakiegoś nieznanego „wspólnika“, który się z nią dzieli drzewem, wybieranem jej stale, prawie codziennie, z zamkniętego na kłódkę chlewa.

—::—

— Zderzenie tramwaju z motocyklem. W ubiegły czwartek, około godziny 11,30 przed południem, na ulicy Mostowej zderzył się tramwaj z motocyklem W. 19158.— Skutkiem zderzenia motocykl został uszkodzony. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

„MISS i MURZYN“

Największa sensacja, jaką „Dziennik Bydgoski“ obdarzy niebawem swoich czytelników.

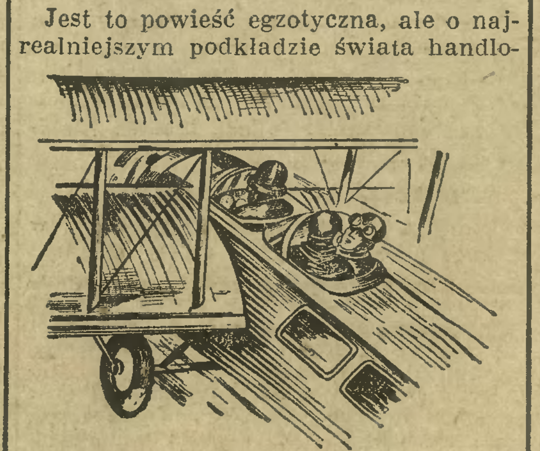
Z „Kuźni Śmierci“ Marczyńskiego padają już ostatnie iskry. Powieść ta kończy się w tym miesiącu jeszcze.

Zaraz po jej ukończeniu rozpoczynamy druk nowej powieści Mieczysława Jarosyńskiego p. t.:

„MISS i MURZYN“.



Jest to powieść egzotyczna, ale o najrealniejszym podkładzie świata handlo-



wo-kupieckiego. Rzecz dzieje się naprzemian w Afryce i w Indjach angielskich. Bohaterami są narzeczeni, którzy oprócz przywiązania do siebie posia-



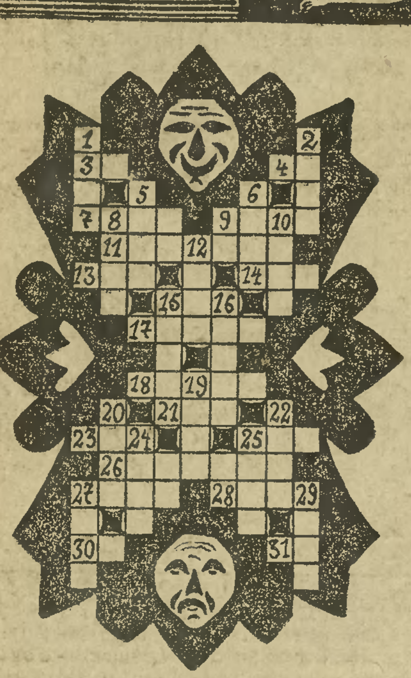
dają jeszcze nieprzeparty pęd do wyczynów sportowych i żądzę najniebezpieczniejszych przygód. Przejścia ich opisuje autor z niezwykłą plastyką i od rozdziału do rozdziału zaciekawia coraz bardziej ich losami. Jest to najbardziej interesująca rzecz, jaką udało się nam



wyłowić z bieżącej literatury powieściowej.

Powieść tę, ze względu na jej niezwykłe walory, zaopatrujemy w ilustracje Pola.





Krzyżówka nr. 28.

Poziomo: 3. spółgłoska grecka, 4. przyimek, 7. dzień sprzedaży, 9. część ciała (zgrubiały wyraz), 11 zbytnią swoboda, 13. samogłoska grecka, 14. imię żeńskie (pieszczotl.), 15. drzewo, 17. kotek (pieszczotliwie), 18. miasto w zach. Polsce, 21 liczba, 23. generał polski (powstaniec), 25. miesiąc, 26. rodzaj młyna, 27. pismo, 28. zostaje na dnie, 30. zaimek wsk. r. żeń., 31. zaimek pyt.

Pionowo: 1. krewny, 2. przysmak, 5. paliwo, 6. pokój, 8 imię słynnej aktorki film., 9. spójnik przyczynowy, 10. zgromadzenie lub pouczenie, 12. drzewo, 15. (wspak) król izraelski, 16. barwa lub miasto śląskie, 19. potwierdzenie, 20. jeden z synów Jakóba, 22. zbita z desek, 24. naczynie, 25 rodzaj materjału do wyrobu, 27. miesiąc, 29 część ręki.

Łamigłówka cyfrowa nr. 29.

Że zmęczenia 1 2 4 wynika,
3 4 2 1 wzięliśmy z ust Anglika,
2 3 4 w niemieckim wschód wyraża,
2 4 4 2 imieniem cesarza,
3 2 3 — przyprawa do pieczeni,
1 2 1 — tak Rusin księdza mieni,
3 4 2 jest liczbą — i niemałą,
1 2 3 4, więc umartw grzeszne ciało.

Rozwiązanie arytmografu nr. 24.

TOKIO
BYDGOSZCZ
TUNIS
JASSY
SKUTARI
PRAGA
KOPENHAGA
CHRYSTJANJA
LARYSSA
GENUA
TOBOLSK
BUDAPESZT
KOLONJA
WILNO

Rozwiązanie szarady nr. 25.
Lu-ty.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowi: Z. Gapiński, J. Łażewski, Ł. Leśniewiczówna, J. Patalong, M. Kochmański, M. Leśniewiczówna, A. Kanclerz, A. Rek, J. Meger, J. Lewandowski, K. Gaca, O. Kautz, T. Nowicki, St. Graczkowska, B. Graczkowska, J. Schneider, B. Stepowski, A. Schlegel, M. Hasówna, Z. Schlegel, Z. Fryka, F. Wielosik. W. Grylewiczówna, T. Nowakowski, J. Młyński, P. Masłowska, M. Kulczycka, J. Kulczycka, Z. Malcanówna, H. Nowicki, R. Masłowski, Z. Mazur, St. Grodzka, I. Stęszewski, O. Kukuwski, Cz. Rubaszewski, E. Świątkowski, M. Zuchniewski, W. Podemski, F. Redmann, F. Kutowiczówna, H. Zientek, M. Nowicka, U. Janiszewska, E. Pilichowski, E. Fryderhówna, P. Chojnacka, Z. Schutz, H. Frymarkówna, M. Płażalski, K. Schützmann, M. Lisiecka, B. Lisiecki, J. Kleindienst, J. Schneider, M. Maciejewska, Z Erdmann, R Misiński, W. Puchalska, R. Michalak, A. Czerniak.

Zamiejscowi: E. Dulewski - Skórcz, St. Beryżyński - Białośliwie, L. Gruss - Chodzież, W. Dembowski - Samokłęski Małe, A. Schneider - Lisiogon, F. Dróbka - Wysoka, W. Degler - Inowrocław, H. Geislerówna - Zielonka, H. Milbradt - Łochowo, G. Górska - Nakło, A. Dopke Tczew, L. Marquart - Tryszczyn, J. Kłos - Toruń, Z. Fischbach - Ostrów, R. Sarach - Kościerzyna, B. Cichowski - Zawada, F. Szwedówna - Więcbork, M. Czajkowska - Klonowo, L. Łobozianka - Samsieczno, L. Sławiński - Ostrów, M. Jendykiewiczówna - Kaźmierowo, Sroczyński - Ostrów, E. Bartol - Łochowo, P. Jendykiewiczówna - Kaźmierowo, K. Piasek - Łochowo, H. Maciejewska - Łochowo, A. Bartol - Łochowo, T. Bartol - Łochowo, L. Pytel - Lisiogon.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. Tadeusz Nowakowski - Bydgoszcz.
2. **G. Górska - Nakło.**

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Reforma szkoły — myśl to wzniosła!
Potomnych bowiem los uprzedza;
Tym, co projektu dzierżą wiosła,
Zbawienny szlak się marzy: w i e d z a!
Narodu przyszłość, ludu świty
Lśnić będą szczęściem w jej promykach,
Jak dzisiaj wielkiej władzy szczyty
Na różnych polach — w pułkownikach...
Projektodawcy — wielcy ludzie —
Chcą, by ich wnuki i prawnuki
Nie znali, co to życie w trudzie;
W tym celu nowy tor nauki
Przez zastarzałe wytkną drogi,
A szkół podziałom trafnym dzięki
W karjerze dadzą wszystkim błogi
I omaszczony chleb do ręki.
O! Jak daleko w czas przyszłości
Ojczyzny własnej ten spogląda,
Kto czuje, że dla potomności
Ten nowy szkolny projekt plon da.
Orlego na to trzeba oka
Lub wzrok wysyłać przez lunety
Lub jasnowidztwo mieć proroka
By trafnie dotrzeć do tej mety,
Co ma być bez zarzutu szkołą!
Co do mnie — to się wielce trwożę,
Czy dojrzy się źrenicą gołą,
Co za zysk projekt ów dać może.
Czy bowiem nie opaczną drogą
Kroczymy, nowych szkół szukając,
Potężne skoki czyniąc nogą
Hop, hop! po szkole — niby zając!?
Bo nagwałt chcemy stary system
Zatopić nowych mód potopem,
Gdy z cierpliwością, szkiełkiem czystem
Trza zbadać, jak jest, mikroskopem;
Gdy zaś mikroskop wszelkie braki
Ukaże jasno i widocznie,
To wówczas możem — jako ptaki —
W projektach bujać podobłocznie.



DZIAŁ SPORTOWY

Poolimpijskie mecze polskich hokeistów i narciarzy w Ameryce.

Po skończonej olimpjadzie zimowej polscy hokeiści i narciarze biorą udział w licznych zawodach chcąc zrehabilitować choć w części kompromitujące porażki poniesione w Lake Placid. Że Polakom szczęście sprzyja, tego dowodzą poniżej opisane sukcesy.

Pierwszy mecz poolimpijski hokeistów polskich zakończył się ich wielkim sukcesem.

W spotkaniu z reprezentacją uniwersytetu chicagowskiego Marquette, w której barwach grało aż trzech Kanadyjczyków, **Polacy zwyciężyli w stosunku 4:2 (2:0, 1:2, 1:0).**

Na widowni obecnych było około 8000 Polaków, co stworzyło nastrój wyjątkowo entuzjastyczny dla drużyny polskiej, jaskrawo odbijający się od atmosfery, w której rozgrywano igrzyska olimpijskie.

To też drużyna polska poczuła się zupełnie inaczej, straciła całą swą nerwowość, **grała spokojnie, opanowanie i doskonale kombinacyjnie.**

Przewaga zaznaczyła się już w pierwszej tercji, w której **bramki strzelili Nowak i Materski.** W drugiej tercji Amerykanie zaczynają z wściekłością atakować i zaskakują tem Polaków, **którzy dopuszczają nawet do wyrównania.**

W ostatniej minucie Sabiński zdobywa znów prowadzenie dla barw polskich. **Podniesieni tem na duchu Polacy w trzeciej tercji osiągają znów wyraźną przewagę i mimo heroicznych wysiłków Amerykan Krygier wśród niebywałego entuzjazmu publiczności pieczętuje zwycięstwo.**

Najlepszy na boisku był niezwykle ofiarny Sokołowski, dalej Stogowski, Krygier, Nowak. Trybuny były szczelnie zapełnione.

Wśród 15000 widzów było 8000 Polaków, w tem wycieczka z Milwaukee specjalnie przybyła na to spotkanie w liczbie 800 osób, oraz 7000 Amerykan.

Obecny był konsul generalny R. P. Zbyszewski wraz z personelem konsulatu, sędzia główny m. Chicago Jarecki, którzy złożyli drużynie polskiej serdeczne gratulacje. **Znaczenie propagandowe zwycięstwa jest ogromne.**

*

Minneapolis. Polska drużyna hokejowa rozegrała drugi swój mecz poolimpijski, w Minneapolis przeciwko uniwersytetowi Minnesotan. Mecz zakończył się katastrofalną porażką Polaków — **1:7.** Drużyna amerykańska miała przez cały czas walki olbrzymią przewagę, nie dopuszczając Polaków do głosu. Jedyną bramkę dla Polski uzyskał Godlewski, który wraz z Sokołowskim był najlepszym naszym graczem. Od drugiej tercji w bramce naszej zamiast Stogowskiego grał Nowak, Nowaka zaś zastąpił Maurer.

Walka miała przebieg bardzo ostry, chwilami brutalny.

New York. Polscy narciarze olimpijscy wzięli udział w zawodach narciarskich w Pitsfeld, osiągając niesłychany sukces. Polacy zajęli pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach. I tak Andrzej Marusarz zdobył pierwsze miejsce w biegu na 18 klm., Bronisław Czech zwyciężył w konkurencji skoków, a Stanisław Marusarz zajął pierwsze miejsce w kombinacji. Publiczność zgotowała Polakom niesłychaną owację.

Klęska Niemców.

New York. Niemiecka drużyna olimpijska rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją Princetown. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny amerykańskiej w stosunku 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

Pierwsze zawody łyżwiarskie

urządziło T. G. Sokół III przy pomocy członków Sokół IV na ślizgawce BTW. we wtorek, dnia 16. bm. Do zawodów stanęło 20 zawodników, zainteresowanie publiczności wielkie, czasy ze względu na miękki lód bardzo dobre.

500 mtr.: Pytlewicz BTW. czas 69 s., Witkowski Sokół III czas 73,2 s., Begier Ed. P. Sz. P. czas 73,4 s.

1500 mtr.: Pytlewicz czas 3,55 s., Witkowski czas 3,58,2 s., Cyprys A. P. G. K. czas 4,02,8 s.

5000 mtr.: Szulc SMP. Gwiazda czas 14,24,6 sek., Witkowski czas 14,31,4 s., Radomski K. S. Siła czas 15,07,2 s.

Najlepszym łyżwiarzem okazał się Pytlewicz, Witkowski również dobry, przy biegu 5000 mtr. stracił szanse na zwycięstwo przez upadek przed metą.

Bieg dla młodzieży do lat 17. 1000 mtr.: Cyprys czas 2,41,4 s., Begier czas 2,41,4 s., Stęszewski G. M. P. czas 2,53,2 s.

Bieg dla młodzieży do lat 14 na dystansie 200 mtr.: Kozioł Al. Gimn. Klas. czas 36 s., Stopel Jan Gimn. Klas. czas 37,4 s., Lewandowski M. P. G. H. czas 37,6 s.

Następne propagandowe zawody odbędą się w przyszłym tygodniu.

HUMOR I SATYRA

PODSŁUCHANE W „BRYSTOLCE“.

— Krawcowa przesłała memu mężowi list donoszący, że, ponieważ nie płacę rachunków, więcej mi nie będzie robić sukien.

— A co twój mąż na to?

— Przesłał jej pismo dziękczynne.

* * *

— A ja na miejscu rządu załatwiłbym się zgrabnie z menerami opozycji. Porozmieszczałbym ich, jako posłów, po różnych naszych ambasadach.

— Alboż oni potrafiliby prowadzić interesy Polski zagranicą?

— Możeby i nie potrafili, ale czy ci, co są obecnie, potrafią?

* * *

— Jak ci się udało zdemaskować tego złoczyńcę, mimo, że był przebrany za kobietę.

— Przed wystawami kapeluszy wcale nie przystawał!

NIEUZASADNIONA PRETENSJA.



— Kelner! Te ostrygi są strasznie małe, a pozatem nieświeże.

— Jeśli nieświeże, to przecież lepiej, że są małe!

OSZCZĘDNA SŁUŻĄCA.

Pani domu do służącej: Czemu siedzisz z twoim narzeczonym w ciemnej kuchni?

— To z oszczędności, proszę pani.

DOBRA CÓRUNIA.



— Mamusiu, mam krawatkę dla tatusia na imieniny.

— Ach, bardzo ładna. A skądże ją wzięłaś?

— Z tatusia komody.

Na marginesie wyprawy hokeistów polskich do Lake Placid.

Kompromitująca porażka na olimpjadzie.

(zk) Przewidywania nasze co do zajęcia ostatniego miejsca przez reprezentację polską na olimpjadzie zimowej okazały się słuszne. Ponieśliśmy kompromtującą klęskę. Zostaliśmy zepchnięci na ostatnie miejsce za Niemcami. Stosunek bramek przedstawia się 3 : 34(!).

DLACZEGO PRZEGRALIŚMY?

Winę za porażki naszej reprezentacji w głównej mierze przypisać należy naszemu kierownictwu olimpijskiemu, które zezwoliło hokeistom na branie udziału w licznych meczach przedolimpijskich na ziemi amerykańskiej. Forsowne te mecze były wprost zabójcze dla Polaków, którzy po męczącej podróży nie mogli przyjść do siebie. To też pierwsze gry przyniosły nam klęski. Dla treningu wystarczało zagrać 2 lub 3 mecze, by osiągnąć dobrą formę. Otrząskanie się z terenem i warunkami w Lake Placid wymagało dużo czasu, którego niestety nam zabrakło. O wygranej z Kanadą i Stanami Zjednoczonymi nie mogliśmy marzyć, lecz z Niemcami mogliśmy dać sobie radę. Trudno, stało się inaczej. Zawiedli nas wszyscy gracze za wyjątkiem Kowalskiego i Stogowskiego. Ten ostatni mimo szalonej ambicji i morderczych wprost wysiłków wpuścił do swej świątyni krążek 34 razy. Z powodu zbyt brutalnej gry ze strony Kanadyjczyków i Niemców, został nasz „Stoga“ kilkakrotnie poważnie kontuzjonowany. Udział w grach olimpijskich naszych znanych asów Tupalskiego i Adamowskiego odwróciłby zapewne rezultat naszych zmagań olimpijskich na pomyślniejszy.

Stało się. Nie mamy czego po niewczasie żałować. Mimo wszystko wypływa z powyższego gorzka nauka, że hokej nasz nie dorósł jeszcze do tak ważnego zadania, jakiem jest reprezentowanie tej gałęzi polskiego sportu na olimpjadzie zimowej. W przyszłości bądźmy ostrożniejsi z wysyłaniem niepewnego zespołu na arenę międzynarodową.

Trzy zabawne godziny, czyli „Żywy Dziennik“ w Bydgoszczy

Przykuć przez blisko trzy godziny uwagę słuchaczy, słyszeć grzmoty oklasków i salwy serdecznego śmiechu, widzieć dookoła promieniejące zabawą i zadowoleniem twarze — to kunszt i tryumf nielada.

Może o jednem i drugiem powiedzieć redakcja „Żywego Dziennika“, która — na apel bydgoskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — stanęła w piątkowy wieczór na estradzie sali hotelu „Pod Orłem“, wypitej po brzegi najdoborowszą publicznością naszego grodu. Wydany numer, skrzący się dowcipem, to atyckim, to sowizdrzalskim, niepozbawiony i uczonych szpalt — został, mówiąc obrazowo, wprost rozchwytany przez publiczność.

Batutę dzierżył niestrudzenie red. Fiedler — a jako autorzy i aktorzy wieczoru wystąpili pp. dr. Belza, prezes Wdziękoński, mistrz Rupniewski (redaktor naczelny), dyr. Woda, dr. Gliński, red. Otto-Równicki, dr. Wiecki, Kr. Stasicki, red. Turwid i red. Kuminek — a wszyscy postarali się o dobór interesujących, nieraz kapitalnych tematów, wygłoszonych z polotem i w doskonałej artystycznej formie. Koledze Kuminkowi ostatnie miejsce tylko z wieku i afisza było pisane, bo zebrane brawa awansowały go zaszczytnie wyżej.

Odpowiadała za wszystkich p. Wanda Górska, której uśmiech, królujący na sali był jeszcze osobnym dowodem, że cały numer przeszedł brawurowo przez cenzurę publiczności.

—*—

— **Dziś odczyt „O samobójstwie“.** Wieczorem o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej.

— **Jutro zebranie Warmjaków** w sali „Pod Lwem“ o godz. 4 po poł.

— **Polski zbór ewangelicki** zawiadamia zborowników, że w niedzielę dnia 21. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Poznańskiej, które odprawi pastor Manitius z Poznania.

— **Ogólne zgromadzenie sprawozdawcze komitetu miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy.** W czwartek, dnia 25. bm. o godz. 19 odbędzie się ogólne zgromadzenie sprawozdawcze w auli państwowej szkoły przemysłowej ul. Św. Trójcy 37. Upraszą się zarządy wszystkich kół L. O. P. P. na terenie miasta Bydgoszczy o wysłanie swych delegatów.

— **Uniwersytet Poznański** rozpoczyna w niedzielę, dnia 21. bm. serję wykładów powszechnych. Pierwszy odczyt wygłosi prof. uniw. dr. Z. Wojciechowski pt. **Przyczyny upadku Polski.** Wykłady odbywać się będą w auli państw. gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** zgłoszono znalezione koło od woza. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 13.

— **Dziewiąty rok istnienia „Szabeskursjera“.** Wbrew złośliwym pogłoskom, jakoby „Szabeskursjer“ — pismo zwalczające żydów i szabesgojów — przestał wychodzić, stwierdzamy, że redakcja „Szabeskurjera“ przeniosła się z Bydgoszczy do Poznania (ul. Fr. Ratajczaka 15). W tym roku wyszły już dwa numery. W najświeższym (nr. 2 rok IX) znajdujemy ciąg dalszy historji o **Salomonie Kaczce** z Bydgoszczy, który robi „szyk“ w Katowicach, oraz o Bydgoszczy jako rozsadniku gudlajstwa. Łakomstwo na grosz otwiera żydom wrota do grodu, w którym za czasów dawnej Rzeczypospolitej żydów nie było.

Jak pomóc bliźnim?

Z kursu pracy charytatywnej w Bydgoszczy.

W celu pogłębienia idei miłosierdzia, jednej z najpiękniejszych cnót chrześcijańskich i rozszerzenia zbożnej akcji pomocy biednym, odbył się w ub. czwartek staraniem Rady Wyższej Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia z Poznania kurs pracy charytatywnej w sali Domu Katolickiego przy Farze. Wielka sala zapełniła się po brzegi paniami z Konferencyj św. Wincentego a Paulo, nietylko z Bydgoszczy, lecz przybyłych także z innych miast Pomorza, w szczególności zaś z **Grudziądza i Torunia.**

Po krótkich modłach i udzielonem uczestniczkom kursu błogosławieństwie w kościele farnym, nastąpiło w wspomnianej sali Domu Katolickiego otwarcie kursu charytatywnego przez ks. dyr. Wołkowskiego z Poznania. Wygłoszono cały szereg niezwykle interesujących referatów.

Jako pierwszy wygłosił referat ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski z Gniezna na temat: „Niebezpieczeństwa religijne i społeczne czasów obecnych“. Referent odsłonił nasamprzód najgłębsze fundamenty akcji miłosierdzia, analizując pojęcie miłosierdzia chrześcijańskiego. Fundamentem miłosierdzia chrześcijańskiego są trzy cnoty teologiczne: 1) **wiara nadprzyrodzona** (bez głębokiej wiary niema prawdziwej akcji miłosierdzia), 2) **nadzieja nadprzyrodzona** (cnota, która orjentuje wolę ku niebu i całą ufność kładzie w Bogu) i 3) najważniejszą cnotą chrześcijańską, to **miłość nadprzyrodzona.** Nigdy nie należy zapominać o duszy i właśnie na leczenie dusz rzesz biedaków, na stronę moralną w akcji miłosierdzia największy powinno się kłaść nacisk. Dbając o dobro dusz naszych bliźnich, bronimy dostępu doń idei wywrotowych.

Następnie referent niezwykle barwnie przedstawił wrogie Kościołowi i etyce chrześcijańskiej prądy, jakiemi są socjalizm i komunizm, czyli bolszewizm.

W końcu swego pięknego referatu ks. dr. Kowalski zwrócił uwagę na konieczność niszczenia zazdrości i nienawiści, ujawniającej się tak często we współżyciu z ludźmi.

Po tym głębokim referacie ks. dr. Kowalskiego, zabrała głos pani **Ewa Kasprowiczowa z Gniezna** na temat: „Zadania Pań Miłosierdzia wobec prądów obecnych“. Pani Kasprowiczowa, cenona działaczka społeczna, dała w swym referacie szereg wskazań praktycznych w walce ze złem, a w szczególności przedstawiła zasadę skutecznej walki z sekciarstwem.

Jako trzeci mówca wystąpił **ks. dyr. Wołkowski z Poznania** z referatem na temat „Stosunek Pań Miłosierdzia do „Caritasu“.

Wobec przedstawienia szlachetnej działalności „Caritasu na innem miejscu dzisiejszego numeru naszego pisma, odsyłamy naszych Czytelników do tego artykułu.

W dyskusji nad referatami zabierali głos m. in. pani Mazgajowa, Jaworowiczowa, prezydentowa Boltowa z Torunia, Hańczewska z Grudziądza, ks. Fiedler i inni.

Inicjatorom należy się za urządzenie kursu charytatywnego szczere uznanie. (ak.)

Okręg Stowarzyszenia Młodych Polek.

Już dzisiaj dzielimy się z naszemi druhnami radosną wiadomością.

W niedzielę dnia 28. bm. odbędzie się nasz IX. zjazd delegowanych, połączony z kursem dla zarządów i zastępowych w Bydgoszczy, w Domu Katolickim przy Farze (ul. Wodna).

Kurs urządza się dla wszystkich S. M. P. okręgu bydgoskiego. Obowiązkowo uczestniczyć w nim powinni wszyscy członkowie zarządu: jak prezeski, sekretarki, skarbniczki, naczelniczki (ich zastępczynie) wszystkie zastępowe oraz zainteresowane druhny.

Niechaj na kursie nie zabraknie ani jednej druhny zarządowej i zastępowej.

Jesteśmy po wyborach — na progu nowego roku pracy organizacyjnej, dlatego urządzamy specjalny kurs, w którym członkowie zarządów i zastępowe pogłębią swe wiadomości, poznają należycie swe zadanie i obowiązki, aby je mogły należycie spełniać.

Nowoobrany zarząd i zastępowe uświadomić sobie powinny, że za okazane im zaufanie muszą rzetelnie pracować. Zarząd musi odpowiednio kierować sprawami stowarzyszenia, musi być przewodnikiem w pracy, zgodzie, cnocie, musi zdobyć przekonanie, że umie prowadzić organizację na dobre tory.

Porządek kursu dnia 28 lutego 1932 roku.

Godz. 9: msza św. w kościele farnym; godzina 10: 1. zagajenie, 2. śpiew wspólny: „Pieśń hołdu Marji śpiewa“, 3. wybór prezydjum, 4. przemówienie ks. patrona okręgowego, 5. referat ideowy: „Idziemy naprzód“ — p. Ozdowska, 6. dyskusja, 7. referat organizacyjny: „Zarząd w Stowarzyszeniu“ — ks. kan. Schulz.

Przerwa obiadowa.

Godz. 15,30: 1. referat organizacyjny: „Kuźnia pracy“ — p. Ozdowska, 2. dyskusja, 3. sprawozdanie zarządu okręgowego: prezeski, sekretarki, skarbniczki, naczelniczki, dyskusja generalna, 4. uzupełnienie zarządu okręgowego, 5. Sprawozdanie z pracy poszczególnych SMP. referują druhny prezeski, 6. raport naczelniczki, 7. komunikaty, 8. wolne głosy, 9. śpiew wspólny: „Hej do apelu“ i zakończenie. Godz. 18: Urozmaicenia miejscowych stowarzyszeń.

Przybywajcie wszystkie druhny zarządowe i zastępowe oraz delegatki na nasz zjazd i kurs, utrwalić naszą wiedzę, aby później z zapałem wcielić ją w życie organizacyjne w myśl naszego hasła „Sprawie służ!“.

Szczegóły nieszczęścia w rodzinie Szpojdów.

W środowym numerze naszego pisma donieśliśmy o nieszczęściu, jakie nawiedziło biedną rodzinę Szpojdów, zamieszkałą przy ulicy Promenada 31, a mianowicie o nagłem pomieszaniu zmysłów, jakiemu uległ 29 letni Józef Szpojda, na tle długotrwałej ciężkiej choroby. Straszną tą chorobą, która już tyle ofiar pochłonęła, a przed którą za mało jeszcze mamy środków ochronnych, jest **gruźlica.** Ona to **toczyła organizm młodego, dobrego człowieka, aż wreszcie rzuciła mu się na mózg.**

I ten młody, odznaczający się poczciwym charakterem człowiek, kochany tak bardzo przez swą rodzinę i tak serdecznie do niej przywiązany, dostaje nagle obłędu, a w gorączce poczyna naprzemian krzyczeć, śpiewać, to znów zachowywać się tak niespokojnie, że musiano go związać, a sąsiedzi nie wiedząc o co chodzi, że tam nieszczęście zawitało, posyłają po policję, która nieszczęśliwca odwozi do szpitala.

Nie odgrażał się on rodzinie i nie tłukł mebli, jak najpierw sądzono, lecz krzyczał, przeraźliwie krzyczał, to znów śmiał się, a biednej rodzinie serca pękały z bólu, gdy go wiązano. Nieszczęśliwej rodzinie współczujemy całem sercem.

Chrońmy się więc, chrońmy, przed tą straszną chorobą, słuchajmy pilnie odczytów lekarskich na temat tej choroby, zaprowadzajmy urządzenia hygieniczne i pouczajmy młodzież, jak się ma wystrzegać, aby nie paść ofiarą tej niszczycielki. Przedewszystkiem chrońmy nasze dzieci.

—::—

Emigrant rosyjski — szpiegiem.

Fikcyjne biuro techniczne w Bydgoszczy.

W sądzie okręgowym w Bydgoszczy toczy się już drugi dzień, częściowo z wykluczeniem jawności, proces przeciwko emigrantowi rosyjskiemu **Sergjuszowi Kamieńskiemu** o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Wezwano 32 świadków ze sfer wojskowych, przemysłowych i kupieckich.

Kamieński prowadził w Bydgoszczy fikcyjne biuro techniczne i przeprowadzał na lotnisku bydgoskiem pewne prace. Często jeździł do Gdańska, gdzie spotykał się z przedstawicielami Sowietów.

—::—

Podwójna kompromitacja

b. wojewody Lamota — w jednym dniu.

Skompromitował go przedewszystkiem doszczętnie Sąd Grodzki w Toruniu i następca w urzędzie, wojewoda Kirtiklis.

Kompromitacja ze strony sądu aż bije w oczy w jego uchwale o następującem brzmieniu:

Uchwała.

W sprawie gruntowej Toruń k. 134 **odmawia się** z nałożeniem kosztów **wnioskowi Pomorskiej Drukarni Rolniczej, Sp. Akc., o zapis hipoteki w kwocie 350.000 złotych** w złocie **na rzecz wojewody pomorskiego W ktora Lamota,** albowiem treść aktu notarjalnego wykazuje, że **pożyczka pochodzi z funduszów dyspozycyjnych wojewody pomorskiego,** zatem niewątpliwie jest wierzycielem **Skarb Państwa.** Wobec tego stanu rzeczy nie może nastąpić wpis na rzecz wojewody pomorskiego Wiktora Lamota, gdyż zaistniałaby rozbieżność między uprawnionym z wpisu rzeczowego i uprawnionym w pretensji.

(—) Sąd Grodzki.

Przyłączył się do tego milcząco nowy wojewoda Kirtiklis, który z całą tą, mocno niepachnącą sprawą nie chce mieć nic wspólnego i nie chce o owych 350 tysiącach dla „Dnia Pomorskiego“ nic dalej wiedzieć ani słyszeć..

Autorem drugiej kompromitacji jest już sam p. Wrona-Lamot, który w procesie wytoczonem mu przez ks. senatora Bolta oświadczył, że nie czuje się na siłach udowodnienia swoich zarzutów osobiście księdzu senatorowi Boltowi, natomiast kieruje swoje oskarżenie pod adresem całego jego stronnictwa. Jest to więc nic innego, jak ucieczka ze sali sądowej.

Opanowana przez sanację Warszawa po tych Lamotowych doświadczeniach zastanowi się może w przyszłości przy doborze osób wysyłanych na administracyjny podbój Pomorza.

—::—

— **Strzelanie z wiatrówek o nagrody** urządza Związek b. Zawodowych Wojskowych koło Bydgoszcz w lokalu „Restauracja Europejska“ przy Nowym Rynku z dn. 20 bm., na które wszystkich miłośników strzelania jak najuprzejmiej zaprasza zarząd.

— **Zapowiedziane mistrzostwa Bydgoszczy** w jeździe szybkiej nie odbędą się w niedzielę, 21. bm. z powodu obszernego programu turnieju hokejowego o puhar „Dziennika Bydgoskiego“ na ślizgawce B. T. W. Zawody te odbędą się później.

— **Kradzież roweru.** P. Stanisławowi Topolińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Kaszubskiej 7 skradł jakiś nieznany sprawca rower męski z nr. rejestracyjnym 6977 Bydgoszcz. Rower skradziono w chwili, gdy go właściciel pozostawił bez dozoru.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro w dalszym ciągu „Znak Zorry“ z Fairbanksem Douglasem oraz morski film sensacyjny.

KRISTAL w dalszym ciągu wyświetla emocjonujący dźwiękowiec z życia bokserów p. t. **„Obława w Paryżu“** z Albertem Prejéan i Annabellą w rolach głównych. Nadprogram tygodnik obfity i ciekawy.

MARYSIEŃKA dziś powtarza swój podwójny program złożony z dwóch olbrzymów filmowych, olbrzymów pod względem treści, rozmachu w wykonaniu i udział artystów, a mianowicie **„Biały szatan“** z Mozżuchinem a **„Rozpętane żywioły“** z Vilmą Banky. A więc dźwiękowiec i niemy, oba interesujące i godne widzenia.

NOWOŚCI wyświetla dziś po raz ostatni **„Noce marokańskie“.** W niedzielę premjera najnowszego dźwiękowca p. t. **„Narzeczone“** w którym udział biorą cztery gwiazdy: Joan Grawofrd, Anita Page, Dorothy Sebastian i bohater „Szarego domu“ Robert Montgomery. Jest to wzruszający dramat o rozkosznej wystawie, pełen ciekawych, emocjonujących epizodów, pieśni, werwy i uczucia. W programie wesoła komedja oraz najświeższy „Tygodnik Metro“.

REWJA wyświetla tylko trzy dni sobota, niedziela i poniedziałek wielki program składający się z 2 czołowych filmów najnowszej produkcji p. t. **„Po wyroku“** w roli gł. William Powell i **„Zaklęty krąg“** w roli gł. Risgard Dix. Na scenie nowa piękna rewja p. t. **„Sensacja w Rewji“** z udziałem gościnnego występu Bolcia Kamińskiego artysty „Qui Pro Quo“ w Warszawie oraz p. Leonowicz, Wiera Rin i Zdzisław Suwalski.

WOJSKOWE wyświetla do 21. bm. wielki dramat p. t. **„Przedślubny grzech“.** W rolach głównych Laura La Plante, Jane Winton, John Boles i Hutley Gordon. Film ten odtwarza życie arystokracji nowojorskiej, starganą duszę kobiety i tragiczne przeżycia podwójnego trójkąta małżeńskiego.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 22 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofon. 13,40—14,20: Pogadanki rolnicze i muzyka. 14,50: Płyty gramofon. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Płyty gramofon. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Płyty gramofon. 17,10: Jerzy Waszyngton. 17,35: Muzyka lekka z kawiarni „Adria“. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramof. 20,00: Feljeton muzyczny. 20,15: Audycja poświęcona 200 rocznicy urodzin Waszyngtona. 22,10: Płyty gramofonowe. 22,30: Muzyka taneczna.

Z ostatniej chwili.

Wykreślanie wolnych obszarów celnych.

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji skarbowej** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o wolnych obszarach celnych.** Projekt ten upoważnia Radę Ministrów do ustanowienia w drodze rozporządzenia wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym oraz do określenia ich granic. Projekt powyższy ma wielkie znaczenie **dla rozwoju portu w Gdyni.** Ponadto komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o udzielaniu **poręki państwowej.**

Belwederski jasnowidz — łapownikiem.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) W mieszkaniu znanego **jasnowidza inż. Stefana Ossowieckiego przeprowadzono wczoraj rewizję z ramienia władz prokuratorskich,** cywilnych i wojskowych. Rewizja wywołała tem większą sensację, że inż. Ossowiecki jest człowiekiem szeroko ustosunkowanym zarówno w kołach rządowych jak wśród arystokracji ziemiaństwa i inteligencji. Rewizja została dokonana w związku ze skargą, jaką złożył **właściciel majątku Ławicy pod Poznaniem p. Fuktowicz.** Inż. Ossowiecki przyrzekł Fuktowiczowi, że postara się u władz wojskowych o to, aby władze przejęły na własność majątek Ławicę na którym już od wielu lat znajdują się objekty wojskowe jak hangary lotnicze i fabryka samochodów. **Inż. Ossowiecki zażądał za to wysokiego odszkodowania.** Nie chodzi jednak tylko o tę jedną sprawę, gdyż jak się okazuje, inż. Ossowiecki **wykorzystywał swe stosunki i znajomości we wszystkich ministerstwach i urzędach państwowych, potrącając sobie wysokie sumy za pośrednictwo.** Rewizja dała podobno rewelacyjne wyniki, jednak władze wstrzymują się z ogłoszeniem szczegółów.

Z ruchu towarzystw.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. grupa Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 19 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. Uprasza się zabrać legitymacje. O ile nie stawi się dostateczna ilość członków, odbędzie się zebranie pół godziny później, którego uchwały będą prawomocne.

S. M. P. „Przedświt" oddz. młodszy. Jutro o godz. 14 zebranie plenarne w Domu Kat.

S. M. P. „Naprzód". Zbiórka w niedzielę o godz. 16,30 celem udania się na zebranie SMP „Wolność" przed salką parafjalną. We wtorek o godz. 19.30 zbiórka III. zastępu. Próby amatorskie rozpoczynają się w poniedziałek o g. 18.

Sokół V (sekcja ping pong). Dnia 21. bm. zawody między K. S. Amator w ich lokalu klubowym. Zbiórka o godz. 14,30 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza.

S. M. P. „Przedświt" oddział starszy. Zebranie plenarne w niedzielę po gorzkich żalach w Domu Katolickim.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie miesięczne dnia 21. bm. o godz. 16 w salce kościoła św. Trójcy.

Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka. Walne zebranie dnia 21 bm. o godz 16 w sali p. Glapy. Bardzo ważne sprawy.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja I. Zebranie w niedzielę, 21 bm. o godz. 17 w sali p. Mellera plac Piastowski.

K. S. Astorja. Roczne walne zebranie dnia 20. bm. o godz. 20 w lokalu „Stara Bydgoszcz" ul. Grodzka. O godz. 19 zebranie plenarne.

W niedzielę od godz. 10,30—12,30 trening bokserski w sali państw. gimn. klas.

Sokół X. Dnia 21. bm. o godz. 17 w lokalu p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1 zebranie konstytucyjne oddziału sokolic.

S. M. P. „Brzask". W sobotę 20. bm. o g. 18,30 zbiórka II. zast. w Domu Kat. przy Farze.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 22. bm. o godz. 20 zebranie starego i nowego zarządu w sekretarjacie ul. Sienkiewicza. Dnia 25. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Tow. Terminatorów. Zebranie w niedzielę o godz. 15 w Domu Czeladzi, zebranie zarządu o godz. 14,45.

O. P. N. Sokół I. Nowo obrane kierownictwo OPN. oraz kapitanowie drużyny mają zebranie 21. bm. o godz. 20 w sekretarjacie.

Okręg S. M. P.

Rozgrywki w ping-pong o mistrzostwo okręgu S. M. P. rozpoczynają się dzisiaj w sobotę dn. 20 bm. o godz. 18 (6-ej) w salce przy kościele św. Trójcy. O godz. 18-tej do rozgrywek staną następujące zespoły:

S. M. P. „Brzask" II — S. M. P. „Białe Orlęta";

S.M.P. „Gwiazda" II — S.M.P. Brzask" I.

Godz. 19-ta:

S. M. P. „Wolność" — S. M. P. „Gwiazda" I.

S. M. P. „Naprzód" — S. M. P. „Orzeł" I.

Wszystkie zespoły stawią się o godz. 18 w komplecie.

Bank Polski płacił w dniu 20 lutego za:

dolary amerykańskie	8,86—8 87
funty szterlingów	30,52
franki szwajcarskie	173,48
franki francuskie	35,00
marki niemieckie	209,60
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,12
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	23,00— 23.50
Pszenica	23,50— 24.00
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	23 25— 24.25
Owies nowy	20.00— 20 50
Mąka żytnia 65% wł. worki	35.50— 36 50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36.50— 38.50
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32.00— 38,00
Gorczyca	32,00— 39,00
Wyka latowa	24.00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

†

Wczoraj po poł. o godz. 15-tej zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój kochany mąż, jedyny syn, brat i szwagier śp.

Mieczysław Przybył

kupiec

przeżywszy 40 lat i 5 miesięcy, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Bydgoszcz, Poznań dnia 20. II. 32.
Gdańska 22.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 2-giej z kostnicy nowego cmentarza farnego. (2048

†

W piątek, dnia 19 lutego 1932 r. o godz. 21,10 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Olejami Św. nasza najdroższa matka, siotra, teściowa i ukochana babka ś. p.

Marja Puckałowa

z domu Sikorska

przeżywszy lat 72, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, Poznań, Wrocław, Stanisławów, Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego 359.

Msza św. odbędzie się nazajutrz w kościele parafjalnym w Nakle

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (3348

†

W piątek, dnia 19 lutego 1932 r o godz 24.15 rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa, babka i prababka ś. p.

z Willamów

Ewa Dzionarowa

w 91 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

3362) **Rodzina.**

Pogrzeb odbedzie się w poniedziałek 22-go lutego o godzinie 15-tej z domu żałoby w Bydgoszczy, Pomorska 64. Msza św. za duszę św. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Heleny z Modrzejewskich Bilażewskiej

odbędzie się za duszę drogiej Zmarłej

msza św.

w kościele Klarysek. w poniedziałek dnia 22 lutego br. o godz. 8.30 rano.

1991) **Maksymiljan Jankowski z rodziną.**

Za ostatnią przysługę oddaną naszej kochanej matce

ś. p. Antoninie Cemmel

a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, krewnym i znajomym składamy serdeczne

„Bóg zapłać".

Antoniostwo Czajkowscy.

Bydgoszcz. w lutym 1932 r. (1985

1. Kupcowi Tomaszowi Kaczyńskiemu w Chełmnie udzielono odroczenia wypłat do dnia 13 maja 1932. 2. Nadzorcą sądowym ustanowiono dyr. Banku Ludowego p. Antoniego Donarskiego w Chełmnie. Rynek. (3280

Chełmno, dnia 9 lutego 1932 r. Sąd Grodzki.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Kredytowo - Oszczędnościowego

Spółdzielni z ograniczoną odpowiedz. w Bydgoszczy **odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 lutego br. o godz. 7-mej po poł.** w małej sali „**Resursy „Kupieckiej“ przy ulicy Jagiellońskiej nr. 7**, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1931.
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1931, oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór członków Rady Nadzorczej po myśli § 31 statutu.
4. Wolne wnioski bez uchwał. (3364

Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1932 r.

RADA NADZORCZA: (—) Dr. Jan Kantak

Walne Zgromadzenie

Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego

Sp. z o. o. Bydgoszcz

odbędzie się **w niedzielę, dn. 28 lutego 1932 r. o g. 10.30 w Resursie Kupieckiej** przy ulicy Jagiellońskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie 2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania 3 Przedłożenie bilansu rachunku strat i zysków za rok 1931 przez Zarząd 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej 5. Udzielenie pokwitowań Radzie Nadzorczej i Zarządu za rok sprawozdawczy 6. Uchwała tycząca się rozwiązania Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego 7. Wybór likwidatorów 8. Wybór uzupełniający Radę Nadzorczą 9. Uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej 10. Uchwalenie preliminarza na rok 1932 11. Wolne wnioski bez uchwał 12. Zamknięcie (3281

Prezes Rady Nadzorczej (—) **J. Chechliński.**

Ostrzę (2819
brzytwy, nożyczki, łyżwy Świtalski, Poznańska 11

Skład
z mieszkaniem tanio oddam. Adres w Dzien. (2763

„Agraria“
przeprowadza skargi, uchwały aresztowe, odwołania, nakazy itd. Załatwia choćby najtrudniejsze sprawy podatkowe, inwalidzkie, opiekuncze, rolne, hipoteczne, spadkowe. (1196
Bydgoszcz, Długa 68, tel. 1848.

Uwiadamiam Szan. klijentelę, iż mój (2035
sklep kapeluszy
został przeniesiony z ul. **Gdańskiej 141** naprzeciw **Gdańska 65.**

Kupię (3178
maszynę do pisania używaną najchętniej mały Remington. Voigt, Bernardyńska 1 w podwórzu

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (3366

Mereżkowanie
po niskich cenach, dla pp. hurtowników specjalne rabaty. Lindner, Długa ur. 64, I. ptr. (3335

6 fotografji (2040
pocztówkowych 3 zł. wykonuje „Wiol“, Marszałka Focha 16 i Dworcowa 43.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
62 mórg dobrej ziemi w jednym planie, b. dobre budynki, pełny żywy, martwy inwent., blisko Bydgoszczy tanio na sprzedaż lub na zamianę willi lub domu, ewtl. przy dopłacie. Zgłosz. Dziennik Bydg. pod „K. Ż.“ (3380

Gospodarstwo
6 mórg i dom sprzedam. Bełzka 78. (3342

Dom
ze składem, w tem mieszcząca się magiel, z towarem z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Lubelska nr. 32, mieszk. 4. (3391

Kamienicę
przy Gdańskiej, 13 mieszkań. ogród. skład, mieszkanie wolne, sprzedam lub zamienię na gospodarstwo Długa 5, Kołecki. (3358

Dom
12.500 dzierżawy, 90.000. Zamiany gospodarstwa na domy. Szarek, Dworcowa nr. 20. (2034

Okazyjnie
sprzedam kamienicę dochodową ze składem w Rynku Barcina 3 morgi ogrodu bez długu wpłaty 15.000; na odpowiedź znaczek. Właśc. Zurek, Murowaniec, pow. Bydgoszcz. (3302

Dom
z ogrodem dochód 7.000 cena 50.000 Dom, sklepem kolonjalnym dochód 10 tys. cena 70.000 Małek Bydgoszcz, Gdańska 46. Telefon 1183. (3340

Uwaga.
Majątki, folwarki, gospodarstwa od 50 mórg do 9.000 mórg uprzemysłowione, pierwszorzędne rezydencje, Poznańskie, Pomorze poleca Derfert, Św. Trójcy 15, Bydgoszcz. (3336

Dom
6 mórg i plac budowlany sprzedam. Inowrocławska 13. (3317

Skład
tow. krótkich z mieszkaniem na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (3315

Dom
handlowy bardzo ładnie przy rynku położony w średniem mieście na Pom. sprzedam. Cena 20.000 zł. wpłata 6—7.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „20.000 D.“. (3383

Restaurację (2060
dobrą korzystnie sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg.

Dwupiętrowa
kamienica 30.000, wpłaty 15.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 92. (2066

Willę (2038
sześciopokojową sprzedam na wpłaty. Kościuszki 60.

Dobrze
urządzony skład kolonjalno-delikatesowy, główna ulica Bydgoszczy, mieszkaniem z powodu zmiany branży sprzedam. Of. filja Dzien. „7000“. (2050

Piekarnię
całkowicie urządzoną ze składem i 3 pokojowem mieszkaniem z kuchnią, o stałej wyrobionej klienteli, w centrum większego miasta prowincjonalnego, sprzedam korzystnie. Of. pod „Dobra egzystencja“ do filji Dz. Bydg. (3379

Plac
budowlany na sprzedaż. Piotrkowska 16. (3332

Formy
czekoladowe, sztendry walce, szafę składową sprzedam. Kocerka, Dworcowa 79. (2063

Fryzjerskie
urządzenie oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio ewtl. skład wynajmę. Długa 5. Gospodarz. (3351

Fornier
orzechowy Makasser Vawona Bengmarzer sprzeda stolarnia Dr. E. Warmińskiego 11, w podwórzu. (3324

Radjo
3 lampkowe sprzedam. Miedza 7, m 3. (3339

Frak (2059
i surdut dobry tanio figura 48. Zduny 10 m. 1.

Kino
wędrowne tanio sprzedam. Wiad. w filji Dz. Bydg. (2071

Sprzedam
tanio pasy skórzane napędowe oraz zegar dla stróża i pompę (Kreiselpumpe). Oferty pod „N. 3382“ do administracji.

Oddam
tanio w dobrym stanie meble i inne przedmioty. Pomorska 32, skład. (2070

Planino
biurko, meble różne sprzedam tanio. Sienkiewicza nr. 40. (2033

Króliki
rasowe 4—6 miesięcy tanio sprzedaje, ulica Bełzka 17. 3393

Huśtawki
i karuzel na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Ostojski, Bydgoszcz, ogród Pazera. (3359

Motor
elektr. 6 km. prąd stały, dobrze utrzymany i transmisje okazyjnie sprzedam. Dworcowa 68. 3354

Radjoaparat
kompletny, najnowszej konstrukcji, 5 lampkowy na sprzedaż. Ul. Śniadeckich 6, part. pr. (3378

Urządzenie
do drażetek, melanżer, walce sprzedam. Oferty pod „Drażetki“. 3357

Nowy
wózek dziecięcy skrzynkowy „Premjer“. Maszyna do szycia dobrze utrzymana sprzedam tanio. Bazar Amerykański, Gdańska 31. (3323

KUPNA

Dom
kupię w Bydgoszczy w śródmieściu. Wpłata do 40.000 zł. Of. skierować wprost od właściciela do Dz. Bydg. Grudziądz pod „F“. (3374

Kamienicę
pierwszorzędna, centrum, kupię za gotówkę. Wartość 100.000 zł. Oferty pod „D.“ Dziennik. 3338

Wannę (3352
kąpielową oraz piec węglowy lub gazowy kupię. Długa 5 Kołecki. Tel. 728

Kupię
kasę „National“ ewtl. wymagającą reperacje o ile tania. Of. pod „S. 100“ do Dz. Bydg. (3389

Kupię
2 pompy dobrze utrzymane i bramę żelazna z dwiema furtkami. Of. Dz. Bydg. „K. P. 1075“. (3326

Kupię (3381
używany w dobrym stanie samochód ciężarowy $1^1/_2$—2 ton (najchętniej 6 cyl. Chevrolet). Oferty poczta Kościerzyna „B. G.“.

Kupię
fotel dla chorego (Vaterstuhl) tylko w dobrym stanie, wyściełany z wygodnem oparciem Oferty do filji Dz. pod „M“. (3303

Kupię
plac lub dom mniejszy. Oferty pod „Szczegółowe“ filja Dzien. (1072

LEKCJE

Udzielam
lekcyj francuskiego - konwersacji. Kołłątaja 3, mieszkanie 4. (2042

POSADY WOLNE

Wysoki
stały dochód osiągnie kilku panów, inteligentną pracą propagand. Specjalne zdolności nie wymagane. Wiek, powyżej lat 24. Zdolnym zapewniamy stałe miesięczne pobory oraz możliwość osiągnięcia stanowiska kierowniczego. Zgł. panów, którym zależy na zapewnieniu swej egzysten., przyjmuje kierownik okręgowy Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 80. Od 10—12 i 4—5 w poniedziałek i wtorek. (3390

Poszukuję
przedstawicieli, zastępców, agentów w każdej miejscowości na artykuł niezbędny dla rowerów-motocykli-samochodów, którzy zorganizują rozsprzedaż, egzystencja zapewniona. Próbna przesyłka 1,50 zł. w znaczkach. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Gen. Przedstaw“. (2074

Panienka (2036
z Dworcowej która była piątek u wdowy ul. Kordeckiego, tamże zgłosić.

Dam
stałą posadę biurową urzędniczce natychmiast za pożyczenie około 1.000 zł. Oferty „Nowy Kurjer“ Poznań. (3387

Urzędnik
gospodarczy potrzebny z kaucją najchętniej syn gospodarza co mógłby się ożenić i potem majątek wziąć w dzierżawę. Początkowo do wygospodarowania aby zapoznać się z charakterem człowieka, jeżeli osoba będzie się nadawała podług mego uznania to już po zniwach wypuściłbym w dzierżawę maj 500 m. ziem. I kl. i w kult. Zgł. Bednarski, Bydgoszcz. Marsz. Focha 34. (3358

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny Bydgoszcz, Koźmiana 14, Skibiński. (3377

Potrzebna (3368
pielęgniarka od 15. 3. 32 r. do 5 miesięcznego dziecka z podaniem pensji. Maj. Rowienica, poczta Drzycim, pow. Świecie.

Poszukuję (3285
panienki z kaucją tysiąc złotych. Adres Dziennik.

Krawcowa
dobra siła, skromne wymagania potrzebna zaraz i służąca do wszystkiego z gotowaniem od 1 marca Sielanka 8. (2064

POSADY POSZUKUJĄ

Stołowy (3375
młodszy, sumienny i uczciwy poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Stołowy“.

Przejmę
administrację kamienicy za skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia pod „Rutynowany“ do administracji. (3330

Siereta
zamiejscowa poszukuje posady ze szyciem i gotowaniem. Łask. of. do filji Dz. pod „23“. (2057

Czeladnik
piekarski szuka posady niesamodzielnej. Of. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik“. (3385

Wdowa
uczciwa, pracowita poszukuje portjerstwa. Adres Dziennik. (3320

DZIERŻAWY

Kawiarnię
cukiernię dobrze prosperującą, w mieście powiatowem na Pomorzu z powodu kupna innej realności, natychmiast korzystnie wydzierżawię z całkowitem urządzeniem. Zgłosz. R. Wojtecki, Wąbrzeźno. (3363

Wydzierżawię
5 mórg ziemi z zabudowaniem. Flisacka 6, Czyżkówko. 3345

Ogród (3321
wydzierżawię dogodne warunki godz. 4. Garbary 9.

Warsztat
stolarski lub blacharski jest zaraz do wydzierżawienia. Ul. Poznańska 30 gospodarz. 3394

Składy
wynajmę tanio. Długa 5. Gospodarz. (3350

Dzierżawa
400 mórg 10 lat. Nowakowski Dworcowa 92 (2060

Ubikacje
na składnicę lub małą fabrykę z wolnem mieszkaniem poszukuje się. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „468“. (3347

Ubikacje 3355
parterowe oraz piwnice na składnice lub warsztaty oddam. Dworcowa 68.

Dzierżawy (3337
majątków, folwarków, gospodarstw oraz dzierżawa administracyjna. 1200 mr. (Leszno) poleca Derfert, Św. Trójcy 15, Bydgoszcz

Skład
pokój, kuchnia, mieszcząca się w nim kolonjalka, towary krótkie, bławaty, zaraz do wynajęcia. Bydgoszcz - Jachcice, Czerska 39. (2043

MIESZKANIA

Małżeństwo
poszukuje mieszkania pokój z kuchnią lub pokój próżny od gospodarza. płaci rok zgóry. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Małżeństwo 2“. (2058

Starsza
samotna pani poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty filja Dzien. „D. G.“ (2047

Mieszkanie
6 pokojowe, komfortowe z telefonem, luksusowo wyremontowane do odstąpienia zaraz. Wiadomość Paderewskiego 1, mieszk. 1, tel. 12-90 tylko od 3—5 po południu. (2053

Mieszkanie
komfortowe 6 pokojowe wynajmę. Długa 5, gospodarz. (3349

3 pokojowe
mieszkanie poszukuje starsze małżeństwo od 1. 4. 32. Of. „H. W. 100“ do eksp. Holtzendorff Pomorska 5. 3386

Komorne
płacę zgóry. Potrzebuję większego lokalu w centrum. Listownie do filji Dzien. pod „Zorza“. (2039

Trzy
pokoje z meblami tanio odstąpię. Wiadom. w Dz. Bydg. (2058

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Senatorska 61. (3324

Do
wynajęcia 2 pokoje na biuro lub na składnice, przy ul Gdańskiej 26. Wiadomość Penczer, ul. Długa 55. 3346

POKOJE

Pokój (2046
elegancki. Pomorska 3.

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia Ogrodowa 1, m 4. (2073

Pokój
eleg. umebl. dla lepszego pana od 1 marca do wynajęcia. Pomorska 32, (nowy) Hartwig. (2067

Pokój
Matejki 5, parter. (2054

Pokój (2051
umebl. Staszica 7, m. 4.

Pokój
umebl. dla intel. małżeństwa bezdzietnego do wynajęcia. Śniadeckich 61, m. 13. (2052

Pokój
1 ewentl. 2 front., słoneczne, ładnie umeblowane, zaraz. Chodkiewicza 22, mieszk. 6. (2037

Pokój (2061
umebl. Mazowiecka 1 m. 3.

Mały
pokój z światłem elektr. do wynajęcia. Świętojańska 17, I prawo. (2044

Pokój (2041
umeblowany wynajmę. Marszałka Focha 14, m. 6.

Pokój
Anke, Gdańska 150. (2069

Pokój
panu. Chrobrego 3, p rt lewo. (3360

Pokój
oddzielne wejście 1—2 panów. Gdańska 79, m. 5. (3361

POŻYCZKI

Poszukuje
się na krótki czas zł 1.500 dobry proc. Of. pod „D.%“ do filji Dz. Bydg. (2045

6—12 tys.
wypożyczę pierwsza hipoteka udzielenie posady lub wskazanie. Dzien. Bydg. pod „Armor“. (3327

RÓŻNE

Książki
i czasopisma francuskie, angielskie, niemieckie, rosyjskie dostarcza Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny. (3319

Obiady
tanie i smaczne. Warmińskiego 10, m. 1. (2062

Kupiec
inwalida z branży kolon. i delikatesów w średnim wieku, bardzo obrotowy, posiadający koncesję, umieści koncesję w większym interesie w którym uzyska posadę kierowniczą, gdzie brak męskiej pomocy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Solidny kupiec“. (3363

Spólnika
do fabryki rządowej dostawy poszukuję z kapit. od 5.000 zł. Of. Dz. pod „Dam hipoteczną gwarancję“. (3341

Astrolog (3333
przepowiada przeszłość, przyszłość. Wełniany Rynek 6, podwórze prawo.

Restauracja
Sanatorium, ul. Pomorska 50, wydaje smaczne, pożywne obiady z 4 dań à 90 gr, z obsługą. Urzędowe kolacje od 7—10 godz. à 1 zł. Grochówka 40 gr. z wkładką 80. (2049

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska. Trzeciego Maja 20. (23266

Samochód
ciężarowy wynajmie Leszcz, Gdańska 63. wejście Cieszkowskiego, tel. 12. (3322

Kiosk
można urządzić w bramie przy głównej ulicy. Gdzie wskaże filja. 3356

Baczność!
Poszukuję dobrego spólnika lub 5.000—6.000 zł na dobry wprowadzony interes Zgłoszenia Poznańska nr. 34 II p. 5. (3306

Chorzy! (2056
Herbata Zdrowia Dr. Wojnowskiego uspakaja i wzmacnia nerwy. niszczy kwasy moczowe i reguluje funkcje organów trawienia. Paczka 2,50. Do nabycia tylko w Drogerji „Minerwa“, Gdańska 17.

MATRYMONJALNE

Panienka
lat 20, nieprzeciętnej urody, inteligentna z temperamentem, posiadająca dużo wdzięku kobiecego, wyjdzie za bogatego pana. Of. oddział Toruń pod „Marzycielka“. (3373

Poszukuję
dla mego brata, Wielkopolanina, wdowca lat średnich, przystojnego, stałego i dobrego charakteru, właściciela warsztatu i składu rzeźnickiego, panny (z posagiem) w celu matrymonjalnym. Poważne i szczegółowe oferty z fotografją, którą się zwróci do Dzien. Bydg. pod „Zadowolenie“ (3367

Nauczycielki
bydgoskie wytresowane w cierpliwości, torturowane różnemi plagami, z rozpaczy szukają mężów. Panowie wyższego wykształcenia, z wyjątkiem nauczycieli, wiek i wygląd obojętny, zechcą się zgłosić pod „Wyzwolenie“ poste restante. 3388

Panna
lat 32. posiadająca wyprawę i gotówkę pozna w celu matrymonjalnym wojskowego zawodowego. Tylko poważne oferty do Dz. Bydg. pod „Zawodowy“. (3384

Przystojna
panna z wyprawą ewent. z mieszk. w własnym domu rodziców zapozna pana wysokiego, dobrego charakteru na stałej posadzie celem ożenku. Of. pod „Lat 21“, filja Dz. Bydg. (2055

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że firmie naszej powierzone zostało generalne zastępstwo na Polskę i W. M. Gdańsk

światowej sławy samochodów

CHRYSLER

By zapewnić posiadaczom samochodów Chrysler wzorową obsługę, uruchomiliśmy bogato zaopatrzony skład

części zamiennych.

Nasze renomowane, od 11-tu lat istniejące

warsztaty samochodowe

wyposażone w specjalne przyrządy do samochodów Chrysler dają gwarancję szybkiej i taniej obsługi.

Auto-Service

Warszawa, N. Świat 9, telefon 8-04-14, centrala.

3259)

Wkrótce ukażą się nowe 6 i 8 cylindrowe modele z automatycznym sprzęgłem i wolnem kołem.

POLECENIA

Nowość
w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu Zatelefonuj 1188 lub napisz pocztówkę, odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski Św. Trójcy 30. (1691

Sypialki
dębowe sprzedaje, przyjmuje wszelkie zamówienia Stolarnia, Poznańska 9. (2048

Portrety
klisze retuszuje tanio Sienkiewicza 35, m. 5. (2005

Polecam (3297
się jako praczka w dom i poza dom. Proszę napisać pocztówkę. Thieme, Bydgoszcz, Stawowa 35.

Przyjmuję
obstalunki haftu ręcznego francuski, angielski i rosyjski, malowanie poduszek i makatek. Wileńska nr. 1 m. 6. (2019

Narty (3305
łyżwy, sanki, hokey, wyroby skórzane, ubiory gimnastyczne. Dom Sportowy, Długa 25, tel. 948.

Ostrzę (3308
brzytwy, nożyczki, łyżwy Switalski Poznańska 11.

Baczność!
Uchodźca z Prus Wschodnich, murarz z własnem rusztowaniem, wykonuje wszelkie prace murarskie po najniższych cenach Zgłoszenie do filji Dzien. Bydg pod „Mazur". (3293

Naciągam
oczka. Meszyńska, Bocianowo 35, mieszk. 17. (3282

SPRZEDAŻE

Sprzedam
52 mórg ziemi buraczanej zabudowania masywne, inwentarze kompletne, cena 18 000 wpłaty 10.000, resztę na 20 lat. Bydgoszcz Długa 4, Warzecha. Znaczek na odpowiedź. (3309

Dom (2010
centrum, wolne 4 pokoje. dzierżawa 15 tysięcy, cena 115 tysięcy. Dom, dużym ogrodem, dzierżawa 5.400 zł, cena 43 tysiące. Ziemianin, Dworcowa 60.

Folwarczek
800 mórg, dworek 10 pokoi wpłaty 80.000 lub wydzierżawię na 10 lat, objęcie 30.000 zł. Wiadom. Agencja Handlowa, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 4. (2026

Domek
bez lokatorów z rolą na sprzedaż. Bydgoszcz, ulica Rupienica 12. (3271

Dobry
interes spożywczy w bardzo dobrym punkcie sprzedam, do objęcia ca. 12.000 zł. Zgłoszenia pod „J. N." (3214

Sprzedam
skład kolonjalny 3 pokoje bardzo tanio lub przyjmę spólniczkę, tysiąc złotych. Adres Dziennik. (3284

Skład
krótkich towarów w Bydgoszczy z ładnem mieszkaniem, niedrogo odstąpię. Wiadomość w składzie sprzętów kuchennych Sniadeckich 47. 3299

Okazja! (3194
Dobrze zaprowadzony skład kolonjalny z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa korzystnie oddam. Adres wskaże Dzien. Bydg.

Plac
budowlany na sprzedaż. Gołębia 63. (3295

Bandonika (3275
na sprzedaż. Kordeckiego 31

Motocykl
„Ariel" 500 ccm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Kamola, ul. Marcinkowskiego 9. (2002

Bufet
kredens, kompl. jadalnie tanio sprzedam. Malborska 4. (3315

Sciany
oszklone 235×182 sprzedam tanio. Marszałka Focha 14, Mydlarnia. (2011

Trzcina
sufitowa na sprzedaż. Konopna 3, m 4, Krentz. (3304

2 drzwi
piec kaflowy i sieczkarkę sprzedam. Jachcice, Saperów 28. (3313

Szablony (3314
do robótek ręcznych tanio sprzedam. Długa 51.

Nowy
bufet, kredens tanio sprzedam. Lubelska 19. (3329

Krowę
wysoko cielną sprzedam. Gołębia 99. (3307

KUPNA

Posiadłość
ziemską 100-150 mórg kupię. Pożądane nieco lasu, łąki i wody, oraz grunt pod koniczynę, dobre zabudowania z ogrodem, niedaleko kolei i szosy i w pobliżu miasta powiatowego. W razie braku własnego lasu kontentowałbym się bliskością lasu wogóle. Objąć mogę natychmiast lub później. Of. pod „N. N." do Dzien Bydg. (3279

Kupię
domek-willkę z ogrodem, wpłacę 9000 zł. Of pod „Ogród" do filji Dzien. Bydg. (1093

Kupię (3312
dom w Bydgoszczy wprost od gospodarza, który się oprocentuje, przy wpłacie 25 tys. zł. Oferty pod „O. P. 25" do Dziennika.

Bilard
karambolowy w dobrym stanie poszukuję. Oferty pod „Bilard" do Dziennika. (3296

Szukam
kilka starych pieców kaflowych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kilka". (3316

LEKCJE

Kroju (2032
damskiego udzielam, nauka rzetelna. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15.

POSADY WOLNE

Akwizytorów
do ratalnej sprzedaży artykułu domowego użytku na wysoką prowizję i stałą pensję poszukuje Sp. Akc. w miejscu. Zgłoszenia pod „Akwizytor" do filji Dziennika. (3344

Młoda
fotografistka także początkująca potrzebna. Of. filja pod „2662". (2004

Kominiarskiego
czeladnika młodszego poszukuje Nowicki, Solec Kujawski. (3369

Służąca
uczciwa, dochodząca z Okola, do chorej pani potrzebna zaraz. Zgłoszenia „Dziennik". (3298

Za
pożyczkę 500 zł udzielę stałej posady. Oferty filja „Natychmiast 500". (2027

Gosposia
starsza samodzielna potrzebna do restauracji. Wiad. Dz. Bydg. (3297

Uczeń
i uczenica potrzebne zaraz z ukończoną Szkołą Handlową. Zgłoszenia od godz. 8,30—10 rano. Skład Ludowy, Bydgoszcz, Długa 19. (3286

Kto
przyjdzie w dom szyć i reperować bieliznę. Oferty z podaniem warunków do Dziennika pod „Bielizna". 3310

Dziewczę
młode na kilka godzin dziennie potrzebne. Gdańska 148, m. 5. 2018

POSADY POSZUKUJĄ

Przystojna
inteligentna, samotna pani zdolna do każdego handlu, poszukuje posady za utrzymanie ewtl. do samotnej osoby. Zgł. Dz. pod „Zaufana". (3296

Z dłuższą
praktyką poszukuję posady jako wiercarz do szczotek na wszelkie modele. Zgłosz. pod adresem E. Rakowicz. Wieleń n./W. Rynek 3. (2006

Młoda
wykształcona panna, była urzędniczka, posiadająca dobre świadectwa, przyjmie posadę biurowej lub nanczycielki. Oferty filja Dzien. „Maturzystka". (1999

Dwoje
dorosłych sierot obejmie portjerstwo. Łask. zgłosz. do filji Dzien. pod „Dwie sieroty". (2013

DZIERŻAWY

Dom
Bydgoszczy korzystnie wydzierżawię, kaucja 5000. Of. „Astra" Dz. Bydg. (3274

Ubikacja
nadająca się na hurtownię lub skład do wynajęcia. Dolina 4, m. 3. (3300

Ubikacje (3290
nadające się na warsztat lub na fabrykę do wynajęcia. Wiadomość Rafalski, Chwytowo 6, m. 14.

Do wynajęcia (2007
zaraz lokal, 4 ubikacje, przestrzeni około 20 metrów kwadr.. 3 okna wystawowe. Wiadomość u gospodarza Dworcowa 86.

Poszukuję
składnice obszaru 300 m. kw. do przechowania mebli. Zgłosz. upraszam filja pod „Składnice". (2008

Ubikację (327
murowaną na warsztat, składnicę, woda, światło, oddam. Pod Blankami 20

Stajnia (2029
na sześć koni i garaże z dużem podwórzem do wynajęcia. Bocianowo 47.

Garaże
względnie na składnice i duża piwnica do wynajęcia Sienkiewicza 13. Wiadomość u portjera w podwórzu. 3291

MIESZKANIA

Mieszkanie
słoneczne 5 pokojowe z wygodami od 1. 4. do oddania. Dzierżawę obniżę w razie uzyskam pożyczkę 3–4 tys. zł. Zgł. Gdańska 64, I. (1989

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, oddam. Gnieźnieńska 3. (3287

4 pokoje
komfortowe, front, IV ptr. centrum Gdańskiej, gruntownie remontowane, wydzierżawi gospodarz Rajalski, Chwytowo 6. (3289

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię poszukuję wprost od gospodarza. Czynsz miesięczny. Oferty do Dz. Bydg. pod „Czynsz miesięczny". (3294

Dla
pensjonatu poszukuję 8-9 dużych pokoi z kuchnią. Dzierżawa pewna. Pośrednictwo wykluczone. Of. z podaniem dzierżawy pod „Pensjonat". (2015

2 pokoje (3331
kuchnia, 50 miesięcznie. Gospodarz, Szubińska 63.

POKOJE

Pokój
umeblowany, niekrępujący, możliwie telefon poszukuję, z podaniem ceny. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Kupiec". (2019

Ładny
pokój umeblowany poszukuję. Oferty pod „Wygodny" do ekspedycji. (3283

Pokoje
umebl. inteligencji oddam Gdańska 51, m. 11. (2000

Pokój (2025
panience. Pomorska 7, I.

Pokój
jeden lub dwa z osobnem wejściem. Sienkiewicza 35 mieszk. 6. 2001

Pokój
Św. Trójcy 3, m. 7. (2017

Pokój
dla 2 osób. Poznańska 35 II lewo. (3318

POŻYCZKI

Tu
o zdrowie chodzi, które utrzymacie tylko jadając doskonałe obiady, kolacje smaczne, tanie, obfite, przyrządzone z maestrją pod kierownictwem fachowem. Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. Jedyna kuchnia jarska. Abonamenty miesięczne taniej. 2024

6000 zł
wypożyczę na I hipotekę. Oferty pod „Londyn" Dz. Bydg. 3288

Wypożyczę
4.000 zł. pod pewnem zabezpieczeniem w Bydgoszczy. Zgłoszenia z podaniem szczegółów pod „P. F. 23" do Dziennika Bydgoskiego. (2020

RÓŻNE

Wynagrodzenie
duże dam za wskazanie posady, stawię kaucję. Dzien. Bydg. pod „Kaucja D.". 3328

Oddam
chłopca 5 letniego na własne. Of. pod „Ch. 5" Dz. Bydg. (2014

MATRYMONJALNE

Urzędnik
państwowy, wdowiec lat 42 pozna panią celem ożenku z gotówką. Of. z fotografją filja Dzien. Bydg. „R. S. 42". (2016

Która
pani zamożna reflektowałaby na biednego męża? Sredni. 29, zdrów, niebrzydki nieprzeżyty, domator, bez nałogów, wykształcenie akademickie, urzędnik. Filja Dzien pod „Nie pożałujesz". (2012

Ustosunkowany
swat poleca tysiące bogatych partji. Warszawa, Hoża 8, Ponarski. (3365

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20399

POLECENIA

Bilanse
sporządzam i rewiduję zakładam i prowadzę księgi handlowe. W. Kapturkiewicz. sąd. zaprz. rewizor ksiąg handl., Marsz. Focha 17, tel. 62. (445

Leczenie
chorych po zniżonych cenach dla rolników i urzędników. Polski w tym roku nie opuszczam. A. Sękowski, astrolog, Bydgoszcz, Gdańska 46 w pobliżu ul. Słowackiego (1926

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zaknpione w znanej s o l i d n e j firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty. wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Krawcowa
przyjmuje krawieczyznę damską i dziecięcą, szyje tanio i gustownie. Wileńska 7, m. 1. (3263

Radjoamatorzy
baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodówki, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K.O. 8125

Tłumaczenia
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1. (3069

Rolnicy, (3068
rzemieślnicy, kupcy! Ratujcie się! Kupcie w Drukarni Kupieckiej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 22, książeczkę Ustawa o zapobieganiu upadłości (Rozp. Prezydenta Rzplitej). Cena łącznie portorji zł 2.—

Materace (1992
pełnowyściełane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia W. Poczekaj, Pomorska 62, telefon 65, zał. 1859 r. (2536

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej najdogodniej tylko u Zielińskiego, Śniadeckich 40. (2030

SPRZEDAŻE

Majątek
320 mórg pszennej ziemi, zabudowania i inwentarze kompletne. 90.000 wpłaty 50.000 zł. „Agencja Dóbr“, Kwiatkowski. Gniezno, Lecha 4. (3266

Gospodarstwo
72 mórg pszennej ziemi, zabudowania i inwentarze kompletne, prywatne, od Niemca, 22.000 wpłaty 15000 zł. Oraz kilkadziesiąt innych gospodarstw poleca „Agencja Dóbr“, Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (3264

Nieruchomość 2887
przemysłowa Bydgoszcz, Toruńska 63, na sprzedaż Zgłosz. do Banku Zachodniego. Poznań, 27 Grudnia 1 Obejrzeć za zgłoszeniem u p. Beckera, Toruńska 61.

Gospodarstwo
62 mórg na sprzedaż, okolica ładna, cena podług ugody. Pruszcz (Pomorze) Kozioł, obok szkoły. (3109

Dom
5 pokoi, ogród, 4 morgi łąki w najlepszem położeniu tanio na sprzedaż. Solec Kujawski, Kościuszki 22. (3106

Dwa
domy, przytem trochę roli na przedmieściu Grudziądza na sprzedaż. Nowawieś 44. (3254

Dom
śródmieście Bydgoszczy. dochód 6 000, cena 35 000 wpłata 20 000. Of. „Sas“ Dz. Bydg. (3273

Restauracja
w najruchliwszym punkcie Poznania, bardzo dobrze prosperująca z pełnym wyszynkiem istnieje lat 60 z powodu choroby zaraz lub później do sprzedania. Sroka, Poznań, Ratuszowa 27. (3216

Skład
towarów krótkich i robót ręcznych w pow. mieście z towarem za 3.000 zł na sprzedaż, lokal 80 zł. Of. pod „L. M. 3.000“ do Dz. Bydg. (3251

Małą
wytwórnię karmelków sprzedam lub wydzierżawię. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „K. 40“. (3204

Domek
parcele przy lesie, blisko tramwaju Wilczak sprzedam. Bydgoszcz (Miedzyn) Leszczyna 17. (1903

Restauracja (3044
pierwszorzędna, dobrze prosperująca, w centrum Bydgoszczy z powodu choroby zaraz korzystnie na sprzedaż. Pełna koncesja. Gotówka potrzebna 16—20 000. Oferty pod „Restauracja“ do Par, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

W Inowrocławiu
sprzedam zaraz dom murowany z ogrodem owocowym i warzywnym przeszło 50 drzew owocowych w dobrym punkcie, nadaj. się p. emeryt. lub urzędn. Cena 16.000 zł. Zgłosz. W. Jaszczak, Inowrocław, Marulewska 30. (3205

Motor
elektryczny $11\frac{1}{2}$ P. S 220 volt korzystnie do nabycia. Orłowski, Gdańska 107, w podwórzu. (3193

Limuzynę (1998
Chevrolet 6 cyl. zamienię na autobus lub ciężarówkę w dobrym stanie. Of. pod „F. 100“ Dz. Bydg.

Brukiew
do paszy i marchew jadalną z dostawą w dom oddam tanio. Of. „Brukiew“ Dz. Bydg. (3278

Pieska
pokojowego sprzedam tanio. Orła 32. Wojnakowski. (3207

KUPNA

Poszukuję
kupna folwarku, tylko d o b r e j ziemi, wpłata 100 tys. zł. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg. pod „Folwark“. (1997

Majątków
i gospodarstw każdej wielkości poszukuje „Agencja Dóbr“, Kwiatkowski, Gniezno Lecha 4. (3267

Kupię
ładny domek, wpłaty 13 do 15 tys. Of. do Dz. Bydg pod „Ładny domek“. (3260

Kupię
dom z składem najchętniej bez lokatorów Of. „16.000“ do Dzien. Bydg. (3185

Domek
kupię, możliwie śródmieście. Wpłacę 7.000, resztę ratami. Oferty filja Dzien. „Kapitan“. (1979

Młyn
najchętniej wodny w dobrej okolicy kupię. Zgłosz Tartak Strzyżewo - kośc. p. Gniezno. (1984

Kupię
nowoczesną sypialkę dobrze utrzymaną na jedną osobę, (szafa, toaleta, stolik, krzesła). Of. filja Dz. Bydg. pod „O. S.“. (1885

Kasę
rejestracyjną „National“ z tastrami w dobrym stanie kupię. Of. z podaniem ceny i jakości pod „303“ do Dz. Bydg. (3157

Regał (3211
z szufladami kupię. Janeczek, Grunwaldzka 33.

Kupię
psa, ostrego wilka. Bielawski, Szczecińska 1. (1928

NAUKA

Kurs
handlowy 5-cio miesięczny na Praktycznych Kursach Handlowych w/m Chrobrego 15 rozpoczyna się 1-go marca. Zapisy co dziennie 12—1 i 4—5. (268

Uczeń
kowalski potrzebny. Chobyliński Młyn poczta Nakło. (2663

Starsza (3243
dziewczyna, która samodzielnie gotuje potrzebna od 1. III b. r. Zgłoszenia od $\frac{1}{2}12-\frac{1}{2}2$-giej poł i od 6—7-mej wieczorem. Lisiecka, Niedźwiedzia 2.

Kucharka
do restauracji potrzebna. Śniadeckich 32. (1990

Fryzjerka
dobra siła starsza potrzebna. „Salon de club“, Pomorska róg Zduny. (2031

Ucznia (1878
uczciwych rodziców poszukuję zaraz. O. Ziarkowski, skład kolonjalny, hurt. i detal., materjały budowlane, Więcbork.

Młoda
przychodnia zaraz potrzebna. Sienkiewicza 53, mieszkanie 5. (2021



Dzień w dzień

chodzą miljony hindusów po kamiennych schodach do skalnych świątyń Brahmy. Chociaż po tym twardym granicie bosą nogą stąpają, jednakże utworzyły się z czasem wydrążenia. — Taksamo dzień w dzień gazeta dostaje się do rąk czytelników i im częściej kupcy swoje towary ogłaszają, tem bardziej wbija się w pamięć klienteli odnośna reklama. To jest właśnie ta siła gazety, której każdy kupiec i przemysłowiec użyć powinien.

LEKCJE

Szóstoklasista
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor“. (24831

POSADY WOLNE

Pomocnika
fryzjerskiego damsko męskiego dzielnego w swym zawodzie poszukuję zaraz Zgłosz. osobiste Fryzjer Dworcowy Smętowo pow. Gniew. (3203

Panią
o zdolnościach pedagogicznych poszukuję na 3-4 godziny po południu do sumiennego nadzoru ucznia trzeciej klasy gimnazjalnej Znajomość łaciny i francuskiego konieczna. Oferty z podaniem warunków upraszam pod „N. N.“ do filji Dziennika. (1980

Murarza (3261
dzielnego tynkarza na wyjazd do Gdyni poszukuję. Of. pod „S. 100“.

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem, samodzielna, uczciwa, czysta, akuratna, z dobrego domu do 2 osób może się zgłosić. Of. filja Dz. „Czysta“. (1824

Dziewczyna (3177
z wioski potrzebna. Zgł. Bydgoszcz, Fordońska 50.

Kucharka (1993
samodzielna potrzebna do doktora. Gdańska 57, I p.

Czysta (3276
uczciwa służąca, która dobrze gotuje, może się zgłosić od 1. III. br. Romański, Zbożowy Rynek 10.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy. bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Leśnik
bażanternik z 4 - letnią praktyką, energiczny, bardzo dobre świadectwa, podoficer Wojsk Polskich, kawaler lat 24, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń pod „Leśnik“. (3255

Ślusarz-tokarz
z długoletnią praktyką z własną tokarką i narzędziami poszukuje posady do młyna, tartaku lub innych zakładów. Zgłosz. pod „Fachowiec“ do Dz. Bydg. 3197

Rządca (3245
młodszy, dzielny fachowiec szuka posady zaraz ewentl. później za skromnem wynagrodzeniem. Of. Dz. Bydg. pod „Rządca“.

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100“. (360

Rządca
kawaler, 11 letnia prakt. dobry i zamiłowany rolnik, hodowca, dobre świadectwa, poszukuje posady. Dykczak, Borek pow. Koźmin. (3190

Chłopiec
lat 17 poszukuje pracy na wsi lub w mieście. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „17“. (3277

Stołowy
dobry fachowiec może złożyć 1000 zł kaucji, poszukuje posady z bufetem na rachunek. Of. pod „Restauracja“. (3244

Pierwszorzędny
saksofonista (klarnet i obój.) wolny. Zgłoszenia administracja Dz. Bydg. pod „Saksofonistą“. (3248

Wychowawczyni
w średnim wieku ujmującej powierzchowności, łagodna, miłująca dzieci przyjmie posadę do 2-ga dzieci od 5—10 lat i zarządu domu zna kuchnię, wykształcenie wyższe, muzyka, języki polski, francuski, niemiecki i rosyjski. Oferty dla „M. F.“ Dz. Bydg. (3118

Urzędnik
znający rachunkowość i księgowość, piszący na maszynie, prosi o przyjęcie go do pracy, wymogi jak najmniejsze. Zgł. pod „W. D.“ filja Dzien. (3139

Osoba
w średnim wieku wyższe wykształcenie władająca językami polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, mogąca złożyć kaucję 1.000.— poszukuje posady kasjerki do solidnej firmy. Oferty dla „M. F.“ do Dz. Bydg (3117

Służąca
(starsza) z samodzielnem gotowaniem poszukuje posady od 1. III. 1932, najchętniej do dwojga osób. Zgł. Dienz. „St. K.“ (3210

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy majątku od 150—250 mórg z inwentarzem lub bez oraz podaniem ile potrzeba kapitału. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa“. (3246

Skład (1817
nadający na interes trykotaży, pończoch w centrum poszukuję. Of pod „B. 20“ filja Dz. Bydg.

Wydzierżawię
ogród owocowy 12 mórg. Wiadomość Resztówka Chełmoniec poczta Kowalewo (Pomorze). (3223

Gościniec
z salką w dużej kościelnej wiosce do wynajęcia. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. „Gościniec“. (3211

Skład (3249
żelaza w Chodzieży przy Rynku, dogodne warunki, wydzierżawię lub sprzedam. Pioch, Chodzież.

Chełmża!
Skład z urządzeniem z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem przy głównej ulicy zaraz do wydzierżawienia. Cymbrowski, Rektor. (3250

Ubikacje (1988
na warsztat lub fabrykę 85 kwintr. duże do wynajęcia Chocimska 22.

Przemysłowa (2888
nieruchomość Bydgoszcz, Toruńska 63, do wynajęcia Zgłoszenia do Banku Zachodniego. Poznań, 27 Grudnia 1. Obejrzeć za zgłosz. u p Beckera, Toruńska 61

Dzierżawa
2.000 mrg. pszennej ziemi, 46 koni, 100 bydła, 200 świń, garnitur, inwentarz martwy nadkompletny, 20 klm. od Poznania, tenuta z morgi 90 ft. od właściciela na 12 lat. Objęcie 6.000 zł. Oraz kilku innych dzierżaw poleca „Agencja Dóbr“. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (3265

Średni
skład, mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Zgł. Strzelnica, Chodzież. (2975

Sklep
z mieszkaniem nadający się na drogerję, rzeźnictwo do wynajęcia. Sienkiewicza 34. (3192

Duży
skład z mieszkaniem wynajmę. Gdańska 34, Lubieński. (2023

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią, czynsz roczny zgóry, poszukuje urzędnik na pewnem stanowisku zaraz lub marca. Pośrednicy wykluczeni. Of. „Omen 35“ filja. (1756

Poszukuję (3209
2—3 pokoje z kuchnią i wygodami, przeprowadzę remont. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Rok zgóry“.

3 pokoje (3262
z kuchnią wraz z meblami, słoneczne, bardzo wygodne sprzedam bardzo tanio zaraz. Dolina 4, m. 4.

2 pokoje
kuchnia i skład zamienię na 2 pokojowe mieszkanie lub z urządzeniem tanio oddam. Bocianowo 19 pracownia obuwia. (1986

Nakło n. N.
2 pokoje kuchnia. Ogrodowa 39. (1892

POKOJE

Umeblowany
pokój z kuchenką małżeństwu, osobne wejście Konopna 17. (3124

Słoneczny
pokój z pianinem lub bez. Gdańska 67, m. 7. (1994

Dwa
pokoje umeblowane, kuchnia, ewentualnie jeden, elektryczność, lepszym osobom. Okolo, Kanałowa 5, mieszkanie 2. (1996

Pokój
duży, słoneczny, dla 2 osób. Chrobrego 16, m. 4. (1992

Pokój
do wynajęcia. Jezuicka 24, m. 5. (3208

Pokój
Długa 49, II. (3206

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni od 1. III. do wynajęcia. Dworcowa 70. Knoof. (1927

Pokój
umeblow. osobne wejście do wynajęcia. Dworcowa n. 33, m. 5. (1981

Ładnie
umebl. pokój blisko dworca dla solidnego pana od 1. 3. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (3141

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54, m. 7. (1912

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

Pokój
oddzielny umebl. z kuchnią poszukuję Of. do filji Dzien. pod „Solidny“. (19 6

Pokój
umebl., centr. ogrzewanie Stycznia 22, m. 3. (2022

Pokój
osobne wejście używanie kuchni. Hetmańska 26, gospodarz. (2028

POŻYCZKI

Poszukuję
pożyczki 10—15.000 zł na gospodarstwo 120 morgowe bez długu na 1 hipotekę. Zgłosz. pod „Nr. 3222“ do Dzien. Bydg. (3222

Pożyczki
30.000—50.000 zł. poszukuję na nieruchomość przemysłową, tartak, młyn i 450 mórg ziemi za zabezpieczeniem I. hipot. Łask. oferty do adm. Dz. Bydg. pod „3050“. (3147

Hipoteka
4.000 złotych po 12% odstąpię. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz pod „4.000“. (3253

Zł 20.0000
na I hipotekę na nieruchomość w Bydgoszczy, poszukuję. Of upr. się do filji Dzien. „20.000“. (1904

RÓŻNE

Odmładzanie
przez wprowadzenie niezbędnych dla skóry hormonów w związku z innemi biologicznemi składnikami, preparatem „Hormona“ system prof. Spuhla), uznany przez najwybitniejszych lekarzy światowych Paryża, Londynu, Wiednia, Berlina, Pragi, Medjolanu. Uskutecznia pod kier. lekarza instytut Kosmetyczno-Światłoleczniczy „Cedib“, Bydgoszcz, Słowackiego 1. (3202

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 11 85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu. (2866

Amerykanie.
Poszukuję c z y n n e g o wspólnika z większym kapitałem celem rozwinięcia eksportu towarów krajowych do Ameryki. Wiadomość Śląska 15, biuro od 9—16. (1987

Wspólniczkę
do założenia pralni poszukuję. Oferty „Pralnia“ do filji. (1983

Samochód
ciężarowy wynajmuje celem przewózki właśc. Bydgoszcz, Brzozowa 7, tel. 1093 (3017

MATRYMONJALNE

Większość (3252
pań i panów różnych sfer dobiera bajeczne partje przez „Fortunę“ Poznań, Rynek Jeżycki 2. Napisz, przekonasz się, bezpłatnie.

Kawaler
lat 27, przystojny, zawodu książkowy-kupiec bez pracy szuka osoby celem ożenku która mu da egzystencję. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „P. K. 27.“ (3224

Wyższego
urzędnika od lat 31—37 w celu matrymonjalnym pozna panna posiadająca kilkanaście tys. Zgłoszenia pod „T. L. 37“ do Dzien. Bydg. 3098

Panna (3186
brunetka szuka męża (katolika), bruneta, lepszego urzędn. kolej. lub wojsk. Może złożyć ofertę Dz. Bydg. „Przystojna 30“.

Kupiec
brunet, kawaler lat 30, średniego wzrostu, na kierowniczem stanowisku, pragnie zapoznać inteligentną, religijną i gospodarną panią z odpowiednim majątkiem w celu matrymonjalnym. Panie z odnośnemi zaletami raczą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dz. Bydg. pod „B, 30“. (3171

Kawaler
lat 25, blondyn, kulturalnej rodziny ziemiańskiej, wyższe wykształcenie, na państwowej posadzie z przyszłością, ustosunkowany, szuka żony rozumnej i dobrej. Wiek obojętny, panna, wdowa bezdzietna Pierwszeństwo mają ziemianki z posagiem. Oferty fotografją, które w ścisłej dyskrecji zwrócone będą do Dzien. Bydg. „Korab“. (3115

Dla
siostrzeńca lat 24, blondyna, kulturalnego buchaltera handlowego na państwowej posadzie, szukam żony, dobrej, rozumnej z posagiem od 10 000 zł. Oferty, fotografja które będą zwrócone, kierować Dz. Bydg. „Handel“. (3116

Panna
lat 21, miłego charakteru, na stanowisku posiadająca wyprawę i 4000 złotych wyjdzie zamąż. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Szatynka“. (3213

Restaurator
wdowiec lat 40 szuka towarzyszki z małą gotówka. Zgł. filja Dz. Bydg. „Lat 40“. (1925

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy